

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
PO SIĘDMIU LATACH — C. P.	707	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	729
ROLA KLAUZULI NAJWIEKSZEGO UPRIWILE- JOWANIA W UZDROWIENIU GOSPODARCZEM ŚWIATA — DR. T. EYCHOWSKI	711	Charakterystyka przewozów kolejowych w I kwartale 1933 r. — J.	
DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO NA TLE KRYZYSU W ROLNICTWIE — S. S.	714	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	730
ŻYCIE GOSPODARCZE:		POCZTA I TELEGRAF	731
Konferencja Bloku Rolnego w Bukareszcie XIII Targi Wschodnie we Lwowie		KRONIKA BIEŻĄCA:	
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	731
Plące i zarobki w 1932 r.		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	731
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	720	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
PRZEMYSŁ NAFTOWY	721	PODATKI I OPŁATY	732
HUTNICCTWO CYNKOWE I OŁOWIANE	721	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	732
ROLNICTWO	723	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
W sprawie ożywienia obrotów materjału rzeźnego — J. Litwiłowicz		DOLAR I FUNT W PRZEDEDNIU KONFERENCJI LON- DYŃSKIEJ — M. I. DRYBIŃSKI	733
HANDEL:		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
HANDEL ZAGRANICZNY	725	FRANCJA	736
Warunki wywozu drewna do Francji — St. B.		ANGLJA	736
HANDEL WEWNĘTRZNY	726	NIEMCY	736
Ruch cen w kwietniu 1933 r.		WĘGRY	737
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	728	MEKSYK	737
RYNEK AKCYJNY	729	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	737

PO SIĘDMIU LATACH

W UBIEGŁYM TYGODNIU odbył się urzędowy akt ponownego objęcia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej przez Pana Profesora Ignacego Mościckiego, a więc w dniu tym została zamknięta oficjalnie pierwsza siedmioletnia kadencja na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej od czasu historycznych przemian państwowych w 1926 roku. Lakoniczne zapisanie tych faktów, tak skromne w słowach, zawiera cały ogrom treści, ogarniającej dalekosiężne ewolucje we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego, zapoczątkowujące nowy okres w historii Polski Odrodzonej.

Współczesne pokolenie polskie, które albo bezpośrednio brało aktywny udział w rozwoju stosunków państwowych ostatniego siedmiolecia, albo tylko pozostawało pod ich biernym wpływem, nie jest w możności ocenić skutków dokonanych w tym okresie doniosłych przemian, gdyż zanadto bezpośrednio i blisko dotykają one tego pokolenia, stanowią jego chleb powszedni i zawierają jego codzienne troski, zabiegi, zdobycze, ciężary i nadzieje. Dopiero dla przyszłych pokoleń, w perspektywie czasu, te — dokonane z myśli i woli Marszałka Piłsudskiego — przemiany w życiu polskim zabłyszcą pełnią barw

i wejść do świadomości obywatelskiej we właściwym ciężarze gatunkowym. Już wszakże dzisiaj możemy przynajmniej w części ocenić wagę tego okresu dla życia państwowego, stwierdzając ugruntowanie zrębów państwowości i odbudowę autorytetu władzy państwowej, tak w stosunkach wewnętrznych, jak i międzynarodowych.

Reorganizacji i odnowieniu życia państwowego w znaczeniu politycznym towarzyszyła konsolidacja życia gospodarczego, która znalazła swój wyraz syntetyczny w ustawodawstwie gospodarczym, a którego wartość znalazła swój sprawdzian w dobie nadszłego kryzysu, mimo jego ujemnych dla gospodarstwa narodowego skutków. Bo choć kryzys gospodarczy położył swoją ciężką dłoń na wszystkich gałęziach gospodarki naszej, to jednakże nie zdołał skruszyć jej zdrowych podstaw, które w pełni zachowały swą odporność i zdolność do rozwoju w przyszłości. Skurczyły się wprawdzie wymiary wytwórczości przemysłowej i obrotów handlowych, zmalała chłonność konsumpcyjna rynków zbytu, wzmożło się bezrobocie — lecz nie zostały naruszone fundamenty przemysłu i handlu polskiego. Kryzys stał się dla życia gospodarczego Polski tem, czem potężna wichura dla drzew, która zachwieje ich konarami, oderwie i złamie pojedyncze słabsze gałęzie, lecz nie zdoła wyrwać z ziemi ich korzeni; a te po przejściu nawałnicy puszczają soki żywotne i odradzają się w jeszcze piękniejszych nowych pędach.

Pierwsze lata odrodzonego Państwa skierowane były w dziedzinie życia gospodarczego głównie na zunifikowanie stosunków, jakie odziedziczyliśmy w poszczególnych b. dzielnicach zaborczych. Rok wszakże 1926 nie zastał jeszcze pełnej unifikacji w tym względzie; przeciwnie, rozbieżności i załamania gospodarcze uwypuklały się z całą wyrazistością, spotęgowane do tego trudnościami skarbowymi, a zwłaszcza ponownem zachwianiem się z takim trudem stworzonej waluty; myśl gospodarcza znajdowała się w zupełnem rozproszkowaniu, nie odnalazłszy linii ku syntezie. W tych warunkach jeszcze na początku roku 1926 nie mogło być mowy o konsolidacji życia gospodarczego i krystalizacji gospodarczej racji stanu. Dopiero rządy Marszałka Piłsudskiego, dając krajowi pewność jutra i spokój pod względem politycznym, wytworzyły pomyślne warunki dla odbudowy finansowo-skarbowej i stabilizacji gospodarczej. Wreszcie zaś ustabilizowanie złotego na nowym poziomie i utrzymanie tej stabilizacji aż po dzień dzisiejszy oraz zrównoważenie budżetu państwowego — stworzyły konieczne podstawy dla wkroczenia na drogę porządkowania życia gospodarczego i jego regeneracji.

Niebawem zaczęła się intensywna praca nad konstrukcją programu gospodarczego, która znalazła

echo przede wszystkim w żywej polemice dyskusyjnej i prasowej. Polemika ta przybierała różne akcenty, błędząc po manowcach, zwłaszcza wskutek tego, że pewne odłamy opinii publicznej nie chciały widzieć tego, że praca rządowa szła po drodze konsekwentnego, choć uciążliwego i ewolucyjnego konstruowania zasadniczych elementów bytu gospodarczego.

Opozycja wytoczyła przeciwko Rządowi zarzuty, że świadomie rozwija i pogłębia etatyzm, a gnębi wszelką prywatną inicjatywę gospodarczą; że przesadnie ingeruje we wszystkie dziedziny prywatnego życia gospodarczego, przez co uniemożliwia naturalny rozwój stosunków gospodarczych; że niepotrzebnie inwestuje fundusze skarbowe w najrozmaitszych przedsiębiorstwach i urządzeniach, co zmniejsza zasięg prywatnej przedsiębiorczości; że wreszcie w swej polityce gospodarczej nie liczy się absolutnie z wymaganiami rzeczywistości gospodarczej. Te i wiele innych zarzutów było wysuwane przeciwko działalności gospodarczej Rządu. Poza tem rodziły się najrozmaitsze koncepcje „programowe”, mające, rzekomo, niezawodnie wprowadzić życie gospodarcze w krainę szczęśliwości, a gdy nadszedł kryzys — wyprowadzić je z niego, jak za sprawą różdżki czarodziejskiej.

Jako jedna z najmniejawodniejszych dróg uratowania Polski ze światowego chaosu gospodarczego, a zarazem jako najpewniejsza droga do poprawy stosunków gospodarczych wewnętrznych — był i jest dotąd doradzany także Rządowi t. zw. liberalizm gospodarczy, t. zn. ograniczenie ingerencji gospodarczej Rządu ściśle do ram administracji państwowej, a pozostawienie życia gospodarczego „naturalnemu biegowi rzeczy”. Niestety, praktyka życiowa wykazuje wręcz odwrotnie, że automatyzm gospodarczy często w dzisiejszych warunkach zawodzi, zwłaszcza tam, gdzie ma się do czynienia ze związanymi stosunkami gospodarczymi, i że ingerencja Rządu w sprawy te jest częstokroć wręcz niezbędna. Podkreślają to niejednokrotnie najróżnorodniejsze organizacje gospodarcze przez zwracanie się do Rządu z petycjami o same zastosowanie tych czy innych zarządzeń przymusowych lub o wydanie rozstrzygnięć arbitrażowych, czy wreszcie o ustawowe regulowanie różnych dziedzin gospodarczych. Rząd natomiast stosował i stosuje z pełnem umiarkowaniem ingerowanie w sprawy gospodarcze i nieraz musi nawet hamować pod tym względem dezyderaty przedstawicieli przemysłu. Praktyczna więc realizacja programu automatyzmu gospodarczego została zakwestjonowana przez samych przedstawicieli życia gospodarczego.

Obserwowaliśmy tedy, że praca gospodarcza Rządu stała w krzyżowym ogniu sprzecznych tendencji programowych, albowiem z jednej strony zarzucano Rządowi etatyzm i nadmierny interwencjonizm, a z dru-

giej domagano się przymusowych zarządzeń; z jednej strony domagano się zaostżenia interwencjonizmu, a z drugiej — liberalistycznego stosunku do gospodarstwa narodowego. W gęstwinie takiej chaotycznej i bezprogramowej najczęściej dyskusji Rząd musiał wyrąbywać drogę dla zdrowej myśli gospodarczej, która stanowiłaby wyraz istotnych potrzeb gospodarczych kraju i która przez swe umiarkowanie dawałaby gwarancję racjonalnego zadośćuczynienia tym potrzebom. Gospodarczy program rządowy znalazł swój wyraz przedewszystkiem w praktycznej działalności Rządu, a następnie w ustawodawstwie gospodarczym i instytucjach, które Rząd do życia powołał. Rząd bowiem nie miał możliwości i czasu na „programowe” deliberacje, stojąc pod naporem wymagań życia, nie dających się odłożyć do chwili wyrównania teoretycznych różnic. Opozycja miała czas na polemikę, Rząd musiał działać.

W celu wszakże stałego badania istoty potrzeb gospodarczych kraju — Rząd niezwłocznie, bo zaraz w 1926 r., przystąpił do studjów życia gospodarczego drogą bezpośredniego kontaktu z jego przedstawicielami, a potem drogą ankiet i tworzenia różnych instytucyj badawczych. W ten sposób powstały komisje opiniodawcze przy Prezesie Rady Ministrów, Komisja Ankietowa, Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, oraz Instytut Eksportowy. Wszystkie te instytucje dostarczyły bądź dostarczają Rządowi rzeczowego materiału, pozwalającego mu orientować się w koniecznościach życia wytwórczego i handlowego. Niezależnie zaś od tych instytucyj stałych były i są zwoływane częste konferencje branżowe, w czasie których przedstawiciele najrozmaitszych dziedzin wytwórczych mają możność przedstawiania Rządowi swoich postulatów. Ten bliski i regularny kontakt Rządu z życiem gospodarczym daje Rządowi żywą świadomość potrzeb gospodarczych kraju i ich kierunku rozwojowego.

Lecz bodaj największym krokiem ku konsolidacji stosunków gospodarczych w Państwie i krystalizacji gospodarczej racji stanu stała się dziedzina ustawowej organizacji opinji gospodarczej. Ta organizacja wyraziła się przedewszystkiem w powołaniu reprezentacji życia gospodarczego w izbach przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych i rolniczych. Izby te, których obecnie rozwój obserwujemy, przyczyniły się do ostatecznej unifikacji rozbieżności dzielnicowych i do skomasowania wybujałości poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Naturalnie, że dotąd jeszcze za krótko istnieje ten samorząd gospodarczy, abyśmy mogli wypowiedzieć ostateczny sąd o zasługach jego pracy konsolidacyjnej. Sprawa samorządu gospodarczego zbyt istotnie wiąże się z ustrojem politycznym Państwa, a to zwłaszcza mając na uwadze odnośne przepisy konstytucyjne, aby w tej chwili przesądzać drogi rozwojowe tej dziedziny organiza-

cyjnej. Jednakże konstatując zdrowe podstawy izb gospodarczych oraz dodatnią ich kilkoletnią działalność, możemy śmiało powiedzieć, że staną się one jedną z podwalin życia gospodarczego w Państwie, gdy zostaną wwiązane w orbitę systemu ustrojowego Państwa.

Równolegle z ogólną organizacją życia gospodarczego szła organizacja bezpośrednia samych jego dziedzin wytwórczych i handlowych. A więc nowe prawo o spółkach akcyjnych ujednostajniło w tej dziedzinie ramy organizacyjne i przystosowało je do warunków polskich państwowych. Nowe prawo przemysłowe zunifikowało warunki prawne wytwórczości przemysłowej i rzemieślniczej oraz powołało izby rzemieślnicze. Następnie ukazał się szereg ustaw, regulujących życie skarbowe i finansowe Państwa, a także najrozmaitsze dziedziny handlu, jak: giełdy towarowe, związki eksportowe, targi i wystawy. Wreszcie zaś została wydana ustawa o nadzorze nad kartelami i nowa taryfa celna. Te wszystkie ustawy, rozporządzenia i zarządzenia wytworzyły nowe zręby organizacyjne dla życia gospodarczego i pozwoliły mu oprzeć swój rozwój na programie, wynikłym z warunków rodzimych, a także pozwalają nadal walczyć skutecznie z przesileniem gospodarczym.

Przełłdem wytwórczych sił Państwa była Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, która nauczyła wiele o naszym kraju nie tylko cudzoziemców, ale także i własnych polskich obywateli. Na podstawie bogatych eksponatów wystawowych przekonałiśmy się, jak wielka jest skala produktywności polskiej i jak wielkie są możliwości dalszego rozwoju krajowego przemysłu. Przekonałiśmy się także, że decydującym momentem dla gospodarczej pomysłowości jest racjonalna organizacja i przystosowanie poszczególnych elementów dynamiki wytwórczej do warunków możliwości gospodarczych Państwa. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu była wielką przedkryzysową rewją całego dorobku gospodarczego Polski.

Jednym wszakże z największych dokumentów naszej tężyzny gospodarczej i rozmachu organizacyjnego po 1926 r. jest realizacja programu morskiego i budowa portu w Gdyni. Jakkolwiek bowiem od początków odrodzonego Państwa sprawa morza polskiego była przez wszystkie odłamy myśli gospodarczej podnoszona, jako jedna z najistotniejszych dla przyszłości Państwa, to jednakże nie doczekała się ona należytej realizacji. Dopiero rządy pomajowe przystąpiły do rozwiązania tej sprawy z pozytywnym zasobem inicjatywy i środków — i osiągnęły nadspodziewane rezultaty. Port gdyński jest obecnie jednym z największych portów na Bałtyku, a wraz z portem gdańskim może całkowicie zadość uczynić potrzebom naszego handlu zamorskiego, a także rozszerzyć swój zasięg i na państwa południowe. Ponad

40% naszego obrotu towarowego z zagranicą idzie już dzisiaj przez porty morskie. Niezależnie zaś od gospodarczej strony zagadnienia rozwój problemu morskiego i jego praktyczna po raz pierwszy w dziejach Polski — realizacja wprowadza do zbiorowego życia państwowego nowe elementy psychiczne i dynamiczne, te elementy, których brak było dotąd krajowi i których brak przyczynił się do upadku Rzeczypospolitej. Oczywiście, budowa portu gdynskiego nie jest zakończona, a zwłaszcza daje się zauważyć niedostateczna rozbudowa miasta Gdyni, jako najbliższego zaplecza portu. Fundamenty wszakże realizacji programu morskiego zostały w sposób zdecydowany położone i teraz oczekiwać należy na dalszy jego rozwój.

Rozwój sprawy morskiej łączy się ściśle z zagadnieniem polskiego handlu zagranicznego. Między innymi cały zamorski eksport węgla jest z tą sprawą ściśle związany. Jeżeli zaś rozwój handlu morskiego nie osiągnął dotąd wyższego poziomu, to na przeszkodzie tutaj stoi przede wszystkim brak funduszy dla budowy własnej floty handlowej, która stanowi podstawę racjonalnego handlu morskiego w każdym państwie morskiem.

Kryzys gospodarczy, który nadszedł w parę lat po przewrocie majowym, zastał Polskę już uzbrojoną do walki; i tem się między innymi tłumaczy, że nie zdołał on poderwać fundamentów gospodarczych Państwa. Zunifikowane warunki przemysłowe i handlowe, przystosowane do wymagań życia ustawodawstwo gospodarcze, zrównoważony budżet państwowy i ustabilizowana waluta — stały się orężem i puklerzem w walce z kryzysem.

Ostatnie dwa lata ubiegłego siedmioletcia cechowała wytężona praca w walce z wzrastającym kryzysem i były poświęcone prawie całkowicie procesowi przystosowania gospodarstwa krajowego do wytworzonych przez kryzys warunków i niwelowania nierówności gospodarczych do poziomu polskiej rzeczywistości. Przede wszystkim więc została zwrócona uwaga Rządu na konieczność przystosowania cen wytworów przemysłu skartelizowanego do poziomu cen przemysłu wolnokonkurującego na rynkach handlowych, a wogóle zbliżenia cen przemysłowych do cen rolniczych. Podczas bowiem gdy ceny płodów rolnych i produktów przemysłu niezwiązanego bardzo znacznie się obniżyły, i to nie tylko na rynkach eksportowych, ale przede wszystkim na rynku krajowym, to ceny produktów przemysłu związanego, jakkolwiek uległy również w pewnej mierze procesowi obniżkowemu, to jednakże w stosunku do tamtych cen zachowały daleko idącą sztywność i zatrzymały się na nieproporcjonalnie do nich wysokim poziomie. Rząd więc przeprowadził w stosunku do cen produkcji skartelizowanej akcję obniżkową, bądź to drogą porozumień, bądź zarządzeń

przymusowych, i zemknął rozwarłość nożyc do zbliżonego poziomu między obydwojema rodzajami cen produktów przemysłowych i rolnych. Temu zaś procesowi towarzyszyła akcja oddłużeniowa przede wszystkim w stosunku do rolnictwa, a następnie wogóle w stosunku do życia gospodarczego. Obie te akcje zmierzały do potania produkcji przemysłu polskiego, do pogłębienia rynku zbytu w kraju i ukonkurencyjnienia tej produkcji na rynkach eksportowych. Oczywiście, procesy te nie zostały jeszcze we wszystkich dziedzinach należycie wykorzystane, gdyż dotknęły tylko w pierwszym rzędzie przemysłów surowcowych; muszą one być rozpracowane dalej przez przemysły przerobcze.

Proces wyrównawczy został racjonalnie związany ze sprawą należytej i celowej organizacji poszczególnych dziedzin przemysłowych, t. j. przystosowania tych organizacji do istotnych ogólnych potrzeb gospodarczych Państwa, tak w zakresie rynku wewnętrznego, jak i eksportowego. Z tych przesłanek powstała nowa organizacja przemysłu naftowego, oparta na zasadzie centralizacji eksportu, reorganizacja Syndykatu Polskich Hut Żelaznych i dalszy program organizacji przemysłu żelaznego w kierunku przegrupowania i scentralizowania aparatu sprzedażnego, reorganizacja Polskiej Konwencji Węglowej i stworzenie konwencji eksportowej głównie pod kątem widzenia wzmożenia naszej ekspansji w eksporcie węgla i utrzymania się wobec konkurencji obcej na rynkach skandynawskich i północnych, reorganizacja przemysłu włókienniczego i t. d.

Tym procesom reorganizacyjnym w przemyśle towarzyszyła intensywna praca w zakresie wytworzenia warunków zbytu dla produkcji polskiej na rynkach zagranicznych. A więc należą tutaj wszystkie prace traktatowe, pomoc kredytowa i celna przy eksporcie, premje eksportowe, akcja kompensacyjna, ulgi przewozowe dla eksportu i t. d.

Oto w najogólniejszych zarysach ujęcie programu działalności gospodarczej Rządu w ubiegłym siedmioletciu.

Analizując wszystkie rządowe akcje, zarówno w dziedzinie praktyki bieżącej, jak i ustawodawstwa gospodarczego, stwierdzić musimy, że nad wszystkimi temi akcjami górował interes potrzeb gospodarczych Państwa. Wszystkie te procesy podporządkowane były wyłącznie polskiej gospodarczej racji stanu i jeżeli Rząd decydował się często nawet na bardzo bolesne cięcia, do których należały przede wszystkim redukcje płac urzędniczych i personelu administracyjnego, to działał w tych wypadkach pod przymusem konieczności państwowych.

Praca Rządu w dziedzinie polityki gospodarczej w ostatnim siedmioletciu skierowana była na budowanie samodzielności gospodarczej Państwa, t. j. podporządkowanie wewnętrznych procesów rynko-

wych gospodarczej racji stanu Państwa, a w obrocie międzynarodowym stworzenie podstaw dla trwałej ekspansji eksportowej.

W znacznym stopniu zamierzenia Rządu zostały zrealizowane. Wymagają one wszakże pogłębienia przez inicjatywę prywatną, czemu dał wyraz ostatni Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych.

Gospodarka krajowa przeżyła bardzo ciężki okres zmagañ z przeciwnościami kryzysowemi; wyszła z tej

walki zwycięsko, i jakkolwiek z przerzedzonymi szeregi bojowemi, to jednakże z dobrą postawą rdzenia sił gospodarczych. Napawać to musi nas otuchą, że wytrwamy do zwycięskiego końca tej walki i że w nowy okres pokryzysowy wejdziemy przygotowani i zdolni do rozwoju gospodarczego naszego Państwa we wszystkich dziedzinach.

C. P.

ROLA KLAUZULI NAJWIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA W UZDROWIENIU GOSPODARCZEM ŚWIATA

ZAGADNIENIE klauzuli największego uprzywilejowania w stosunkach gospodarczych pomiędzy narodami staje się coraz to bardziej problemem osiowym światowej polityki gospodarczej. Przyznać trzeba, że stan obecny, w jakim znajduje się KNU, staje się już nieznośnym. Z jednej strony głosi się wciąż jej upadek (nie decydując się jednakże na pełne zerwanie z nią, a starając się tylko, o ile można, ją „obchodzić”), z drugiej — utrzymuje się ją w dalszym ciągu jako sztywną wytyczną polityki handlowej, z trzeciej wreszcie — wystawiona jest ona na najróżniejsze uderzenia zarówno ze strony innych zjawisk polityczno-handlowych doby kryzysu (ograniczenia dewizowe i t. d.), jak i poprostu z racji takiego czy innego układu sił pomiędzy kontrahentami. Zamęt, panujący w tej (tak przecież zasadniczej...) dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych, jest zupełny. Nikt już właściwie nie wie, co mu „wolno” w zakresie stosowania KNU, a co jest „zabronione”. Praktyka międzynarodowa, na której opierało się dotychczas jej stosowanie, powikłała się doszczętnie. Stąd próby — jeśli nie reformy, to przynajmniej jakiegoś takiego uporządkowania panujących obecnie doktryn, próby, wyrażające się choćby w zdaniu Komitetu Przygotowawczego Ekspertów do konferencji światowej, zalecającem konferencji tej „doprowadzenie do skutku układu co do zasięgu KNU, jeśli już nie co do jej dokładnej formy”, jak również porozumienie się co do „głównych zagadnień, dotyczących się stosowania tej klauzuli, np. tych, które łączą się z kontyngentami celnymi, nadmierną specjalizacją taryfową, dumpingiem i antydumpingiem, narodowością towaru” i t. d. i. t. d.

Trzeba tu zaznaczyć, że swego czasu — kiedy sytuacja gospodarcza świata była u szczytu swej krzywej konjunkturalnej — istniały też wątpliwości w zakresie KNU i jej stosowania. Różnica jednak w porównaniu z okresem obecnym polega na tem, iż wówczas owe „dubia” ograniczały się w znacznej mierze do terenu teorii, podczas gdy obecnie ciąży one dotkliwie nad samą praktyką gospodarczego współżycia narodów. To, co było kiedyś przedmiotem subtelnych dociekań „ex cathedra”, wyraża się obecnie w bardzo realnych stratach czy korzyściach materialnych. Przypomnijmy sobie, iż zalecenia Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów z dn. 18/VI 1929 r. w sprawie polityki handlowej nie rozwiązywały bynajmniej całkowicie szeregu wątpliwości co do stosowania KNU. Jeśli np. Komitet Ekonomiczny mówił

wówczas w sprawie stosowania KNU do kontyngentów przywozowych, iż „w zasadzie możnaby wyrazić opinię, że typowa KNU... nie rozciąga się na zakazy przywozu z wyjątkiem wyraźnie przeciwnej stipulacji w umowach handlowych”, dodając jednocześnie, iż „nie można zapominać o tem, że rozwiązanie takie nie odpowiada całkowicie obecnej sytuacji” — to w gruncie rzeczy nie miało to wielkiego znaczenia dla praktyki polityki handlowej na gruncie międzynarodowym z tej prostej racji, iż w połowie 1929 r. zakazy przywozu należały wogóle do wyjątków. Jakże inaczej przedstawia się sprawa obecnie, kiedy granice wszystkich krajów bez wyjątku upstrzone są reglamentacją przywozową w najprzeróżniejszych jej formach. Toż samo tyczyło się np. stosowania klauzuli do kontyngentów celnych, gdzie Komitet Ekonomiczny naliczył co najmniej cztery wypadki, gdzie zachodzą wątpliwości co do właściwej doktryny. Mówiono wówczas, że debata cała nie posiada w ełkiego znaczenia. Jakże inaczej przedstawiała się cała sprawa z chwilą układu finlandzko-niemieckiego w sprawie masła, gdzie kontyngent celny, udzielony przez Niemcy Finlandji, wywołał nietylko burzę w Danji, Holandji i innych krajach, ale wprost zaważył na praktyce stosowania KNU do kontyngentów celnych... Innemi słowy — w epoce niesłychanie intensywnego zaostrenia się międzynarodowych stosunków gospodarczych wszystko to, co jeszcze przed 4 laty obracało się w sferze czystej teorii, nabiera obecnie rumieńców życia. Wydaje się zatem, iż istotnie inicjatywa Komitetu Przygotowawczego Ekspertów zasługuje na poparcie. Niechże światowa konferencja gospodarcza, od której przecież tak niewiele spodziewać się można rozstrzygnięć w samem meritem sytuacji polityczno-handlowej świata, zdoła przynajmniej ustalić raz na zawsze (albo chociażby na pewien dłuższy okres czasu...) zasady stosowania KNU w międzynarodowych układach gospodarczych. Już takie formalne rozstrzygnięcie, pod warunkiem, że byłoby przyjęte przez wszystkich, ułatwiłoby w znacznej mierze porozumienie się poszczególnych państw między sobą celem znalezienia jakiegoś modus vivendi w tych niesłychanie trudnych warunkach, jakie kryzys stwarza dla handlu międzynarodowego.

Na podstawie wspomnianego powyżej zalecenia Komitetu Przygotowawczego Ekspertów wypracował Sekretariat Ligi Narodów, w porozumieniu, jak sam zaznacza, z biurem wspomnianego Komitetu Przygotowawczego, projekt konwencji międzynarodowej

w sprawie stosowania klauzuli (dokument Komitetu Ekonomicznego Nr. E. 808 z dn. 31/III r. b.). Projekt ten, oczywiście, traktowany być może tylko jako baza dla dyskusji. Nie rości on sobie zresztą żadnych innych pretensyj. Jest on jednak specjalnie interesujący z tego względu, iż dokładnie oddaje nastroje, panujące obecnie na zachodzie Europy w pewnych kwestiach, związanych ze stosowaniem KNU, które dotychczas były jeszcze wątpliwe. Powiedzieliśmy powyżej, iż właśnie w niektórych dziedzinach zaznaczyła się w ciągu lat ostatnich pewna wyraźna ewolucja poglądów. Chcielibyśmy na tem miejscu przyręczyć się jej szczególnie uważnie, aby stwierdzić, czy odpowiada ona tym wytycznym, jakie uważamy z naszej strony za korzystne dla ożywienia handlu międzynarodowego i poprawy przez to całokształtu stosunków gospodarczych świata.

Tutaj—jedna uwaga zasadnicza. Wszystkie doktryny, jakie będziemy na tem miejscu omawiać, tyczą się, oczywiście, tylko KNU w dziedzinie celnej (a więc np. nie w dziedzinie osiedleńczej, nawigacyjnej, fiskalnej i t. p.). O dziedzinie celnej mówi też zawsze Komitet Ekonomiczny w swych opracowaniach. Wypadnie nam jeszcze jednak zacieśnić krąg naszych dociekań. Rzecz w tem, iż skoro się mówi w chwili obecnej np. o zaniku KNU w polityce handlowej, zawsze przychodzi przedewszystkiem na myśl system preferencyj celnych, który powoli i z trudem toruje sobie drogę w praktyce międzynarodowej. Preferencje jednak, jako system, nie nasuwają wogóle wątpliwości. Można się z niemi zgadzać lub nie z punktu widzenia gospodarczego, można w nich widzieć albo nieuniknione tendencje rozwojowe polityki handlowej obecnych czasów, albo — odwrotnie — objaw przemijającego zwyrodnienia ustalonych zasad tej polityki, ale z punktu widzenia doktryny pewne jest, iż sprzeciwiają się one KNU. Innemi słowy, wątpliwości w stosowaniu preferencyj celnych być nie może. Albo państwa, korzystające z KNU, wpływającej z umów bilateralnych, zgodzą się na stosowanie ich na swą niekorzyść, albo — nie. W tym ostatnim wypadku pozostaje albo nie wprowadzać preferencyj, albo — wymówić wszystkim niezadowolonym traktaty wraz z zawartą z nią KNU. Tertium non datur.

Nie o preferencjach więc mamy zamiar mówić. I wogóle — nie o cłach w ścisłym znaczeniu tego słowa. „Dziedzina celna” stosowania KNU rozciąga się na systemy, które obecnie w hamowaniu handlu międzynarodowego działają bez porównania silniej niż cła. Mówimy, oczywiście, o kontyngentowaniu przywozu i zakazach przywozu. Tutaj KNU naprawdę stanowi problemat sam w sobie — i to problemat, nieomal decydujący o dalszym rozwoju stosunków handlowych w Europie. Zobaczmy zaraz, że nie przesadzamy, przypisując jej aż tak wielkie w tym wypadku znaczenie.

Biorąc zgrubsza, reglamentacja przywozu rozpada się na 2 systemy, różniące się między sobą nie tylko w technice ich stosowania, ale, co ważniejsza, w celach ich działania. Zakazy przywozu stosowane są z reguły przez państwa dłużnicze, państwa o niskim poziomie cen wewnętrznych, i nigdy niemal nie mają na celu ochrony rynku wewnętrznego. W wielu wypadkach, rzecz prosta, stały się one zbędnymi lub zeszyły na drugi plan wobec wprowadzenia obok nich broni nierównie skuteczniejszej w postaci reglaman-

tacji dewizowej. Cechą zakazu przywozu jest ich elastyczność. Państwo, wprowadzając tego rodzaju zakaz, nie zamierza stosować go w sposób sztywny i nie dopuszczać za wszelką cenę danego towaru na swój rynek. Z reguły posiada ono i tak odpowiednio zbudowaną taryfę celną, która chroni rodzimą produkcję od zalewu zagranicznego towaru (co jest, zresztą tem trudniejsze, iż, jak powiedzieliśmy, z reguły państwo, stosujące zakaz przywozu, jest państwem o niskim poziomie cen). Rozmiar udzielanych kontyngentów w ramach zakazu przywozu zależy tylko i wyłącznie od ustosunkowania się poszczególnych państw do eksportu państwa, stosującego zakaz. Innemi słowy, kontyngenty w ramach zakazów przywozu są wybitnie negocjacyjne. Im większe korzyści uzyskuje się dla eksportu zagranicą, tem większe są kontyngenty, udzielane zagranicy. Zakazy przywozu, o których mowa, nie są nigdy samodzielną polityką stosujących je państw, ale zawsze niejako retorsją z uwagi na krępowanie wywozu danych państw na innych rynkach. Wprowadza się je, aby, ustępując z nich następnie, uzyskać szersze możliwości zbytu zagranicą.

Zgółła inaczej przedstawia się sprawa z kontyngentowaniem przywozu. Ma ono na celu ochronę rynku wewnętrznego przed nadmiernym przywozem przy jednoczesnem unikaniu wyższości poziomu cen wewnętrznych. Stosują kontyngentowanie kraje o wysokim poziomie cen — kraje z reguły wierzycielskie. Gdyby stosowały zamiast kontyngentowania wyższości celne, działałyby zwyklowo na i tak już wysokie ceny, a ponadto nie gwarantowałyby niejednokrotnie prohibicji z uwagi na różnicę poziomów cen w poszczególnych państwach i możliwość „przeskoczenia” cła przez wywóz państw o niskim poziomie cen (swego czasu np. ceny owsa w Niemczech wzrosły tak silnie, iż mimo silnej podwyżki cła wywóz kalkulował się, gdyż cena wewnętrzna przekraczała cenę światową plus cło). Kontyngentowanie przywozu zapobiega nadmiernemu przywozowi i niższości cen, nie działa jednak na ceny zwyklowo. Jest sztywne i nie dopuszczające wyjątków. Gwarancja zahamowania niepożądanego przywozu jest pewna. Poto jednak, aby było całkowicie sztywne, musi mieć pewne uzasadnienie moralne. Skoro rozmiar kontyngentu ogólnego na dany produkt określany jest przez sytuację na rynku wewnętrznym, podział tego sztywnego kontyngentu pomiędzy poszczególne państwa importujące musi opierać się na pewnych kryteriach. I tutaj właśnie stosowany jest system kontyngentów proporcjonalnych z uwzględnieniem KNU.

Powstaje pytanie, czem są z punktu widzenia doktryny polityczno-handlowej kontyngenty przywzowe proporcjonalne? Broniąc się przed nadmiernym importem danego produktu na rynek wewnętrzny, państwo kontyngentujące określa autonomicznie wysokość przywozu, jaki uważa za „normalny”. Równa się ona albo przywzowowi w pewnym określonym roku przedkryzysowym albo przeciętnej przywzowie za szereg tego rodzaju „normalnych” lat. Stosownie do przywozu z poszczególnych państw w tym okresie wydziela im się kontyngenty mniejsze lub większe. Można nie wydzielić kontyngentu wcale, o ile państwo dane w owym „okresie bazowym” nie przywoziło danego produktu zupełnie. System jest „sprawiedliwy”, KNU działa w pełni, państwa nie mogą się skarżyć na różnice w ich traktowaniu.

Przerwijmy na chwilę rozważania teoretyczne i spróbujmy przenieść się na teren praktyki wymiany towarowej w Europie. Wiemy, iż jedną z podstawowych cech polityki gospodarczej państw wysokokapitalistycznych Europy Zachodniej w okresie kryzysu jest ochrona rodzimej produkcji rolnej. Nie wchodzimy w prz. czyny tej polityki. Zobaczmy tylko, do czego sprowadza się ona z punktu widzenia układu sił gospodarczych w Europie na tle obecnego kryzysu.

Z materiałów, opracowanych na konferencji w Stresie, wynika, że 8 państw dłużniczych Europy Środkowej i Wschodniej (Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Grecja, Jugosławia, Polska, Rumunia i Węgry) zadłużone są zagranicą na ogólną sumę ok. 245 milj. fr. szw., licząc w to zarówno krótkoterminowe jak i długoterminowe długi publiczne i prywatne. Państwa te pozbawione są całkowicie lub niemal całkowicie dopływu nowych kredytów zagranicznych. Znowu nie wchodzimy w przyczyny, konstatając tylko fakt. Saldo ujemne w handlu zagranicznym wspomnianych 8 państw wynosiło (ciągle na podstawie materiałów Stresy) w 1929 r. ok. 14 milj. fr. szw., w 1930 r. 264 miljn., w 1931 r. 171, w I połowie 1932 r. 331 miljn. fr. szw. A więc owe 8 dłużniczych państw w ciągu 3½ lat kryzysu dołożyło w handlu zagranicznym ok. 22 milj. fr. szw. do swych spłat z tytułu długów, wynoszących rocznie ok. 13 milj. fr. szw. Że w tym wypadku musiało to się skończyć mniej lub więcej zamaskowaniem bankructwem większości z nich — o tem nie można było wątpić. Taka Grecja dołożyła zagranicy w obrocie towarowym w ciągu tych 3½ lat przeszło 11 milj. fr., mając do płacenia ok. 140 miljn. fr. rocznie obługi swych długów...

Jak sytuacja tych państw wpływa na ogólną sytuację europejską, doskonale można się przekonać, porównując rozwój krzywej przywozu ich z innych krajów. Jeśli wyłączyć, mianowicie, obroty krajów tych pomiędzy sobą, okaże się, iż w 1929 r. przywoziły one jeszcze za ok. 72 milj. fr. towarów zagranicznych, a w I połowie 1932 r. przywoziły za niecałe 14 milj. fr.

Jest rzeczą pewną, iż bez odbudowy gospodarczej t. zw. krajów dłużniczych mowy niema o sanacji gospodarstwa światowego. Mówiąc już wyłącznie z punktu widzenia krajów wierzycielskich, trzeba „odbudować siłę nabywczą tych krajów, gdzie została ona zniszczona”. Odbudować ją można tylko w jeden sposób: przystosowując ich bilanse handlowe do nowej sytuacji, jaką wytworzyła się w dziedzinie obrotu międzynarodowego kapitałów. To właśnie mówi raport Komitetu Przygotowawczego Ekspertów do konferencji światowej, kiedy zwraca uwagę, iż „polepszenie się sytuacji gospodarczej świata doznałoby znacznego ułatwienia, gdyby kraje dłużnicze postawione były w położenie, umożliwiające im spłacenie ich długów w formie towarów i usług, i gdyby kraje wierzycielskie nakierowały swą politykę gospodarczą w ten sposób, aby utrzymać tą drogą zdolność płatniczą krajów dłużniczych”. Zdanie to możnaby przetłumaczyć na obecne stosunki, panujące w Europie, w ten sposób: o spłacie długów chwilowo niema mowy i bankructwa jawne czy ukryte stały się regułą *via facti*; chodzi o to, aby najprzód umożliwić krajom dłużniczym jaką taką odbudowę; dlatego muszą one mieć wybitnie do-

datnie bilanse handlowe; dopiero potem można pomyśleć o wywiązaniu się ich z zaciągniętych zobowiązań finansowych.

Wydawałoby się napozór, iż odeszliśmy od tematu. Jaki może być związek pomiędzy tem, co mówimy ostatnio, a kwestją kontyngentów i KNU? Otóż, naszym zdaniem, związek jest tutaj bezpośredni i zasadniczy. Państwa wierzycielskie krępują przywóz przede wszystkim zapomocą jego kontyngentowania. Cła odgrywają tutaj rolę raczej drugorzędną. Niewątpliwie — w poszczególnych krajach Europy Zachodniej poszczególne produkty rolne zatrzymywane są w swym naturalnym kierunku zbytu wysokością tariff celnych. Są to jednak z reguły wypadki wyjątkowe. Cały ciężar ochrony zachodnio-europejskiego rolnictwa przed konkurencją zagraniczną spoczywa na kontyngentach przywozowych. Zobaczmy zaraz, jakie ma to znaczenie dla wywozu rolniczego państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że „gros” wywozu rolnego państw Europy Środkowo-Wschodniej kierowane było przed kryzysem do przemysłowych krajów Europy Środkowej, a więc Niemiec, Austrii i Czechosłowacji. (Dla Jugosławii odgrywał podstawową rolę włoski rynek zbytu, poza tem sytuacja była analogiczna). Otóż, protekcyjizm rolny w Europie rozpoczął się przede wszystkim w tych krajach, które, jako kraje dłużnicze i wystawione bardziej na konkurencję tanich środków żywności z rolniczych krajów ościennych, pierwsze rozpoczęły akcję ochrony własnego rolnictwa, krępując przywóz. Udział wywozu krajów rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej na rynki przemysłowe Europy Środkowej poczyni maleć. Cła Schielego podrywają rolniczy wywóz Polski do Niemiec, wojna celna czeskosłowacko-węgierska uderza w wywóz węgierski na rynek czeskosłowacki, podrywając jednocześnie i wywóz Polski na ten rynek. Austria poczyni walczyć z kryzysem własnego rolnictwa i z niemożliwym do utrzymania *à la longue* w państwie — tak jak ona — dłużniczem ujemnem saldem bilansu handlowego. Rozpoczyna się proces silnej redukcji wywozu rolnego dłużniczych państw rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej na również dłużnicze z punktu widzenia finansowego przemysłowe rynki państw Europy Środkowej. I wówczas to poczyni się ów „nadmierny” przywóz rolny do krajów zachodnio-europejskich, będących jednocześnie krajami wierzycielskimi. Trwa on krótko — mniej więcej od połowy 1930 r. do połowy 1931 r., kiedy w tych krajach również zaczyna się ochrona rodzimej produkcji rolnej — ochrona zapomocą kontyngentów.

I tutaj właśnie występuje najsilniej związek pomiędzy istotą kryzysu wymiany europejskiej i systemem KNU w zastosowaniu do kontyngentów. Dla krajów Europy Zachodniej: Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji — krajów wierzycielskich o wysokim poziomie cen ów „nadmierny” import, przed którym należy się bronić kontyngentami, równa się właściwie wzmożonemu importowi z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Dlatego właśnie za „lata bazowe” do określania wysokości poszczególnych kontyngentów i udziału w nich poszczególnych państw importujących bierze się lata z przed kryzysu, kiedy wywozu rolniczego państw Europy Środkowo-Wschodniej na rynkach Europy Zachodniej niemal nie było, gdyż absorbowany był w olbrzymiej więk-

szości przez Niemcy, Austrię i Czechosłowację. I dlatego właśnie kontyngenty zachodnio-europejskie działają tak dotkliwie na wywóz rolny (i inny) krajów rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej, iż potrafią w ciągu jednego roku zmniejszyć go o przeszło 50% (jak to miało miejsce z wywozem polskim do Francji).

W tem leży sedno zagadnienia. W syntezie można je przedstawić w ten sposób: eksport krajów rolniczych Europy Środkowo-Wschodniej, wyparty z rynków przemysłowych państw dłużniczych Europy Środkowej, zwrócił się na rynki państw wierzycielskich Europy Zachodniej. Mechanizm teorii ilościowej działał tutaj w całej pełni. Towar płynął tam, dokąd płynął pieniądź (wycofywanie kredytów z Europy Środkowej i Wschodniej) i gdzie utrzymywał się wysoki poziom cen. Ten mechanizm został zahamowany sztucznymi barjerami kontyngentowemi. Celne nie wystarczyłyby — gdyż rozpiętość cen pomiędzy krajami Europy „A” i Europy „B” (zgodnie z nomenklaturą P. Delaisi'ego) była tak wielka, iż najwyższe nawet cła nie miałyby — poza niepożądanym działaniem zwykłym na i tak wysoki poziom cen w Europie Zachodniej — żadnego wpływu, hamującego ruch towarowy. Jakież jest z tego wyjście?

Możnaby odpowiedzieć prosto (i bardzo „papierowo”): znieść kontyngentowanie przywozu w Europie Zachodniej. Takie rozwiązanie grzeszy nie tylko niemożliwościami praktycznej natury, ale — co więcej — nie da się uzasadnić teoretycznie. Kontyngenty zachodnio-europejskie stworzone są dla ochrony rynku wewnętrznego i nikt nie znieśie ich dobrowolnie w okresie szalejącego dziś kryzysu. Nikt nie wystawi swych rynków, na których króluje wysoki poziom cen, na nieograniczoną konkurencję ewentualnego zalewu przez produkcję krajów o niskim poziomie cen, gdyż równałoby się to katastrofie gospodarczej krajów wysokokapitalistycznych.

Cóż więc należałoby zrobić? Należałoby, moim zdaniem, ograniczyć się do półśrodków. Kraje wysokokapitalistyczne pragną ograniczyć dopływ towarów z zewnątrz zapomocą kontyngentów. Niechże to, ostatecznie, czynią. Ale jednocześnie niechże już nie robią różnicy pomiędzy „normalnymi” importami i „nowoprzybyłymi”. Innemi słowy, niech zniosą sztywność podziału wewnętrznego w kontyngentowaniu. W ten sposób, chroniąc swój rynek od zalewu, dadzą przynajmniej w ograniczonych rozmiarach pole do działania takiemu czy innemu mechanizmowi cen, zależnemu od obiegu kapitałów. Pozostawiając przez sztuczną petryfikację kontyngentową stosunek liczbowy w udziale poszczególnych swoich

dostawców zagranicznych na własnych rynkach, spełniają one zasadniczy błąd, pragnąc zachować nie tylko „normalną” ilość przywożonych towarów, ale i „normalny” bieg interesów, który przecież powinien się zmienić wobec zupełnie „anormalnego” układu stosunków w dziedzinie obrotu kapitałów. Dlatego droższy import angielski ma mieć zapewniony wysoki udział w przywozie do Francji na podstawie swych „zdobytych pozycji” w dawnych latach, skoro obecnie istnieje o wiele tańszy przywóz z Polski, Czechosłowacji i t. d., który tylko dlatego nie może się rozwinąć na rynku francuskim, że jest... „nowy”? Przecież i Polska i Czechosłowacja są dłużnikami Francji, a Anglja bynajmniej nim nie jest? Gdzież więc sens wypaczania bilansów płatniczych państw europejskich przez trzymanie się starych dróg obiegu towarowego, skoro drogi obiegu kapitałowego zmieniły się całkowicie?

Innemi słowy — hasłem dnia winno być zniesienie proporcjonalnych kontyngentów, opartych na KNU. Samo ograniczenie przywozu przez kontyngenty będzie musiało z wielu względów jeszcze pozostać. Niechże przynajmniej robi najmniej szkody. A tymczasem w projekcie E. 808, omawianym powyżej, próbuje się — odwrotnie — przeprowadzić zasadę, iż „klauzula największego uprzywilejowania stosuje się do rozdziału kontyngentów — zarówno celnych jak i ilościowych” (art. 4 projektu). Chce się więc zrobić coś wprost odwrotnego niż to, co wskazuje praktyka wymiany międzynarodowej w ostatnich latach. Chce się zakuć jeszcze silniej w kajdany tę wymianę i uniemożliwić wszelką grę mechanizmowi cen w obrotach międzynarodowych. Komitet Ekonomiczny Ligi bał się powziąć tutaj opinię bezwzględna i zauważył, iż kontyngenty proporcjonalne „zdają się lepiej odpowiadać” zasadzie równości konkurencji międzynarodowej. Już to było z jego strony wielkim błędem, który w następstwie został w projekcie, wypracowanym przez Sekretariat Ligi, podniesiony do poziomu zasady.

I dlatego, kiedy na konferencji londyńskiej przyjdzie do dyskusji nad zasadami stosowania KNU, głos wszystkich państw dłużniczych — a przedewszystkiem państw rolnych, zgrupowanych w bloku państw Europy Środkowej i Wschodniej — winien stanowczo sprzeciwić się stosowaniu ścisłego KNU w dziedzinie kontyngentowania przywozu przez państwa wysokokapitalistyczne. W okresie kryzysu, kiedy kontyngenty działają silniej na wymianę międzynarodową od cel, w tym punkcie leży główny szkopuł sanacji wymiany międzynarodowej na kuli ziemskiej, a przedewszystkiem w Europie.

Dr. T. Łychowski

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO NA TLE KRYZYSU W ROLNICTWIE

WOBEK kryzysu, narastającego od 1928 r., rolnictwo nasze znalazło się w sytuacji szczególnie trudnej. Poprzednie lata względnej pomyślności osłabiły powszechną czujność gospodarczą, a trwały zbyt krótko, by dać możność zgromadzenia środków i zapasów dostatecznych dla przetrwania niepomyślnych czasów. Przesilenie rolnicze przy-

szło dla ogółu niespodzianie i do warunków, stworzonych przez kryzys, trzeba się było przystosować już w czasie kryzysu. A że każdy warsztat rolniczy jest rozbity na szereg ściśle uzależnionych od siebie, a jednak zupełnie różnych gałęzi produkcji (poszczególne działy hodowli, produkcja roślinna rozplanowana zgóry przez płodozmian, ogrodnictwo,

przemysły rolnicze i t. p.)—powstaje więc cały szereg trudności wewnętrznych z chwilą, gdy zajdzie potrzeba wprowadzenia zmian w jego dotychczasowej organizacji. Przytem wszelkie zmiany kierunku produkcji w gospodarstwach rolnych wymagają czasu. W rolnictwie nie da się zasadniczo przyspieszyć tego wszystkiego, co podlega prawom przyrodniczym; rolnictwo jest więc z natury swej ociężałe, nie może szybko przechodzić do nowych metod gospodarczych, a nasze rolnictwo, w chwili stwierdzenia kryzysu, nie posiadało przytem szeregu warunków wewnętrznych, które by mu mogły ułatwić przystosowanie się do bezwzględnych wymagań chwili.

Przedewszystkiem rolnictwo polskie nie posiadało żadnych własnych rezerw finansowych, a ponadto jeszcze struktura kredytu rolniczego była i jest wadliwa, gdyż przeważał kredyt krótkoterminowy nad długoterminowym.

W pierwszym stadium przesilenia walka z kryzysem skierowała się na tory naturalne i najłatwiejsze: była to walka ze zniżką cen. W okresie tym wszystkie usiłowania skierowane były ku utrzymaniu dotychczasowej równowagi gospodarczej. Walka o ceny została przez rolnictwo przegrana, na co złożyły się okoliczności nader rozmaite. Pomijając wszelkie inne względy, rolnictwo nie może szukać ratunku przed zniżką cen w ograniczaniu produkcji, już choćby z tego powodu, że — w odróżnieniu od przemysłu — w rolnictwie wynik poszczególnych nakładów nie da się nawet w przybliżeniu skalkulować ani ilościowo, ani jakościowo, ani więc ocenić co do wartości rynkowej. Kontyngentowanie zbytu, jako środek walki o ceny, jest również w praktyce nieosiągalne, ze względu na rozbieżność rolnictwa w milionach gospodarstw, co uniemożliwia jakąkolwiek poważną wzajemną kontrolę. Rolnicze organizacje zbytu, które mogłyby w tym zakresie odegrać poważniejszą rolę, są u nas tak słabe, że na kształtowanie się cen wpływać absolutnie nie mogły i nie mogą. Nie można twierdzić, że rolnictwo nasze ponosi obecnie konsekwencje własnej tylko nieudolności organizacyjnej, lecz dodać należy — nie wchodząc w przyczyny tego zjawiska — że początek przesilenia zbiegł się z rozbiciem i upadkiem dobrowolnych organizacji rolniczych, a izby rolnicze, które mają reprezentować interesy rolnicze, dziś jeszcze, w znacznej większości, nie wyszły ze stadium organizacyjnego.

A więc rolnictwo nasze, mimo pozornego rozkwitu, stanęło wobec kryzysu bez zasobów materialnych, niezorganizowane i wskutek tego niezdolne do opracowania własnego, pełnego programu walki z przesileniem.

Właściwością każdego przesilenia jest to, że wydobywa ono na jaw kolejno wszystkie słabe strony gospodarki. Jest to więc okres, który zmusza do generalnej rewizji dotychczasowych metod produkcji i do wyeliminowania lub przebudowy tych elementów gospodarczych, które nie wypełniają już należycie swych zadań. Powrót okresu rozwoju gospodarczego, który następuje po każdej depresji, nie jest — co należy szczególnie podkreślić — powrotem do stanu poprzedzającego depresję. Jest to ustalenie się równowagi na nowych podstawach, narzuconych przez przesilenie. W takim ujęciu walka z przesileniem polegać powinna na jak najszybszym przystosowaniu się ustroju gospodarczego do nowych warunków, a planowość tej walki łagodzić powinna

wszelkie zbyt ostre objawy utraconej równowagi gospodarczej i umożliwiać przetrwanie najtrudniejszych czasów.

Ponieważ ze strony rolnictwa nie został wysunięty żaden tego rodzaju realny program, inicjatywa więc w tym zakresie przeszła do rąk Rządu, który w szeregu zarządzeń, objętych ogólną nazwą planu pomocy dla rolnictwa, dąży do stworzenia podstaw dla przystosowania gospodarstw rolnych i ich produkcji do warunków doby dzisiejszej. W opracowywaniu i realizacji tego programu znaczny udział przypadł Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przesilenie rolnicze wpływa w sposób niekorzystny na działalność Państwowego Banku Rolnego. Można by twierdzić, że Państwowy Bank Rolny wraz z setkami tysięcy swych klientów przeżywa kolejno wszystkie stadia przesilenia. Oczywiście, dla Państwowego Banku Rolnego sytuacja jest o tyle inna, że szereg trudności, z jakimi ta instytucja ma do czynienia, był przez nią przyjęty dobrowolnie w celu ulżenia dłużnikom, a dałby się w znacznej części uniknąć, gdyby Państwowy Bank Rolny w celu uzyskania swych należności stosował rygorystycznie wszelkie środki egzekucyjne, jakimi rozporządza. W tym wypadku bezpośredni interes Banku musiał być jednak podporządkowany wytycznym rządowej akcji pomocy dla rolnictwa, mającej znaczenie ogólnopaństwowe.

Dotychczas udział Państwowego Banku Rolnego w akcji zwalczania kryzysu obejmował przedewszystkiem sferę kredytu rolniczego. Należy tu uwidocznić rolę, jaką Państwowy Bank Rolny odgrywa w całości obsługi kredytowej rolnictwa. Stan kredytów, udzielonych przez P. B. R. w dn. 1/I 1933 r., wynosił sumę zł 960 miljn., co stanowi prawie 2/5 całego zadłużenia rolnictwa w instytucjach kredytowych. Z powyższej sumy przypada zł 3348 miljn. na kredyty długoterminowe, udzielone w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych.

W początku 1932 r. Państwowy Bank Rolny, uwzględniając ciężkie położenie rolnictwa, przeprowadził pierwszą dobrowolną konwersję zadłużenia długoterminowego, w której rezultacie wpływy Banku z tytułu rat kredytu długoterminowego, wynoszące zł 328 miljn., zmniejszyły się o zł 885 miljn. Jednocześnie spłata zaległych należności P. B. R., wynoszących zł 209 miljn., została dłużnikom rozłożona na dogodnie raty.

W początku r. b. na mocy ustawy konwersyjnej i dalszych rozporządzeń nastąpiła ogólna konwersja długoterminowych wierzytelności Państwowego Banku Rolnego, przedłużająca okres amortyzacji pożyczek w listach zastawnych do 52 lat, a dla pożyczek w obligacjach meljoracyjnych do 30 lat, przy ogólnym obniżeniu oprocentowania do 4½% w stosunku rocznym. Ponadto wprowadzony został wstępny 3-letni okres karencji, w ciągu którego dłużnicy zwolnieni zostali od wpłat na poczet umorzenia kapitału.

Analogiczne ulgi poczynione zostały przy kredytach z funduszy budżetowych Państwa, administrowanych przez P. B. R. Stan tych kredytów na dz. 1/I 1933 r. wynosił do zł 4237 miljn.

W zakresie kredytów krótkoterminowych działalność Państwowego Banku Rolnego została zahamowana wskutek zamrożenia przeważającej części tych kredytów; sytuacja rolnictwa spowodowała, że

P. B. R. przystąpił do rozterminowania swych wierzytelności, udzielonych jako krótkoterminowe. Akcja konwersji tych kredytów jest już na ukończeniu. W wyniku jej z 196 miljn. kredytów krótkoterminowych rozłożono spłatę z 123 miljn. na kilkoletnie okresy (3 ÷ 5 lat). Dzięki niższej stopie dyskontowej przez Bank Polski udało się zastosować ogólne zmniejszenie oprocentowania o 1%, a ponadto Bank stosował bardzo liberalnie indywidualne ulgi dla poszczególnych klientów.

Przy badaniu zamknięć rachunkowych Państwowego Banku Rolnego za 1932 r. zwraca uwagę pozycja zysków, wynosząca zaledwie z 585 tys. wobec obrotów w wysokości z 5 605 979 tys. i przy sumie bilansowej, wynoszącej z 1 413 948 tys. Liczyby te świadczą najlepiej, iż P. B. R. poświęcił całość swych dochodów na rzecz pomocy dla swych dłużników. Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż koszty handlowe Banku obniżyły się w 1932 r. w porównaniu z 1930 r. o z 5·7 miljn.

Taki był dotychczasowy udział Państwowego Banku Rolnego w walce z kryzysem w rolnictwie.

W związku z postępującą realizacją urzędowego planu pomocy dla rolnictwa przed Państwowym Bankiem Rolnym stają nowe, dalsze zadania do wykonania. W chwili obecnej odbywa się w wyniku konwersji i niżki oprocentowania — przeliczanie kont 800 tysięcy dłużników Banku, połączone nieraz ze zmianą zabezpieczeń i t. p. Sprawne wykonanie tej pracy wymaga poważnych wysiłków, niedostrzegalnych dla obserwacji zewnątrz banku.

W dziale kredytu długoterminowego najbliższym zadaniem Państwowego Banku Rolnego będzie przede wszystkim ostateczne uporządkowanie kredytu długoterminowego. Pożyczki, udzielone w latach

ubiegłych w związku z ustawą o wykonaniu reformy rolnej najslabszym finansowo nabywcom działek (w ogólnej sumie ok. z 50 miljn.), zostaną skonwertowane na specjalnie ulgowe kredyty z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Drugim zadaniem będzie uruchomienie kredytu parcelacyjnego w 4% listach zastawnych. Akcja parcelacyjna dla celów oddłużeniowych, oparta o „lex Ludkiewicz”, ma za zadanie oddłużenie gospodarstw rolnych przez ich częściową likwidację w drodze parcelacji, czyli stworzenie zdrowych warunków istnienia i rozwoju dla części gospodarstwa, pozostałej w ręku właściciela. Nie chodzi tu więc o dostarczenie sprzedawcy nowych środków obrotowych, lecz o likwidację jego uciążliwych zobowiązań i zaległości.

Dla Państwowego Banku Rolnego zagadnienie parcelacji oddłużeniowej nie będzie polegać wyłącznie na emisji 4% listów zastawnych i udzielaniu kredytu. Przewiduje się, w większości wypadków, znacznie szerszy udział Banku w sanowaniu nadmiernie zadłużonych gospodarstw, aż do dokonywania wszystkich czynności, związanych z przeprowadzeniem parcelacji i regulowaniem zobowiązań przez Bank w charakterze powierniczym. Ze strony właściciela majątku nastąpi w takim wypadku jedynie zgłoszenie się do parcelacji oddłużeniowej. P. B. R. przeprowadzi układy z wierzycielami, dokona kalkulacji, opracuje plan parcelacyjny, wyjedna zgodę powołanych władz na parcelację, przyzna nabywcom kredyt parcelacyjny, przeprowadzi pomiary, wprowadzi nabywców w posiadanie, wreszcie przy pomocy wpływów ze sprzedaży i z przyznanego przez siebie kredytu zaspokoi zobowiązania sprzedawcy.

S. S.

ŻYCIE GOSPODARCZE

KONFERENCJA BLOKU ROLNEGO W BUKARESZCIE

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA SKARBU WL. ZAWADZKIEGO. — „Witając konferencję w imieniu rządu polskiego, składam w pierwszym rzędzie Jego Królewskiej Mości Królowi Karolowi za pośrednictwem obecnych tu członków Rządu rumuńskiego wraz z wyrazami hołdu życzenia szczęścia dla Jego Majestatu oraz powodzenia dla Jego Królestwa. Równocześnie wyrażam wdzięczność Rządu Polskiego za inicjatywę Rządu Jego Królewskiej Mości zwołania tej trzeciej konferencji przedstawicieli rządów Państw Rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej do Bukaresztu, miasta, znanego ze swej gościnności, piękna i aktywności.

Podziękowanie to kieruję przede wszystkim pod adresem wybitnego przewodniczącego naszej konferencji, który był jednym z twórców Bloku Rolnego podczas konferencji warszawskiej — przed 3 lata, i który został dotąd jego najpilniejszym budowniczym.

Grono nasze powiększone jest po raz pierwszy przez udział Turcji i Grecji. Nie wątpię, że współpraca przedstawicieli tych 2 wielkich i zaprzyjaźnionych krajów będzie miała jak najszcześniejsze wyniki.

Zbieramy się w chwili specjalnie poważnej i doniosłej. Kryzys gospodarczy, rozpoczęty w 1929 r., jest daleki od swego końca, i wysiłki, podejmowane we wszystkich krajach w kierunku jego zwalczania, nie dały pożądaných wyników, przeciwnie — w wielu wypadkach kryzys się zaostrzył. Nie mówię, abym miał lekceważyć te wysiłki. Mam zaszczyt skierować pod adresem przedstawicieli państw, które miały prawo oczekiwać ułatwień w zwalczaniu ich trudnej sytuacji, wyrazy pełnego uznania dla ich wysiłków.

Ja sam mam zaszczyt reprezentować Państwo, które mimo wielkich trudności, mimo dotkliwych nieraz ograniczeń postępować po drodze nienaruszania swej sytuacji finansowej. Lecz jeżeli przyszedłszy do tych rezultatów, to właśnie dzięki obniżeniu stopy życia i wielu wyrzeczeniom się, które nie mogą jednak być posunięte poza pewne granice, które mogłyby być częściowo uniknięte, gdyby spotkały się z wzajemnymi wysiłkami strony przeciwnej.

Można powiedzieć, że cel istnienia bloku rolnego polega dotąd na zwalczaniu ciasnoty pojęć. Dzięki solidarnemu stanowisku państw rolniczych Europy

Środkowej i Wschodniej, doszliśmy do zobrazowania w opinii międzynarodowej zasad ekonomicznych tak prostych, jak np. że żaden kraj nie może być nabywcą, o ile nie jest równocześnie sprzedawcą, i że wytwórcy produktów rolnych powinni być traktowani narówni z wytwórcami przemysłowymi, i że nie leży w interesie wierzycieli uciskać dłużników, bądź to odmawiając im prawa płacenia długów jedynym dostępnym dla nich sposobem, to jest produktami ich wytwórczości, bądź też narzucając im tytułem procentów ciężary nieproporcjonalne do wartości ich produkcji.

Te zasady, wydaje się, są dziś przyjęte ogólnie. Konferencja w Stresie stanęła na stanowisku, że Blok Rolny musi domagać się spełnienia swych postulatów. I choć żądania te są przyjęte teoretycznie, tem niemniej dalecy jesteśmy od zastosowania ich w praktyce. W tym właśnie momencie otwiera się drugi rozdział naszej działalności: nastaje chwila wprowadzenia w życie przyjętych zasad. Konferencja londyńska będzie terenem nowych wysiłków w tym kierunku. Mamy dużo szans powodzenia. Mamy przede wszystkim za sobą sprawiedliwość, powtóre zaś — pod warunkiem solidarności — reprezentujemy potęgę, z którą musi się liczyć świat zachodni, kapitalistyczny, jeżeli chce odbudować równowagę gospodarczą, tak obecnie zachwianą.

Oczywiście, nie możemy narzucać naszego stanowiska, możemy jednak ufać, że rozsądek i szerokość pojęć odniosą tutaj zwycięstwo. Lecz nawet w wypadku, którego nie chcę tu przewidywać, gdyby nasze nadzieje były nieuzasadnione, nie popadniemy w zwątpienie, gdyż reprezentując blok, liczący ponad 100 milionów ludzi, możemy szukać drogi do uregulowania naszych spraw własnymi środkami.

Dlatego też przyłączam się z całego serca do tak słusznych uwag naszego wybitnego przewodniczącego, który tutaj stwierdził, że jeżeli konferencja londyńska nie przyniesie pożądaných rezultatów, Blok Państw Rolniczych będzie zdolny zorganizować w ramach swych własnych regionalną współpracę gospodarczą. Współpraca ta będzie mogła w zupełności odpowiedzieć interesom narodów, które mamy za szczyt reprezentować".

PRZEBIEG KONFERENCJI. — W dn. 4 ÷ 6/VI odbyła się w Bukareszcie III konferencja przedstawicieli Bloku Rolnego Państw Europy Środkowej i Wschodniej. W konferencji tej, która nosiła charakter przygotowawczy przed Światową Konferencją Gospodarczą w Londynie, wzięły udział — poza państwami, reprezentowanymi na poprzednich zjazdach — również przedstawiciele Grecji i Turcji.

Otwarcie konferencji w sali posiedzeń Izby Deputowanych odbyło się w obecności członków Rządu rumuńskiego i korpusu dyplomatycznego. Przewodniczył obradom rumuński Minister Finansów P. Madgearu. W czasie posiedzenia inauguracyjnego zabrał głos Pan Minister Skarbu Zawadzki i wygłosił przemówienie, które podajemy wyżej.

W dn. 5/VI prace konferencji toczyły się w komisjach. Komisja finansowa pod przewodnictwem Pana Ministra Zawadzkiego przyjęła szereg rezolucji, które pokrywają się paogół z тезami aide memoire, opracowanymi przez Polskę, przy czem specjalnie podkreślono konieczność uregulowania sprawy długów między państwowych.

Komisja ekonomiczna pod przewodnictwem Ministra Rolnictwa Jugosławii uchwaliła szereg wniosków w sprawie podniesienia cen na artykuły rolnicze i ułatwień eksportowych dla tych produktów, zwłaszcza w dziedzinie reglamentacji, ceł oraz ograniczeń sanitarno-weterynaryjnych. Ponadto komisja zajmowała się kwestją emigracji.

Komisja organizacji produkcji i zbytu pod przewodnictwem Ministra Rolnictwa Bułgarii zajmowała się organizacją międzynarodowego rynku zbożowego, a w szczególności nowymi wnioskami państw zamorskich. Komisja przyjęła uchwałę, korzystną dla wszelkich projektów, zmierzających do usunięcia nadmiernej konkurencji państw, eksportujących produkty rolne.

Dn. 5 b. m., wieczorem, P. Poseł Arciszewski wydał w Poselstwie obiad na cześć Pana Ministra Zawadzkiego. W obiedzie tym wzięli udział Minister Spraw Zagranicznych Rumunii P. Titulescu, Minister Skarbu Rumunii P. Madgearu oraz delegacje: polska i rumuńska.

Dnia 6/VI wieczorem obrady zostały ukończone.

Przyjęto rezolucję, zawierającą następujące żądania: dostosowanie zadłużenia międzypaństwowego do poziomu siły płatniczej poszczególnych państw dłużniczych w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy wierzycielami i dłużnikami; rewaloryzacja wszystkich walut; utworzenie międzynarodowego funduszu walutowego, zgodnie z rezolucją konferencji w Stresie; definitywne uznanie zasady preferencyjnego traktowania zboża europejskiego; porzucenie zasady klauzuli największego uprzywilejowania; utrzymanie produkcji rolniczej państw rolniczych Europy na dotychczasowym poziomie, z uwagi na to, że rolnicze państwa Europy produkcji swej nie rozszerzyły w tak wybitnym stopniu, jak państwa pozaeuropejskie, które obecnie — jako pierwsze — winny przystąpić do zmniejszenia swej produkcji rolniczej; podwyższenie cen zboża na rynkach zagranicznych; zaniechanie systemu samowystarczalności państw przemysłowych.

Przewodniczący konferencji P. Minister Madgearu został upoważniony do przedstawienia na konferencji londyńskiej powyższych żądań w imieniu wszystkich państw rolniczych, reprezentowanych na konferencji.

Państwa rolnicze będą na konferencji londyńskiej w sprawach rolniczych jednolicie występowały za utworzeniem stałego sekretariatu dla ochrony interesów państw rolniczych.

W dn. 6/VI Król Karol przyjął szefów delegacji państw, biorących udział w konferencji. Podczas audjencji Pan Minister Zawadzki udekorowany został wielką wstęgą orderu Gwiazdy Rumuńskiej.

Po zamknięciu konferencji wydał Premier Rumuński P. Vaida Voevod wielki obiad na cześć delegatów. W ich imieniu wniósł toast Pan Minister Zawadzki, podnosząc solidarność i coraz większą energię w pracy Bloku nad obroną jego wspólnych słusznych interesów.

III konferencja Bloku Rolnego wykazała daleko idącą solidarność państw rolniczych w zakresie światowych problemów gospodarczych.

XIII TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DR. FERDYNANDA ZARZYCKIEGO. — „Jestem niezmiernie rad, że jako delegat Rządu Rzeczypospolitej mam otworzyć tegoroczne XIII Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie. Niewątpliwie, znajdujemy się dzisiaj na przełomie.

Niewątpliwie, gospodarczą bitwę obronną, którą prowadziliśmy przez ubiegłych parę lat w chaosie wszechświatowego kryzysu, mamy już chyba za sobą. Niewątpliwie, bitwę tę Polska wygrała. Dziś jesteśmy zobowiązani do pójścia naprzód. Zatrzymawszy już na pewnym znośnym poziomie tempo spadku pro-

dukcji, musimy obecnie przystąpić do aktywnego przeciwdziałania, ażeby osłabione kryzysem nasze gospodarstwo narodowe rozpoczęło wreszcie nowe życie. Ale, rozpoczynając tę nową erę, warto sobie uświadomić, że najistotniejszym elementem, po którym poznać, jak silnie bije tętno życia gospodarczego, to wymiana towarowa, to obroty handlowe. Cóż z tego, że wyprodukujemy bardzo dużo drobnych artykułów, coś z tego że napełnimy magazyny? Jeżeli z tym towarem nie dotrzemy do konsumenta i jeżeli nie znajdzie się odbiorca, który rozpocznie kupować — to szkoda produkować i niema co myśleć o poprawie dzisiejszego położenia. Z tego punktu widzenia targi spełniają wielką rolę. Oto przychodzi producent i kupiec i pokazuje, jak dobre i jak tanie potrafi dostarczyć towary. Oto przychodzą odbiorcy i konsumenci i nabierają ochoty do kupna. Ale Targi Wschodnie, organizowane we Lwowie, spełniają pewną wyjątkową rolę. Urządzając Targi w tych tak jeszcze ciężkich czasach, Lwów, tak drogi drogi każdego Polaka i tak wierny wiekowej służbie Rzeczypospolitej, wołał, jak tylokrotnie przedtem, na całą Polskę, pełen wiary i optymizmu my w walce o lepszą przyszłość gospodarczą Polski chcemy stać w pierwszym szeregu i wzywamy wszystkie sfery, by poszły z nami po zwycięstwo!

Dlatego też za ten wysiłek należy się podziękowanie, które chętnie składam organizatorom Targów Lwowskich z Izby Przemysłowo-Handlową i Zarząd Miasta na czele. Równocześnie życzę Targom Lwowskim, aby walnie przyczyniły się do ożywienia życia gospodarczego Polski.

UROCZYŚĆ OTWARCIA TARGÓW. — Dn. 3 b. m. o godz. 11-ej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie odbyła się uroczysta inauguracja XIII Targów Wschodnich. Na

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ NA ŚWIATOWĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ. — Skład delegacji polskiej na Światową Konferencję Gospodarczą w Londynie ustalony został ostatecznie, jak następuje: przewodniczący — P. Wiceminister Skarbu Adam Koc; członkowie — P. P.: Szef Biura Inspekcji w Min. Skarbu Henryk Floyar-Rajchman, Dyr. Dep. Obrotu Pieniężnego w Min. Skarbu, Dr. Wł. Baczyński, Wicedyrektor tegoż Departamentu, Dr. Jerzy Nowak, Dyrektor Banku Polskiego, Dr. Barański, Dyr. Dep. Ekonomicznego w Min. Rolnictwa, Dr. Adam Rose, Dyr. Dep. w Min. Przem. i Handlu,

Ś. P. JAN LOTH. — Dn. 7 czerwca r. b. zmarł po długiej chorobie ś. p. Jan Loth, współpracownik redakcji naszego tygodnika.

Ś. p. Loth żył zaledwie 32 lata. Do szkoły średniej uczęszczał w Warszawie, z przerwą w okresie wojny światowej; świadectwo dojrzałości uzyskał we Lwowie. Zaraz potem — w 1920 r. — wstępuje jako ochotnik do wojska, początkowo do I pułku Ułanów Krechowickich, i bierze udział w wojnie polsko-rosyjskiej. Po wyjściu z wojska, w randze podporucznika rezerwy, wstępuje do Wyższej Szkoły Handlowej, którą kończy w 1924 r.

Po ukończeniu studjów wyższych ś. p. Loth bierze się do pracy w dwóch jednocześnie kierunkach. Będąc wybitnym znawcą sportu — i od strony teoretycznej, i od praktycznej (jako jeden z czołowych footballistów, a potem tenisistów Polski), a jednocześnie handlowcem — organizuje i kieruje jedną z placówek handlu artykułami sportowymi, gdzie osiąga też pozy-

tywne wyniki. Ale to nie wyczerpuje jego ogromnej energii i pracowitości oraz zamiłowań. Bierze się do pracy prasowo-publicystycznej — czyto w dziedzinie sportowej, czyto — przede wszystkim — w dziedzinie gospodarczej. W 1926 r. wchodzi też jako stały współpracownik do redakcji naszego tygodnika, gdzie z przerwą dwuletnią pracuje aż do czasu, kiedy nieublagana choroba zmusza go do opuszczenia na stałe Warszawy.

Nawet jednak w okresie choroby jego niezwykła żywotność nie pozwala Zmarłemu pozostawać bezczynnie. Do ostatniej chwili swego życia współpracuje w tygodniku, prowadząc kronikę giełdową i akcyjną. W dniu zgonu nadszedł z pobliskiego Otwocka, gdzie od dłuższego czasu pozostawał, ratując, niestety bezskutecznie, swe zdrowie — jego ostatni rękopis.

W czasie, kiedy miarą wartości człowieka dla społeczeństwa i narodu staje się jego wysiłek twórczy i intensywność pracy — ubytek w tak młodym wieku takiego człowieka, jakim był ś. p. Loth —

uroczystość tę przybyli: Pan Minister Przemysłu i Handlu Dr. Ferdynand Zarzycki w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa: Dyr. Dep. Kandla, Szefa Gabinetu Pałka, Nacz. Wydz. Sągajły i Radcy Barańskiego, delegowany przez Pana Ministra Spraw Zagranicznych P. Minister Dr. K. Bertoni oraz przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych z P. Wojewodą Belina-Prażmowskim na czele, przedstawiciele wojskowości z P. Gen. Popowiczem na czele, przedstawiciele sądownictwa, szkolnictwa, konsulowie państw obcych oraz liczni reprezentanci sfer gospodarczych.

Pierwszy przemówił P. Sen. Dr. Marcin Szarski, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, który omówił zadania Targów i ich organizację w związku z przejęciem przez Izbę, a w zakończeniu podniósł zasługi miasta Lwowa dla instytucji Targów i wreszcie dał wyraz w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej „wielkiemu zadowoleniu, że i w tej ciężkiej epoce gwiazda Targów Wschodnich nie zbladła i świecić dalej będzie z niezmienną siłą. Niechże ona świeci na wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i rozpędzi wiszące nad nim chmury. Gdy przezorna i racjonalna, a twarda i konsekwentna polityka gospodarza Rządu stworzyła dla tego światła warunki, względnie usunęła stojące mu na drodze przeszkody, na nas spada dziś obowiązek wykorzystania tej sytuacji i podjęcia z energią i silną wiarą we własne siły intensywnej pracy. Niechaj tegoroczne Targi Wschodnie będą widomym znakiem tego niezbędnego dla wyjścia z kryzysu wspólnego wysiłku społeczeństwa”.

Drugi z kolei zabrał głos P. Prezydent m. Lwowa Wacław Drojanowski, witając reprezentantów Rządu i gości, oraz — po omówieniu roli Targów i ich związku ze Lwowem — dziękując Izbie za przejęcie Targów.

Następnie zabrał głos delegat Pana Ministra Spraw Zagranicznych P. Dr. Karol Bertoni, który podkreślił rolę Targów w stosunkach międzynarodowych.

Ostatni zabrał głos Pan Minister Przemysłu i Handlu Zarzycki, którego przemówienie podajemy obok.

M. Sokołowski, Prezes Związku Banków w Polsce, Wacław Fajans, Dyrektor Instytutu Badania Konjunktur i Cen, Prof. Edward Lipiński, Poseł Marjan Rudziński, Radca Ekonomiczny Min. Spr. Zagr. Antoni Roman i Radca Mohl z Min. Skarbu. Sekretarzem Generalnym delegacji mianowany został Radca Janusz Żółtowski.

P. Wiceminister A. Koc oraz Dyr. Floyar-Rajchman i Radca Żółtowski wyjechali z Warszawy do Londynu w dn. 9/VI, pozostali członkowie delegacji wyjeżdżają w dn. 11/VI.

Wskaźnik płac nominalny
(1927 = 100)

	Styczeń	Grudzień
1929		120·4
1930	120·4	116·3
1931	115·0	108·3
1932	108·0	97·8

Biorąc więc pod uwagę ostatnie 3 lata recesji i depresji konjunktury, widzimy, że z roku na rok tempo spadku płac wzrasta. W ciągu całego 3-letnia, t. j. od końca 1929 r., kiedy już odwrót konjunktury zaznaczył się bardzo wyraźnie, mamy spadek płac nominalnych, wynoszący 18·8%. Zaznaczyć należy, że dopiero w 1932 r. (ściślej we wrześniu) poziom płac zeszedł poniżej poziomu podstawowego, jakim jest poziom z 1927 r. — z roku poprawy konjunkturalnej względnie początków ożywienia.

Wskaźnik powyższy — płac nominalnych — reprezentuje tylko cenę nominalną jednostki pracy — według jej wartości pieniężnej, ciekawą jest rzeczą, jak ta cena pracy przedstawia się w stosunku do cen towarów, nabywanych przez robotników. Na to daje nam odpowiedź wskaźnik płac realnych. Zmiany tego wskaźnika w 1932 r. w porównaniu i z poprzednimi latami przedstawia następujące zestawienie:

Wskaźnik płac realnych
(1927 = 100)

	Styczeń	Grudzień
1929		119·9
1930	123·4	124·0
1931	130·8	130·0
1932	134·3	133·6

Jak widzimy — wobec spadku kosztów utrzymania płace realne w poszczególnych latach albo wykazywały nawet minimalnąwyżkę, jak w 1930 r., albo tylko bardzo nieznacznie kurczyły się, jak w 1931 r. i 1932 r. Biorąc ogólnie za całe trzylecie mamy nawet poważny wzrost płac realnych (o ok. 11½%), gdyż spadkowi płac nominalnych o ok. 19% odpowiadał spadek kosztów utrzymania o ok. 27%.

Jeśli teraz chcielibyśmy stwierdzić, w jakim stopniu uległy niższe w 1932 r. realne dochody ogółu zatrudnionych robotników, a więc jakim zmianom uległa siła nabywczą ogółu robotników, musieliśmy sięgnąć do wskaźnika realnego wypłat robotniczych, obliczanego na podstawie wskaźnika płac realnych i — jako miary ilości pracy — wskaźnika produkcji przemysłowej (Inst. Badania Konjunktury). Wskaźnik powyższy uległ w 1932 r. — w porównaniu z latami poprzednimi — następującym zmianom:

Wskaźnik wartości realnej
wypłat robotniczych
(1927 = 100)

	Styczeń	Grudzień
1928	116·2	135·9
1929	136·8	126·0
1930	126·4	103·0
1931	106·9	81·5
1932	76·3	71·9

Jak widzimy, w roku 1928 — roku ożywienia — wartość realna ogólnej sumy wypłat robotniczych silnie wzrastała, od 1929 r. następuje spadek, spadek co roku silniejszy, aż dopiero w roku sprawozdawczym, t. j. roku 1932 — mamy już niewielkie tempo spadku i wskaźnik wypłat, a więc siła nabywczą ogółu robotników, obniżył się w tym roku tylko o 5·8%.

Przechodząc do statystyki zarobków, która pozwoli nam na stwierdzenie już nie tylko zmian w ogólnych dochodach robotniczych, ale w dochodzie poszczególnych jednostek, zaznaczymy, że statystyka efektywnych zarobków w przemyśle jest — poza górnictwem i hutnictwem — prowadzona przez Gł. Urząd Stat. stosunkowo niedawno (od początku r. ub.), przyczem zarobki w górnictwie i hutnictwie obejmują wszystkich zatrudnionych robotników, zarobki zaś w przemyśle przetwórczym dotyczą tylko 969 większych (zatrudniających co najmniej 20 robotników) zakładów przemysłowych. W świetle tej statystyki ogólne zarobki w przemyśle w 1932 r. (za 11 miesięcy) przedstawiały się następująco:

	Liczba robotników	Przeciętny zarobek 1 robotnika (w zł): na 1 godzinę tygodniową
Styczeń	350 976	0·95 33·99
Luty	352 214	0·92 32·19
Marzec	335 987	0·91 32·71
Kwiecień	326 811	0·90 34·39
Maj	319 229	0·91 30·93

Czerwiec	316 133	0·91	34·57
Lipiec	312 517	0·88	35·11
Sierpień	330 327	0·89	35·21
Wrzesień	328 790	0·87	35·10
Październik	363 702	0·86	35·13
Listopad	353 588	0·86	34·20

Jak widzimy, w II połowie roku zarobki tygodniowe uległy wyższe, przekraczając stale zł 35, i dopiero pod sam koniec roku wykazały, normalny zresztą, spadek. Ogólny zarobek tygodniowy wszystkich robotników, zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i większym przemyśle przetwórczym, wahał się mniej więcej w granicach zł 10 ÷ 13 miljn.

Jak się zarobki tygodniowe kształtowały w poszczególnych gałęziach przemysłu — ilustruje następujące zestawienie:

P r z e m y s ł y	Przeciętny zarobek tygodniowy 1 robotnika (w zł):		
	Styczeń	Sierpień	Listopad
Górnictwo węglowe	41·30	41·87	44·75
Kopalnictwo żelazne	28·84	24·50	26·57
" cynkowo-ołowiane	39·76	52·43	48·30
Hutnictwo żelazne	27·67	42·21	45·16
" cynkowo-ołowiane	47·78	46·33	45·61
Mineralny	24·03	23·05	22·31
Metalowy	39·79	38·61	37·04
Chemiczny	38·55	38·28	38·63
Włókienniczy	26·45	29·85	24·02
Papierniczy	31·36	29·74	30·66
Skórzany	36·36	34·74	35·87
Drzewny	23·46	21·62	19·51
Spożywczy	35·06	34·02	34·27
Odzieżowy	22·92	26·52	23·19
Budowlany	50·34	44·94	37·81
Poligraficzny	51·88	49·14	48·65

Jak widzimy, najsilniejsze zarobki mamy w: kopalnictwie węglowym i cynkowo-ołowianem, hutnictwie cynkowo-ołowianem, hutnictwie żelaznym (od II półrocza), przemyśle metalowym, chemicznym, budowlanym i poligraficznym, najniższe zaś zarobki wykazują przemysły: mineralny, włókienniczy, odzieżowy, drzewny (zwłaszcza zaś ten ostatni), a także kopalnictwo żelazne.

Ilustracją przybliżoną, jak te przeciętne zarobki rozkładają się na poszczególne grupy zarobkowe, może służyć następujące zestawienie, odnoszące się do sierpnia 1932 r., a więc do miesiąca najwyższych zarobków:

	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
Liczba robotników ¹⁾	317 306	205 639	103 779
Przeciętny zarobek tygodniowy — zł	29·60	34·25	21·78
Odsetek robotników, zarabiających tygodniowo:			
poniżej zł 10	9·3	6·8	11·1
zł 10 ÷ 19·99	25·5	19·7	35·9
" 20 ÷ 29·99	26·1	23·3	32·8
" 30 ÷ 39·99	18·1	20·5	14·6
" 40 ÷ 49·99	9·4	12·4	4·2
" 50 ÷ 59·99	4·8	6·9	1·0
" 60 ÷ 69·99	2·7	4·1	0·2
" 70 ÷ 79·99	1·6	2·5	0·1
powyżej zł 80	2·5	3·8	0·1

Jak się okazuje, blisko ¼ kobiet zarabia mniej niż zł 30 tygodniowo, przyczem blisko połowa zarabia mniej niż zł 20 tygodniowo. Wśród mężczyzn najliczniejsza jest grupa zarabiająca po zł 20 ÷ 30 tygodniowo, przyczem przeszło ¼ mężczyzn zarabia poniżej zł 50 tygodniowo.

GÓRNICTWO WĘGLOWE

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W MAJU 1933 R. — przedstawiał się — według danych tymczasowych — następująco (w tys. tonn):

K r a j e	M a j			Kwiecień	Maj	Wzrost (+) lub spadek (-) w stos. do kwietnia 1933
	1930	1931	1932			
Rynki środkowo-europejskie	205	198	149	56	53	— 3

¹⁾ Objętych badaniem przez Gł. Urząd Statystyczny.

Austria	123	117	92	55	53	—	2
Węgry	21	18	2	1	—	—	1
Czechosłowacja	61	63	55	—	—	—	—
Rynki skandy- nawskie	445	560	401	288	312	+	24
Szwecja	235	272	228	151	181	+	30
Norwegia	35	83	48	75	60	—	15
Dania	121	140	74	44	29	—	15
Islandja	—	3	—	1	—	—	1
Finlandja	54	62	31	17	42	+	25
Rynki bałtyckie	62	58	9	9	5	—	4
Łotwa	50	33	7	8	4	—	4
Litwa	7	3	1	1	—	—	1
Kłajpeda	1	8	1	—	1	+	1
Estonja	—	4	—	—	—	—	—
Z. S. R. R.	4	10	—	—	—	—	—
Rynki zachodnio- europejskie	56	152	94	112	129	+	17
Francja	40	108	67	59	72	+	13
Belgia	3	20	12	7	11	+	4
Irlandja	—	—	—	29	30	+	1
Holandja	2	13	7	8	3	—	5
Szwajcaria	11	11	8	9	13	+	4
Rynki południo- wo-europejskie	44	77	57	66	61	—	5
Włochy	23	64	51	60	51	—	5
Jugosławia	16	7	4	—	—	—	—
Rumunia	5	4	2	1	1	—	—
Grecja	—	—	—	5	9	+	4
Hiszpanja	—	2	—	—	—	—	—
Rynki pozaeuro- pejskie	—	6	—	7	7	—	—
Algier	—	6	—	6	7	+	1
Egipt	—	—	—	1	—	—	1
Węgiel okrętowy	106	88	21	28	32	+	4
Razem zagranicę:	918	1 139	731	566	599	+	33
W. M. Gdańsk	20	16	13	17	16	—	1
Ogółem:	938	1 155	744	583	615	+	32

Przeładunek wę-
gla w portach:

w Gdańsku	426	529	236	185	209	+	24
w Gdyni	228	377	351	295	342	+	46
Razem:	654	906	587	481	551	+	70

Eksport węgla kamiennego w maju przy większej o 1 ilości dni roboczych (25 wobec 24) w porównaniu z kwietniem wzrósł o 32 tys. t i wynosił 615 tys. t.

Wzrost wywozu dotyczył obu eksportujących rejonów, przyczem z rej. śląskiego wywieziono 517 tys. t, t. j. o 17 tys. t więcej, a z rej. dąbrowskiego 98 tys. t, a zatem o 15 tys. t więcej w porównaniu z kwietniem; wywóz z rej. krakowskiego utrzymał się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca.

Z powyżej wymienionych ilości wywieziono na rynki środkowo-europejskie 53 tys. t, t. j. o 3 tys. t mniej, przyczem spadek wywozu dotyczył tylko Austrii, do Czechosłowacji bowiem, wobec niedojścia pomiędzy przedstawicielami Polski i Czechosłowacji do porozumienia, wysyłek nie było. Wywóz na rynki skandynawskie wzrósł o 24 tys. t i wynosił 312 tys. t, przyczem najpoważniej wzrosły wysyłki do Szwecji i Finlandji, do Norwegji zaś i Danji spadły. Na rynki zachodnio-europejskie wysłano o 17 tys. t więcej; poważniejszy w tem udział miała Francja (13 tys. t), poza tem Belgja i Szwajcaria; eksport do Holandji spadł. Wywóz węgla na rynki południowo-europejskie spadł o 5 tys. t; spadł mianowicie wywóz do Włoch o 9 tys. t, do Grecji zaś wzrósł o 4 tys. t. Ilość wywiezionego węgla okrętowego wzrosła o 4 tys. t i wynosiła 32 tys. t. Wysyłka węgla do W. M. Gdańska utrzymała się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca.

Udział poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie w maju w porównaniu z kwietniem przedstawiał się następująco (w %-ach),

	Kwiecień	Maj
Rynki środkowo-europejskie	9'61	8'62
" skandynawskie	49'40	50'73
" bałtyckie	1'54	0'81
" zachodnio-europejskie	19'21	20'98
" południowo-europejskie	11'32	9'92
" pozaeuropejskie	1'20	1'14
Węgiel okrętowy	4'80	5'20
W. M. Gdańsk	2'92	2'60
Razem:	100'00	100'00

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wynosiła w maju przy 25 dniach roboczych ok. 25 tys. t, a zatem wzrosła o ok. 1 tys. t w porównaniu z miesiącem poprzednim. Wysyłka ta z rej. śląskiego wynosiła ok. 21 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 4 tys. t.

Przeładunek w portach w maju wzrósł o 70 tys. t i wynosił 551 tys. t, przyczem przeładunek w Gdańsku wynosił 209 tys. t, t. j. o 24 tys. t więcej, a w Gdyni 342 tys. t, t. j. o 46 tys. t więcej w porównaniu z kwietniem.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

DALSZE ZNACZNIEJSZE DOWIERCENIA W MAJU 1933 R. — W Tustanowicach w otworze świdrowym Nr. 1 kopalni „Elzbieta” po pogłębieniu o 10 m pojawił się przypływ ropy, znacząc na głęb. 1239 m produkcję w wysokości 5 t dziennie. Po rozszerzeniu i zarurowaniu spodu otworu, dn. 26/V produkcja wzrosła do poziomu 9'5 tonn dziennie. Ropa jest bez zanieczyszczeń. Otwór wydaje ok. 1 m³ gazów na minutę.

W innym otworze, Nr. 1 kopalni „Herzfeld”, nawiercono dn. 28/V r. b. na głęb. 1399 m nowy horyzont o początkowej wydajności 10 t. Nawiercona ropa również jest czysta. Poprzednio, do chwili nawiercenia nowej produkcji, otwór wydawał około 1 t ropy dziennie.

HUTNICTWO CYNKOWE
I OŁOWIANE

KOPALNICTWO RUD CYNKOWO-OŁOWIANYCH W I KWARTALE 1933 R. — W kopalnictwie polskim w I kw. r. b. w porównaniu z końcem r. ub. ważniejszych zmian nie było, pracowały bowiem tylko te same 3 kopalnie na G. Śląsku przy bardzo ograniczonym wydobyciu, które bardzo nieznacznie tylko było większe niż w ostatnim kwartale r. ub. W Małopolsce i w b. Kongresówce wszystkie kopalnie są pozatapiane, przyczem jednak w b. Kongresówce utrzymywane są one w stałym pogotowiu do odwołania i wszczęcia robót w razie potrzeby. W okresie sprawozdawczym dał się zauważyć pewien wzrost przywozu rudy zagranicznej; tłumaczy się to tem, że nasze lepsze rudy są już na wyczerpaniu i że przy dzisiejszych niezmiernie niskich cenach metalu bardziej opłaca się sprowadzać bogatszą rudę zagraniczną, niż używać swoją biedniejszą.

Wydobycie masy rudnej, po ręcznym tylko odrzuceniu kamienia, liczbowo przedstawiało się w następujący sposób:

	Wydobycie tonn	Liczba robotników
III kwart. 1932 — przec. mies.	4 391	377
IV kwart. 1932 — przec. mies.	20 427	1 004
Grudzień 1932	21 458	928
Styczeń 1933	27 404	986
Luty	25 699	1 009
Marzec	29 787	1 011
Stycz.-marz.	82 890	—
" " 1932	82 562	—

Jak widać więc, wydobycie wykazuje stosunkowo dosyć znaczny wzrost, gdyż przeciętna miesięczna sprawozdawczego kwartału wzrosła w porównaniu do przeciętnej IV kwartału r. ub. o 6803 t, t. j. o 33'3%. Jednakże wydobycie to ciągle stoi na bardzo niskim poziomie, stanowiąc w stosunku do najlepszego 1929 r. 28'9%, a w stosunku do przeciętnej miesięcznej 1913 r. zaledwie 23'5%.

Wydobycie blednej rudy z hałd zostało narazie zupełnie zaniedbane, gdyż produkcja tlenku cynkowego, wytwarzanego właśnie z tych dawniejszych odpadków, zupełnie się dzisiaj nie opłaca i została w całości zawieszona. Jest to jedna z tych przyczyn, które podrażają naszą produkcję, gdyż system wzbogacania rudy pochłonął duże pieniądze, i dziś całe te urządzenia muszą stać bezczynnie, obciążając swoją amortyzacją i konserwacją całość przygotowania rudy. Robotnicy, zatrudnieni przy fabrykacji tlenku cynkowego, zostali już dawno zwolnieni, pozostało ich jedynie 16 dla pilnowania i konserwacji maszyn i urządzeń.

Liczba kopalń rudy cynkowo-olowianej pozostawała bez zmiany — 3, i wszystkie w ciągu sprawozdawczego okresu były czynne. Wszystkie one znajdują się na G. Śląsku. Poza tem w b. Kongresówce jeszcze w r. ub. próbowała rozpocząć działalność niewielka kopalnia rudy ołowianej w okolicach Siewierza, jednakże skutkiem ogólnej zlej konjunktury rozwiniętego swego wydobycia nie mogła i w r. b. pracy nie wznowić.

Liczba robotników, zatrudnionych w kopalnictwie rud, wykazuje w stosunku do grudnia lekki wzrost, gdyż w ciągu 3 sprawozdawczych miesięcy zwiększyła się o 83 ludzi, t. j. o 9%. W marcu r. b. zatrudnionych było 1832 robotników, spadek więc wynosi 821 ludzi, czyli 45%.

Wydajność pracy robotnika podana jest (w tonnach miesięcznie i dziennie) w poniższym zestawieniu, przyczem w obrachunku tym uwzględnieni zostali tylko robotnicy, zatrudnieni przy wydobyciu:

	Liczba robotników	Wydajność: mies.	dzienna
III kw. 1932—przec. mies.	319	15:17	0:580
Październik 1932	857	19:00	0:732
Listopad	865	27:45	1:092
Grudzień	774	27:70	1:200
Styczeń 1933	885	31:00	1:240
Luty	907	28:40	1:230
Marzec	909	32:80	1:220

Przywóz rudy cynkowej i ołowianej wzbogaconej, według danych Gł. U. Stat., przedstawiał się, jak następuje:

	Ruda cynkowa		Ruda ołowiana	
	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł
III kw. 1932—przec. mies.	7 949	542	80	3
Październik 1932	7 839	519	—	—
Listopad	9 419	672	—	—
Grudzień	10 510	668	—	—
Styczeń 1933	11 883	1 145	204	16
Luty	6 316	426	462	22
Marzec	10 203	601	334	15
Stycz.-marz.	28 402	2 172	1 000	53
" " 1932	28 775	1 676	1 159	53

Jak widać więc, przywóz rud zagranicznych cynkowych utrzymał się na poziomie IV kwartału r. ub., gdyż w ciągu miesięcy sprawozdawczych przywieziono zaledwie o 634 t, t. j. o 2:3%, więcej niż w IV kw. r. ub.; natomiast wartość tego przywozu wzrosła o 16:8%. Wynikło to częściowo z podniesienia się ceny cynku na rynku światowym, częściowo zaś prawdopodobnie z cokolwiek większej zawartości metalu w rudzie. W ciągu 3 pierwszych miesięcy r. ub. przywieziono 28 775 t o wartości zł 1 676 tys., tegoroczny więc przywóz był tylko o 373 t, t. j. o 1:3% mniejszy; zato wartość jego była większa o 29:6%.

Przywóz rudy ołowianej wznowił się w niewielkich ilościach; jest to ruda, sprowadzana przez S-kę Giesche z G. Śląska niemieckiego. Ogólna ilość jej — 1 000 t jest o 159 t, t. j. o 13:7%, mniejsza niż w tymże czasie r. ub., wartość zaś była identycznie ta sama.

Przeciętna cena, według danych Gł. Urz. Stat., za sprowadzaną rudę cynkową wynosiła w I kw. 1933 r. ok. zł 77 za tonnę wobec zł 67 w IV kw. 1932 i zł 58:40 w I kw. 1932 r. Przeciętna cena rudy ołowianej w I kw. r. b. wynosiła zł 53 wobec zł 46 w I kw. 1932.

HUTNICTWO CYNKOWE I OŁOWIANE W I KWARTALE 1933 R. — Wbrew temu, czego można było spodziewać się w końcu r. ub., pierwsze 3 miesiące r. b. nie przyniosły na rynku cynkowym żadnych specjalnych zmian, ani nawet wyraźniejszej stabilizacji. Przeciwnie nawet, pomimo znacznego bardzo ograniczenia wytwórczości światowej, przeprowadzonej i ściśle pilnowanej przez kartel, zbył na cynk stał się jeszcze bardziej utrudniony. Przyczyniło się do tego w znacznej mierze angielskie cło na cynk w wysokości 10% ad valorem. Ceny cynku

wykazały w ciągu sprawozdawczych miesięcy tendencję zniżkową, wynosząc przeciętnie w styczniu £ 14½, w lutym £ 13½ i w marcu £ 14½ wobec £ 15½ w grudniu. Pomimo jednak tych trudności rynek cynkowy uważany jest stale jako oparty o najzdrowsze zasady; zapasy wykazują stałą tendencję ku niższe, to też istnieją wszelkie możliwości szybkiej poprawy. Huty polskie, jako uzależnione od kartelu, muszą w swojej wytwórczości stosować się do wymagań kartelowych i wytwarzać tylko tyle, na ile pozwala nam nasza kwota. W ostatnich miesiącach, dzięki pewnemu rozluźnieniu rygorów kartelowych, istniała możliwość pewnego zwiększenia wytwórczości; ponieważ rynek krajowy i tak nie jest w stanie przyjąć całej raszej wytwórczości, zwiększenie jej mogłoby więc tylko nastąpić na konto zbytu na rynkach zagranicznych, a w pierwszym rzędzie w Anglii. Staje tu jednak na przeszkodzie kwestja ceny, w której sam przewóz tworzy i produktu gotowego wynosi ok. 27% ceny cynku. Ażeby więc umożliwić ten wywóz niezbędnym staje się również zmniejszyć koszty transportu; akcja w tym kierunku została już wdrożona.

Na rynku ołowiu położenie jest trudniejsze, z tego choćby powodu, że rynek ten jest o wiele mniej uporządkowany od rynku cynkowego. Ceny ołowiu wykazały w porównaniu do grudnia lekką zniżkę, utrzymując się w ciągu miesięcy sprawozdawczych na wysokości £ nom. 10½, t. j. ok. £ zł. 8.

Stosunek procentowy wytwórczości obecnej do przeciętnej miesięcznej z 1913 r. przedstawiał się następująco:

	Listopad	Grudzień	Styczeń	Luty	Marzec
Cynk mufł. i elektr.	38:0	39:6	41:1	37:7	40:6
Błacha cynkowa	12:5	13:3	13:3	9:9	20:5
Ołów surowy	—	—	34:6	34:6	40:5

W liczbach absolutnych wytwórczość hut cynkowych i ołowianych przedstawiona jest w poniższym zestawieniu (w tonnach):

	Kwas siark.	Cynk	Błacha cynk.	Ołów	Minja i glejta
--	-------------	------	--------------	------	----------------

a) w województwie krakowskim

III kwart. 1932—przec. mies.	1 643	—	78	—	—
IV " " " 1932	2 191	—	—	—	—
Grudzień " " 1932	2 256	—	—	—	—
Styczeń " " 1933	2 323	—	—	—	—
Luty " " "	1 981	—	—	—	—
Marzec " " "	1 743	—	—	—	—
Styczeń - marzec " " 1932	6 047	—	—	—	—
" " " 1932	4 016	—	86	—	—

b) w województwie śląskim

III kwart. 1932—przec. mies.	8 879	6 415	743	1 367	256
IV " " " 1932	12 660	6 176	577	—	131
Grudzień " " 1932	13 460	6 330	547	—	189
Styczeń " " 1933	13 182	6 576	549	1 238	255
Luty " " "	10 536	6 043	408	1 236	216
Marzec " " "	10 769	6 506	846	1 447	323
Styczeń - marzec " " 1932	34 487	19 125	1 803	3 921	794
" " " 1932	29 581	22 594	1 539	4 178	677

c) ogółem w Polsce

III kwart. 1932—przec. mies.	10 522	6 415	821	1 367	256
IV " " " 1932	14 851	6 176	577	—	131
Grudzień " " 1932	15 716	6 330	547	—	189
Styczeń " " 1933	15 505	6 576	549	1 238	255
Luty " " "	12 517	6 043	408	1 236	216
Marzec " " "	12 512	6 506	846	1 447	323
Styczeń - marzec " " 1932	40 534	19 125	1 803	3 921	794
" " " 1932	33 597	22 594	1 625	4 178	677

Wytwórczość cynku prowadzona była w okresie sprawozdawczym jedynie w 5 hutach śląskich, gdyż w innych dzielnicach huty pozostawały bezczynne; jedynie w małopolskiej hucie w Trzebini prowadzona była pralnia blendy i związana z tem wytwórczość kwasu siarkowego. Walcownia cynku, wobec zbyt małego zatrudnienia, została z Trzebini przeniesiona do hut śląskich, należących do tegoż Towarzystwa. W wykazanej wyżej wytwórczości cynku znajduje się również cynk elektrolityczny, którego produkcja w okresie sprawozdawczym wyniosła 3 522 t wobec 3 349 t w IV kw. 1932 r. i 1 824 t w I kw. 1932 r. Całkowita wytwórczość cynku utrzymywała się w ciągu pierwszych 3 miesięcy na jednym poziomie; kwartalna wytwórczość tegoroczna w porównaniu z IV kw. r. ub. wykazała wzrost o 598 t, t. j. o 3:2%, w porównaniu zaś z I kw. r. ub. — spadek o 3 469 t, t. j. o 15:4%. Liczba pieców mufłowych zmniej-

szła się z 57 o 9 168 muflach w styczniu do 51 pieców o 5 664 muflach w marcu. Ogólna ilość przepracowanych pieco-dni w ciągu I kwartału r. b. wyniosła 4 875, wobec 4 941 w IV kw. i 7 264 w I kw. 1932 r.

Ogólny zbyty cynku (bez pyłu cynkowego) obniżył się w okresie sprawozdawczym do 16 998 t wobec 17 438 t w IV kw. 1932 r., t. j. o 2,5%, i wobec 26 811 t w I kw. r. ub., t. j. o 36,5%. Przyczyną tego spadku było wyłącznie zmniejszenie się wywozu, gdyż zbyty krajowy wykazał nawet lekki wzrost; wywóz wyniósł 14 492 t, podczas gdy w IV kw. r. ub. był 15 156 t, a w I kw. sięgał 24 507 t; odnośnie liczby dla zbytu krajowego wyniosły: 2 502 t, 2 282 t i 2 304 t. Cynk elektrolityczny wykazał znacznie większy zbyty w kraju, gdyż w r. b. wyniósł 660 t wobec zeszłorocznych 301 i 390 t; wywóz zagranicę wyniósł 3 000 t, podczas gdy w IV kw. 1932 osiągnął 3 222 t, w I kw. zaś 2 064 t. Zapasy wszelkiego rodzaju cynku w pierwszych miesiącach wykazały silny wzrost, następnie jednak w marcu spadły znacznie, pomimo to jednak na koniec marca były jeszcze o ok. 1 000 t wyższe niż w grudniu r. ub.

Wytwórczość blachy cynkowej została skoncentrowana wyłącznie na Śląsku. W ciągu stycznia i lutego utrzymywała się ona na wysokości zimowych miesięcy, w marcu natomiast wykazała znaczny skok w górę, gdyż o 107% w porównaniu z poprzednim miesiącem. Wytwórczość całego okresu sprawozdawczego była większa niż w IV kwartale r. ub. o 4,2%, w porównaniu zaś z I kw. wzrosła o 11%. Ogólny zbyty blachy cynkowej okazał w I kw. r. b. lekkie osłabienie, gdyż wyniósł 1 733 t wobec 1 766 t w poprzednim kwartale, natomiast wzrósł w porównaniu do 1 641 t, sprzedanych w I kw. r. ub. Duże zmniejszenie wykazał zbyty krajowy, gdyż spadł do 397 t z 826 t w IV kwart. i z 463 t w I kwart. r. ub., natomiast wywóz zagranicę nieznacznie wzrósł. Zapasy blachy cynkowej zwiększyły się w porównaniu z grudniem o 51 t, t. j. o 13,8%.

Wytwórczość kwasu siarkowego odbywała się głównie na Śląsku, a tylko częściowo (ok. 15%) w hucie w Trzebini. Ogólna wytwórczość obniżyła się o 9% w porównaniu z poprzednim kwartalem, w porównaniu zaś z tymże okresem 1932 r. wzrosła o 20,6%. Zbyty kwasu siarkowego zmniejszył się z 41 661 t w IV kwart. do 35 139 t w I kw. r. b., t. j. o 15,6%; w porównaniu z I kw. 1932 r. zbyty tegoroczny był większy o 12,4%. Zapasy kwasu siarkowego w pierwszych miesiącach sprawozdawczego okresu nieco się podniosły, następnie jednak spadły do 17 305 t, t. j. do poziomu z grudnia r. ub.

Wytwórczość ołowiu została wznowiona w styczniu po trzymiesięcznej przerwie i zmniejszyła się w porównaniu do III kwart. o 180 t, t. j. o 4,4%, w porównaniu zaś do I kw. r. ub. o 257 t, t. j. o 6,2%. Produkcja odbywała się w jednej hucie S-ki Giesche, gdyż ruch drugiej huty w Strzybnicy został już zupełnie zawieszony. Ogólny zbyty ołowiu wykazuje tendencję zniżkową; podczas gdy w I kw. r. ub. wyniósł on 4 043 t, już w IV kwartale r. ub. spadł do 924 t, w okresie sprawozdawczym zaś wyniósł 819 t. Przyczyną tego spadku jest zanik wywozu: z 3 322 t w I kw. r. ub. do 44 t w I kw. r. b. Zbyty krajowy, który dzięki ochronie celnej pozwala na uzyskanie lepszej ceny, utrzymuje się mniej więcej na jednej wysokości i wyniósł: w I kw. r. ub. 721 t, w IV kw. 880 t i obecnie 775 t. Zapasy ołowiu skutkiem małego zbytu zwiększyły się bardzo znacznie, gdyż z 254 t w końcu grudnia wzrosły do przeszło 1 200 t w końcu marca.

Wytwórczość srebra wyniosła w ciągu I kw. r. b. 675 kg wobec 1 323 kg w I kw. r. ub. Zbyty srebra miał miejsce jedynie w kraju i wyniósł w r. b. 808 kg, podczas gdy w I kw.

r. ub. w kraju sprzedano 145 kg i zagranicę wywieziono 333 kg. Zapasy srebra nie wykazują zbyt wielkich miesięcznych zmian i w końcu marca wynosiły 1 134 kg wobec 1 267 kg w końcu grudnia.

Jednym z ważnych wytworów hutnictwa ołowianego, szczególnie w czasie obecnym, są tlenki ołowiu, glejta i minja; ich sprzedaż światowa objęta jest przez syndykat, do którego należy i Polska; ceny są dobre i choć trochę mogą poprawić deficyt, wywołany przez sam ołów. Wytwórczość w I kw. r. b. minji i glejty wynosiła 794 t, co wobec 392 t w IV kwartale r. ub. stanowi wzrost o przeszło 100%; również w porównaniu z I kwartalem r. ub. była ona większa o 17%. Zbyty ogólny minji i glejty wykazuje w tym roku nieznaczny wzrost — 313 t w porównaniu z 288 t w tymże czasie r. ub. Z tego w kraju sprzedano w I kw. r. b. 176 t (przed rokiem 156 t), wywieziono zaś 137 i 132 t.

Liczba robotników wynosiła w końcu marca r. b. 4 528, co wobec 4 538 w końcu grudnia stanowi zmniejszenie zaledwie o 10 robotników. W marcu 1932 r. było 5 947 robotników, w ciągu roku więc zmniejszenie wyniosło 1 419 osób, t. j. 23,8%. Z liczby powyższej w hutnictwie cynkowym zatrudnionych było 4 352 i w hutnictwie ołowianem 176 robotników.

Dotawa materiały surowych do hut odbywała się bez przeszkód. Ilości, dostarczone hutom w ciągu okresu sprawozdawczego, wynosiły (w tonnach — w nawiasach podane są liczby za IV kw. 1932 r.): rudy wszelkiej wraz z ramówką i przesiewkami 40 764 (42 977), w czem rudy zagranicznej było 25 520 (24 925); koksu i koksiku wraz z przesiewkami dla wszystkich celów 7 309 (6 490), przyczem koksu zagranicznego huty nie sprowadzały zupełnie; glinki ogniotrwałej 3 678 (4 701), w czem zagranicznej było 3 055 (4 493). Węgla dla wszystkich celów hutnictwa cynkowe zużyło 94 094 (100 588), koksu zaś 7 878 (8 191). Huty ołowiane w tymże czasie otrzymały (tonn): rudy 3 063 (—), wszelkiego rodzaju odpadków ołowiu 147 (331). Spożycie węgla w hutach ołowianych wyniosło 1 878 (480) i koksu 607 (—).

Wywóz wytworów hutnictwa cynkowego i ołowianego, według danych Gł. Urz. Stat., przedstawiał się następująco (w tonnach i tys. zł):

	Cynk i pył cynkowy	Blacha cynk.	Kwas siark.	Ołów rafin.	Minja iglejta	Ogólna wartość tys. zł
Październik 1932	6 920	394	1 349	13	55	3 420
Listopad "	5 546	331	1 408	47	70	2 973
Grudzień "	5 358	261	1 664	22	20	2 846
Styczeń 1933	3 817	503	568	—	41	2 122
Luty "	3 759	232	306	20	28	2 164
Marzec "	8 416	472	1 055	24	68	4 170
Stycz.—marzec "	15 992	1 207	1 929	44	137	8 456
" " 1932	26 733	1 336	3 830	3 322	132	15 716

Jak widać z powyższego zestawienia, wywóz wytworów hutnictwa cynkowego i ołowianego ma w ogólnej sumie tendencję zniżkową, pomimo to że marzec wykazał wzrost. Wywóz w okresie sprawozdawczym był mniejszy niż w IV kw. r. ub. o 4 149 t, t. j. o 17,7%, pod względem zaś wartości spadł o 1 383 tys., t. j. o 14,9%. W porównaniu z I kw. 1932 r. wywóz tegoroczny był mniejszy o 16 044 t, t. j. o 45,3%, wartościowo zaś zmniejszył się o 7 260 tys., czyli o 46,2%. Przebiegająca cena jednej wywiezionej tonny w r. b. wyniosła 437, podczas gdy w tymże czasie r. ub. 444.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

W SPRAWIE OŻYWIENIA OBROTÓW MATERJAŁU RZEŹNEGO. — Produkcja zwierząt rzeźnych zajmuje tak pod względem ilości, jak i wartości, jedną z najważniejszych pozycji w gospodarstwie Polski. Stan hodowli przedstawiał się w 1932 r. ilościowo w sposób następujący (w tys. sztuk): świń 5 850, bydła rogatego 9 458, owiec 2 485. Cała wartość inwentarza hodowlanego może wynosić przy obecnych niskich cenach zbytu 2,5 ÷ 3 miljard.

Lecz nie tylko poważna ilość i wysoka wartość są wykładnikiem ważności produkcji hodowlanej w Polsce. Ważność tego działu gospodarczego potęguje się znacznie, jeżeli uwzględnimy,

że produkcją zajmuje się w pierwszej mierze drobna własność rolna, a więc ta warstwa, która stanowi większość ludności w kraju i jest poważnym odbiorcą produktów przemysłu polskiego. Statystyka z 1932 r. wykazuje, że hodowla bydła rogatego spoczywa w rękach drobnego włościanstwa. Liczono, mianowicie, u małej własności 8 655 773 szt. bydła rogatego, u wielkiej 798 274 szt. i w miastach 336 000 szt. Stosunek hodowli trzody chlewnej przesuwają się jeszcze bardziej na korzyść drobnych włościan, gdyż hodują oni ponad 95% całej ilości trzody w Polsce.

Jeżeli więc dzisiaj konstatujemy, że wieś przestała być w ostat-

nich latach odbiorcą artykułów przemysłu, że ustał zupełnie zakup narzędzi i maszyn rolniczych, że spadło nabywanie nawozów sztucznych, a temsamem nastąpiło cofnięcie kultury rolnej, że zmniejszyły się niebawem wpływy podatkowe i opłaty rat bankowych przy obciążeniu hipotecznym—to musimy stwierdzić, że kryzys cen, panujący w zbyciu materiału rzeźnego jest jedną z najważniejszych przyczyn tego zjawiska. Albowiem sprzedaż inwentarza żywego jest najważniejszym, a równocześnie najłatwiejszym źródłem przyprływu gotówki w gospodarstwach rolnych.

Wobec tak poważnego zainteresowania materialnego i społecznego w hodowli materiału rzeźnego, jest jasne, że kryzys gospodarczy, charakteryzujący się poważnym spadkiem cen za zwierzęta rzeźne w ostatnich latach, odbił się katastrofalnie na producentach. Porównując w tej dziedzinie stosunki polskie ze stosunkami innych krajów europejskich, konstatujemy, że spadek cen polskich był silniejszy od spadku cen w innych krajach. Deprecjację odczuwa się najboleśniej przy bydle rogatym a chociaż ceny trzody chlewnej stosują się raczej do parytetu cen europejskich, to jednakże nie osiągają wysokości tego parytetu.

Dla ilustracji spadku cen przedstawiamy poniżej notowania na świnie i bydło według opracowań Gł. U. Stat. na podstawie przeciętnych, notowanych na targu w Poznaniu; notowano mianowicie — za 100 kg żywej wagi (w \mathcal{Z}):

	Trzoda	Bydło
1929/30	222·77	115·72
1930/31	131·96	88·96
1931/32	100·18	57·45
Sierpień 1932	99·30	50·55
Wrzesień „	109·88	52·14
Październik „	99·63	48·08
Listopad „	96·10	43·57
Grudzień „	89·69	38·74

Z powyższego zestawienia widzimy, że ceny, obecnie notowane, wynoszą za świnie zaledwie 40%, za bydło rogate zaś zaledwie 32% cen, notowanych w latach 1929/30.

Na tem miejscu skonstatować należy, że hodowla zwierząt rzeźnych w Polsce nie jest w tej mierze rozbudowana, jak to ma miejsce w innych krajach europejskich, i Polska produkuje de facto daleko mniejsze ilości inwentarza, niżby to osiągnąć można tak w stosunku do obszaru, jak też w stosunku do zaludnienia. Kraj o tak wielkim obszarze łąk i pastwisk i nadmiarze środków pastewnych, jak również o rozbudowanym poważnie przemyśle spirytusowym i cukrowym mógłby być daleko większym producentem mięsnym. Jeżeli jednak tak dzisiaj nie jest, to przyczyny szukać należy tak w trudnościach zbytu na rynku wewnętrznym, jak i na rynku zewnętrznym.

Szukanie drogi wyjścia z ciężkiej sytuacji przez ograniczenie pogłowia, analogicznie do metod, stosowanych np. przez Holandję lub Danję, nie może mieć zastosowania przy polskich warunkach produkcji.

Stan pogłowia w Polsce za ostatni rok wykazuje w porównaniu z 1931 r. co do bydła rogatego spadek o 3·5%, co do trzody chlewnej zaś o 18·5%.

Produkcja zwierząt rzeźnych w Polsce nie jest oparta na spekulacji lub na wyzyskaniu jedynie tylko koniunktury niżkowej na zboże względnie artykuły pastewne, jak to np. ma miejsce w Danji, Holandji, częściowo też w Niemczech lub Austrii. Hodowla zwierząt w Polsce jest raczej koniecznością gospodarczą, przy której 2 czynniki odgrywają główną rolę.

Pierwszy, to zapotrzebowanie nawozu naturalnego w drobnych gospodarstwach. Pewną ilość bydła musi więc rolnik trzymać koniecznie bez względu na koniunkturę cen, spowodowaną do tego potrzebą nawożenia ziemi. Zbyt daleka redukcja zapasu bydła byłaby więc identyczna z pogorszeniem się kultury rolnej przy produkcji zbożowej.

Drugim momentem jest kwestja zużycia pasz, kartofli, względnie zboża jako środka opasowego. W wielu okolicach kraju jest sieć komunikacyjna kolejowa bardzo rzadka, oddalenie od stacji kolejowych znaczne, drogi kołowe bardzo złe, tak że niejednokrotnie dostawa kartofli do stacji kolejowych przy niskich cenach zbytu nie oplaca się. W tych wypadkach muszą być środki pastewne zużyte na miejscu, co jest możliwe jedynie tylko drogą hodowli względnie opasania zwierząt rzeźnych.

Konsumpcja wewnętrzna mięsa w Polsce jest w porównaniu z innymi krajami bardzo niska ze względu na niską stopę życiową ludności. Podczas gdy na podstawie zestawień ubojujących przeciętną konsumpcję mięsa w Polsce ocenia się na 22 ÷ 24 kg od osoby rocznie, to inne kraje wykazują znacznie wyższe spożycie na głowę, i tak: Anglja 50 kg, Francja i Niemcy 36 ÷ 38 kg, Czechosłowacja 30 ÷ 32, Austria 32 kg, Stany Zjedn. Am. 60 kg.

Ubój zwierząt rzeźnych w Polsce ilustruje następujące zestawienie (w tys. szt.):

Rok	Cielęta	Bydło rogate	Owce	Świnie
1930 .	2 236	1 239	642	3 708
1931 .	2 466	1 330	621	5 005
1932 .	2 231	1 559	542	4 646

Z powyższych liczb widzimy, że ubój zwierząt rzeźnych wzrósł bardzo nieznacznie. Poważniejszy wzrost uboju, notowany przy trzodzie, nie tłumaczy się w tym wypadku wzrostem konsumpcji wewnętrznej, lecz raczej ubojem trzody chlewnej, przeznaczonej na bekony do celów eksportu.

Czy zwiększenie konsumpcji wewnętrznej w okresie kryzysu może być w najbliższej przyszłości rzeczą do osiągnięcia — jest problematyczne. Skonstatować jednak trzeba, że istnieje bardzo poważna rozpiętość pomiędzy cenami, uzyskiwanymi przez producentów trzody i bydła, a cenami, płaconymi za mięso w wielkich ośrodkach konsumpcyjnych. Tę rozpiętość przypisać należy wadliwej organizacji handlu wewnętrznego; toteż celem ożywienia obrotu zwierzętami i powiększenia spożycia mięsa w kraju — należy przede wszystkim uzdrowić stosunki w handlu wewnętrznym.

Dla ilustracji, jak obecny kryzys niekorzystnie odzwierciedla się w obrotach targowych na większych targach konsumpcyjnych w kraju, służy poniższe zestawienie obrotów w poszczególnych kategoriach bydła na jednym z najlepiej zorganizowanych miejsc targowych w Polsce, a mianowicie na Centralne Targowicy w Mysłowicach (wartość obrotów w tys. \mathcal{Z}):

	Bydło	Trzoda	Cielęta	Razem
1930 .	36 014	31 262	710	67 986
1931 .	21 429	19 073	406	40 908
1932 .	10 846	16 985	452	28 283

Jak widzimy, w porównaniu z 1930 r., zmniejszyły się obroty Centralnej Targowicy w 1931 r. o 40%, w 1932 r. zaś o 73%. Analogiczny stosunek panuje bezsprzecznie na wszystkich innych wielkich targowiskach w Polsce.

Analizując poszczególne przyczyny, które spowodowały tak poważny spadek obrotów handlowych, należy podnieść następujące momenty.

Aparat handlowy, na którym opiera się handel zwierząt w obrocie krajowym, składa się z wielkiej ilości drobnych handlarzy, nie dysponujących odpowiednimi kapitałami i nie mogących przetrwać dłużej trwającej niżkowej koniunktury. Jak wyżej uwidoczniliśmy, ceny przy trzodzie chlewnej spadły w porównaniu z 1930 r. więcej niż o połowę wartości, przy bydle rogatym do $\frac{1}{3}$ wartości, tymczasem jednak koszty handlowe, jak np. przewóz kolejowy, a poza tem wszystkie opłaty miejskie, targowe etc. pozostały niezmiennione. Okoliczności powyższe stanowią jedną z najważniejszych przyczyn, dlaczego poważna niżka cen na zwierzęta rzeźne nie uwidoczniła się w zwiększonej konsumpcji mięsa.

Skonstatowanie faktu, że produkcja zwierząt rzeźnych w Polsce, prowadzona niespekulacyjnie, lecz z konieczności gospodarczej, daje nadwyżki produkcyjne, które nie mogą być umieszczone przy pomocy konsumpcji wewnętrznej — prowadzi nas logicznie do wniosku, że nadwyżki te muszą być usunięte drogą eksportu, i jedynie tylko eksport zwierząt może wpłynąć na poprawę cen, a temsamem na doprowadzenie produkcji do rentowności, i na poprawę sytuacji gospodarczej wsi.

Dla oceny sytuacji eksportu bierzemy za punkt wyjścia stan z 1930 r., a więc z czasu, kiedy kryzys gospodarczy już się odczuwało i kiedy eksport bynajmniej nie stał na normalnej wysokości, lecz walczył już z pewnymi trudnościami.

W porównaniu z 1930 r. zmniejszył się eksport trzody, z wyjątkiem bekonów, w 1931 r. o 30%, w 1932 r. zaś o 75%. O ile chodzi o wartość eksportu, to z uwagi na niższe cen, wartość ta spadła jeszcze bardziej. Eksport bydła rogatego na rynki zagraniczne wykazuje w porównaniu z 1930 r. spadek w 1931 r. o 55%, w 1932 r. zaś o 92%. Przytem skonstatować trzeba, że w 1930 r. wywieziono zaledwie $\frac{1}{3}$ bydła rogatego, wywiezionego w 1925 r. Poniższe tabele ilustrują liczbowo spadek eksportu (sztuk):

	Trzoda chlewna						
	Austria	Czechosłowacja	Francja	Włochy	Z.S.R.R.	Grecja	Razem
1930 .	434 527	341 989	5 500	—	—	—	782 016
1931 .	406 961	111 476	18 880	1 185	7 270	520	546 292
1932 .	169 320	12 947	1 757	2 084	—	4 418	190 526

	Bydło rogate					
	Austria	Czechosłowacja	Włochy	Szwajcaria	Grecja	Razem
1925 .	6 795	99 137	—	—	—	105 932
1930 .	376	28 332	6 901	—	—	35 609
1931 .	792	7 306	7 293	803	108	16 302
1932 .	—	150	471	—	2 752	3 373

Poza tem eksport cieląt do Austrii wyniósł (sztuk): w 1930 r. — 206 681, w 1931 r. — 192 710, w 1932 r. — 33 812.

Specjalnie utrudnienia kontyngentowe, stosowanie ostrych przepisów weterynaryjnych, względnie brak konwencji weterynaryjnych, wysokie cła i t. p. składają się na to, że eksport polski nie znajduje odpowiedniego ujścia. Niewyzyskane są, zresztą, dostatecznie dla eksportu hodowlanego nowe metody

w międzynarodowych stosunkach handlowych, a więc różnego rodzaju preferencje tajne, stosowane przez inne państwa, ani też obrót kompensacyjny.

Przykładem dobrych wyników konsekwentnie i celowo prowadzonej polityki eksportowej jest wywóz bekonów.

Zważywszy, że sytuacja gospodarcza poszczególnych krajów europejskich znajduje się jeszcze ciągle w stadium fluktuacji, i że stoimy przed ostatecznym ukształtowaniem się stosunków w gospodarstwie międzynarodowym, zważywszy dalej, że po ukończeniu obecnego przesilenia gospodarczego, nastąpi czas zwiększonej konsumpcji, a temsamem zwiększonych możliwości zbytu materiału rzeźnego — musimy sobie powiedzieć, że obecnie nie wolno nam przepuścić żadnej okazji w kierunku utrwalenia możliwości zbytu omawianych produktów. Kwestja, że do celów zdobycia i zapewnienia rynków eksportowych trzeba obecnie zainwestować pewien, chociaż nawet nieco poważniejszy kapitał, nie powinna grać wielkiej roli. Kapitał ten będzie w pełnym tego słowa znaczeniu inwestycją, która utwali i rozszerzy obecny stan posiadania w eksporcie polskiej produkcji rolnej.

Zważywszy omawiane wszystkie okoliczności, przychodzimy do następujących konkluzji:

- 1) polska produkcja zwierząt rzeźnych przedstawia bardzo poważną wartość i daje podstawę bytu drobnej własności rolnej;
- 2) sprawa cen, płaconych za produkty zwierzęce, stanowi o dobrobycie i możności płatniczej szerokich warstw ludności wiejskiej, będących nader poważnym odbiorcą produktów przemysłowych i poważnym płatnikiem podatkowym;
- 3) odpowiedni poziom cen, gwarantujący rentowność produkcji zwierzęcej, nie może być osiągnięty bez intensywnego eksportu tych produktów;
- 4) zapewnienie możliwości eksportu jest możliwe li tylko przy odpowiednim uwzględnieniu interesów produkcji zwierzęcej w traktatach handlowych i przy zapewnieniu eksportowi temu odpowiednich funduszy, umożliwiających ciągłość eksportu w czasie dekonjunktury;
- 5) stan posiadania eksportu polskiego w czasie obecnym jest dla interesów produkcji zwierzęcej nie wystarczający i wymaga poważnego rozszerzenia.

J. Litwinowicz

HANDEL

HANDEL ZAGRANICZNY

WARUNKI WYWOZU DREWNA DO FRANCJI. —

Warunki sprzedaży drewna na rynek francuski, od czasu wprowadzenia reglamentacji przywozu tego towaru we Francji (28/VIII 1931 r.), stopniowo się pogarszają. Początkowo wyznaczone kontyngenty dla poszczególnych państw, w wysokości przeciętnego przywozu w latach 1925 ÷ 1929, ulegały redukcji w kolejnych okresach kontyngentowych, tak że na I półrocze r. b. wyznaczone są zaledwie w wysokości 60% początkowej sumy. Równocześnie wzrastała ochrona celna, albowiem w ciągu 1932 r. cła na drewno we Francji podniesione były dwukrotnie, osiągając poziom czterokrotnie wyższy od stosowanego przed dn. 1/IV 1932 r. Na tem jednak nie skończyły się restrykcje przywozowe, nakładane we Francji na drewno zagraniczne. Począwszy od dn. 14/V r. b., wprowadzone zostały opłaty w wysokości 80 fr. od tonny, nakładane na importerów, posiadaczy licencji przywozowych. Te ostatnie opłaty stanowią 60% wysokości cła, które, jak powiedziano, po dwukrotnych podwyżkach, dokonanych w r. ub., było już bardzo wysokie.

Najwięcej wysyłany rodzaj drewna do Francji — drewno tarte iglaste o grubości 35 ÷ 80 mm — obciążony jest zatem w chwili obecnej na granicy francuskiej opłatami w wysokości 220 fr. za tonnę (cło 140 fr. + opłata za licencje 80 fr.). Obciążenie to wynosi około 100% wartości towaru loco polskie porty. Tak wysokie obciążenie półfabrykatu w kraju, który posiada stały jego niedobór, jest pewnego rodzaju nieporozumieniem, które powstać mogło tylko w okresie takiego kryzysu gospodarczego, jak obecny, kiedy stosowane środki zaradcze nie są zarządzeniami, opartymi na racjonalnych przesłankach polityki gospodarczej i obliczonymi na działanie na długą metę, a jedynie odruchami, dokonywanymi w okresie pewnego rodzaju paniki i pod naciskiem przypadkowo wytworzonego układu sił.

Zmiany liczbowe w przywozie drewna do Francji przedstawiały się w ostatnich 3 latach, jak następuje (w tonnach):

	1932	1931	1930
Drewno okrągłe dębowe .	6 650	15 557	8 592
Podkłady kolej. dębowe .	1 282	91 919	9 089
Drewno tarte i dębowe .	27 626	55 369	36 349

Drewno okrągłe (z wyjątkiem dębowego i orzechowego) o średnicy powyżej 60 cm w grubszym końcu	119 494	214 426	333 480
Drewno okrągłe inne o średnicy 60 cm i mniej w grubszym końcu	20 680	38 966	121 725
Podkłady kolejowe z wyjątkiem dębowych	9 508	71 338	59 068
Kopalniaki	198 353	437 617	614 847
Drewno z drzew pospolitych tarte (z wyjątkiem dębowego i orzechowego)	775 154	1 338 315	1 470 854

Przywóz do Francji głównego sortymentu drzewnego — materiałów tartych z drzew pospolitych, z wyjątkiem dębowego i orzechowego — przedstawiał się, z podziałem na kraje pochodzenia drewna, w ostatnich 3 latach, jak następuje:

	1932		1931		1930	
	tonn	%	tonn	%	tonn	%
Ogółem	775 154	100·0	1 338 315	100·0	1 470 854	100·0
w tem:						
Polska	84 420	10·9	153 213	11·4	105 168	7·2
Finlandja	151 464	19·5	271 216	20·3	266 432	18·1
Szwecja	179 132	23·1	261 406	19·5	345 397	23·5
Austria	119 127	15·4	215 808	16·1	224 192	15·2
Niemcy	63 265	8·2	129 680	9·7	144 822	9·9
Stany Zjednoczone Am.	31 282	4·0	29 441	2·2	41 382	2·8
Rumunja	48 213	6·2	48 595	3·6	30 038	2·0
Belgia — Luksemburg	15 309	2·0	53 358	4·0	54 659	3·7

Przywóz drewna tartego został przez reglamentację zmniejszony o połowę. Udział Polski w przywozie drewna tartego do Francji niewiele był mniejszy w 1932 r. (10·9%) w porównaniu z 1931 r. (11·4%), natomiast stosunkowo znacznie wzrósł w porównaniu z 1930 r. (7·2%).

Wywóz drewna z Polski do Francji w strukturze swojej wewnętrznej uległ uszlachetnieniu, składa się bo iem obecnie głównie z wywozu materiałów tartych. W 1932 r. na ogólną ilość wywiezionych surowców i półfabrykatów drzewnych do Francji — 91 772 t, drewno tarte stanowiło 87 604 t, podczas gdy w latach poprzednich znaczną część wywozu stanowiły również materiały okrągłe (kopalniaki, słupy) oraz materiały ciosane (podkłady kolejowe).

Rozwój protekcjonizmu drzewnego we Francji w ostatnim okresie rocznym przedstawia następujące zestawienie stawek celnych przywozowych, łącznie z opłatami za licencje przywozowe, pobieranymi od dn. 14/V r. b. (we fr. fr.):

Poz. tar. celn. franc.	Sortyment	1913	Do dn. 1/V 1932	Od dn. 1/V 1932	Od dn. 20/XI 1932	Od dn. 14/V 1933
128	Drewno okrągłe		1·11	3·25	5	8
128 bis	Podkłady kolejowe		1·90 ÷ 2·25	6 ÷ 7	11 ÷ 12	19 ÷ 20
	Drewno cios. i tarte grub. od 80 mm wwyż	5	3·25	7·50	12	20
	Drewno cios. i tarte grub. 35 ÷ 80 mm	6·25	3·50	8·75	14	22
	Drewno cios. i tarte grub. 3 ÷ 35 mm	8·75	4·50	12	18	26
133	Kopalniaki, słupy, żerdzie	—	0·51	1·50	2	2·50

Wprowadzone od dn. 1/V r. b. opłaty za licencje oparte są na dekreście z dn. 12/V 1933 r. („Journal Officiel” z dn. 13/V 1933 r.). Podstawą prawną, na której opiera się dekret, jest ustawa budżetowa z dn. 28/II 1933 r., upoważniająca Rząd w § 56 do wydawania dekretów, ustalających opłaty, pobierane od importerów, korzystających z licencji przywozowych, dotyczących któregośkolwiek z ok. 1 200 towarów, zakazanych do przywozu we Francji. Upoważnienie do pobierania opłat jest ściśle ograniczone w czasie, t. j. do 31/XII 1933 r.

Trudno jest w tej chwili ustalić, w jakim stopniu nowe obciążenie wpłynie na poziom ceny drewna we Francji lub zmniejszenie się zysków posiadaczy licencji, bądź wreszcie na obniżenie ceny w kraju, wysyłającym drewno na rynek francuski. Od tego, który z tych elementów ulegnie największej zmianie, zależy w dużym stopniu rozwój wywozu drewna do Francji.

St. B.

HANDEL WEWNĘTRZNY

RUCH CEN W KWIECNIU 1933 R. — Obroty handlowe w kwietniu w związku z okresem świątecznym i rozpoczętym sezonem wiosennym ożywiły się dość pokaźnie. Ożywienie sprzedaży nastąpiło przedewszystkiem w branżach: włókienniczej, galanteryjnej i konfekcyjno-obuwianej, przyczem nawet wystąpiła w tych branżach lekka tendencja zwyżkowa cen. Popyt na towary naogół pozostawał w dalszym ciągu na bardzo niskim poziomie, ale charakterystycznym okazał się lekki wzrost popytu na niektóre artykuły przemysłowe ze strony ludności wiejskiej.

Charakteryzujący do pewnego stopnia zmiany w rozmiarach obrotów gospodarczych, wskaźnik weksli wystawionych wykazał w kwietniu (z usunięciem sezonowości) silny wzrost, osiągając poziom z listopada, grudnia r. ub. Wskaźnik ładunków kolejowych obniżył się o ok. 5%. Przewozy kolejowe wewnętrzne wykazują (w liczbach absolutnych) w ciągu kwietnia lekki spadek — z 9·1 na 9·0 tys. wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie.

Mimo nowych zaburzeń walutowych na świecie (deprecjacja dolara) sytuacja na rynku pieniężnym, a stąd i jej wpływ na obroty handlowe — nie uległy poważniejszej zmianie. Popyt na kredyt sezonowo wzrósł, ale działalność kredytowa prywatnego aparatu finansowego nie uległa rozszerzeniu — głównie wobec pewnego ruchu wkładów, przedewszystkiem dolarowych. Wypłacalność w kwietniu przedstawiała się stosunkowo korzystnie. Odsetek weksli protestowanych (w stosunku do weksli płatnych) zmniejszył się w kwietniu, choć obliczony przez Instytut Badania Konjunktur z usunięciem sezonowości wykazuje lekki wzrost.

Sytuacja finansowa rolnictwa doznała w kwietniu lekkiej poprawy — dzięki przeprowadzanej akcji, mającej na celu odciążenie i uzdrowienie finansowe warsztatów rolnych, a także dzięki pewnej zwyżce cen zbóż i niektórych artykułów hodowlanych, oczywiście w takim stopniu, w jakim zwyżka ta obecnie do rolnictwa dociera.

Zdolność nabywcza ludności miejskiej nie wykazała naogół w marcu dalszej redukcji, gdyż zatrudnienie uległo pewnej poprawie, a spadek płac oraz dochodów kupiectwa i rzemiosła nie poczynał dalszych postępów.

Ze strony zbytu zagranicę rynek wewnętrzny nie doznał większego odciążenia, gdyż eksport nie zwiększył się, lecz — przeciwnie — po przejściowym wzroście w marcu znów zmalał. Ceny hurtowe na rynku wewnętrznym, ustabilizowane w marcu, w kwietniu wykazały spadek, zresztą niewielki, ceny zaś detaliczne po dłuższym okresie — od czerwca r. ub. — stałej niżki podniosły się nieco w kwietniu.

Ruch wskaźników cen hurtowych — ogólnego i poszczególnych grup towarowych — ilustruje następujące zestawienie (na podstawie danych Gł. Urz. Stat.):

(p. zestawienie na następnej stronie)

Ceny artykułów rolnych wykazały w kwietniu — po 3-miesięcznym okresie zwyżki w I kwartale r. b. — spadek, wynoszący jednak tylko 0·6%. O spadku tym zadczydowała niżka cen artykułów hodowlanych, która tylko częściowo była zneutralizowana zwyżką cen artykułów roślinnych.

W grupie produktów spożywczych zwierzęcych, których ceny po kilkumiesięcznej niżce w marcu nieco podniosły się, nastąpił w kwietniu ponowny spadek cen — o 4·0%, sprowadzający je do poziomu, niższego niż w lutym. Niżka cen nastąpiła głównie w II połowie miesiąca jako reakcja po zwyżce cen w okresie przedświątecznym. Spadek cen dotknął głównie nabiał, zwłaszcza poważny spadek dotknął ceny masta i jaj. Natomiast ceny bydła i trzody wykazały tendencję do stabilizacji.

Zwyżka cen w grupie roślinnych krajowych produktów spożywczych utrzymuje się od stycznia, lecz gdy w 2 pierwszych miesiącach była silna: styczeń + 7·2%, luty + 15·8% — w marcu wyniosła zaledwie 0·2%, a w kwietniu 2·1%. Decydujące w tej grupie ceny zbóż, które w marcu były prawie ustabilizowane, w kwietniu kształtowały się dość niejedno-

	Wskaźnik ogólny	W t e m:				W t e m:						
		Artykuły rolne	Artykuły rośl. prody. spożywcze	Artykuły zwierzęce	Artykuły przemysł.	drzewo	artykuły włókien.	węgiel	metale	różne	Artykuły kolonialne	
		W s k a ż n i k : 1927 = 100										
IV 1930	85.0	71.3	65.0	81.5	96.5	108.0	84.6	121.0	92.8	101.2	97.4	
IV 1931	74.1	64.5	70.3	58.5	82.1	74.1	66.1	121.0	82.4	93.2	82.1	
IV 1932	65.3	59.0	66.8	50.8	70.0	60.4	51.1	121.2	73.8	81.1	75.4	
I 1933	56.4	46.2	48.0	43.8	64.7	45.4	49.0	121.2	67.8	77.3	72.8	
II "	57.9	50.0	55.6	43.4	64.1	44.6	48.5	121.2	67.0	76.6	72.1	
III "	57.9	50.7	55.8	44.8	63.3	45.4	49.6	99.7	67.6	75.1	72.1	
IV "	57.6	50.5	56.9	43.0	63.1	43.9	49.1	99.7	67.9	75.7	69.8	

licie. Mianowicie, ceny pszenicy zwykowały (silniej nieco niż w marcu), ceny żyta były ustabilizowane, ceny zaś jęczmienia i owsa wykazywały tendencję zniżkową. Co się zaś tyczy przetworów, to wzrosły ceny mąki pszennej, podczas gdy ceny mąki żytniej i kaszy pozostały niezmiennione.

Ceny artykułów przemysłowych, które stale zniżkują (z przerwą 2-miesięczną w okresie haussy surowcowej w r. ub.) — wykazały w kwietniu bardzo niewielki spadek, bo tylko o 0.3% (w marcu o 1.3%, w lutym o 0.9%, w styczniu o 1.7%). Zniżka kwietniowa nie miała już, jak w poprzednich miesiącach, elementów przystosowawczej, konjunkturalnej redukcji cen.

Przedewszystkiem uległy zniżce ceny drzewa, mianowicie o 3.3%, była to poniekąd reakcja na wyżkę marcową, wywołaną drobnym ożywieniem sezonowym i wzrostem wywozu. Choć to niewielkie ożywienie utrzymywało się i wywóz pewnych sortymentów utrzymał się, względnie zwiększył — niektóre gatunki wykazały zniżkę cen (np. deski sosnowe).

Drugą grupą, gdzie nastąpiła zniżka cen, była grupa włókiennicza. Po strajku w Łodzi, po wyczerpaniu się zapasów nastąpiło w kwietniu ożywienie w obrotach i naogół tendencja wyżkowa cen. Jednak wyższe cen surowca bawełnianego i niektórych gatunków w surowca wełnianego, a także wyższe cen przędzy towarzyszyła zniżka cen tkanin bawełnianych — tak, że w rezultacie wskaźnik cen tej grupy obniżył się o 1.1%.

Ceny węgla po zniżce w marcu pozostały niezmiennione.

W grupie metali nastąpiła wyżka cen o 0.3% wskutek podniesienia się cen cyny, a mimo zniżki cen surowki odlewniczej i blachy ocynkowanej.

W grupie „różnych” artykułów przemysłowych nastąpiła wyżka cen o 0.8%. Gdy ceny produktów naftowych i materiałów budowlanych, jak również chemikaliów i papieru pozostały niezmiennione — wzrosły jedynie ceny skór, i to wyłącznie surowych.

Wskaźnik cen kolonialnych produktów spożywczych wykazał zniżkę o 3.2% (w marcu bez zmiany) — dzięki spadkowi cen ryżu i kawy, a mimo lekkiej wyżki ceny pieprzu.

Ruch cen w ciągu roku, t. j. od kwietnia 1932 r. do kwietnia 1933 r., wykazał zniżkę ogólnego poziomu o 11.6%, przyczem ceny artykułów rolnych spadły silniej (o 14.4%), a słabiej (o 9.9%) ceny artykułów przemysłowych, a więc zwiększyła się znowu w ciągu tego okresu rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Biorąc pod uwagę poszczególne grupy towarów, stwierdzamy, że ten zniżkowy ruch cen kształtował się bardzo różnolicie.

W zakresie artykułów rolnych, gdzie zniżka cen poczyniła większe postępy, nieco silniejszy spadek wykazują ceny produktów zwierzęcych, mianowicie o 15.3%, niewiele zaś słabszy — ceny artykułów roślinnych, t. j. zbóż i ich przetworów, mianowicie o 14.8%.

W zakresie artykułów przemysłowych największy spadek cen w okresie rocznym wykazuje grupa drzewa (zarówno drzewo surowe jak i tarcica, z wyjątkiem zaś drzewa opałowego). Poważna zniżka nastąpiła też w grupie węgla, gdzie ceny przez bardzo długi czas były niezmiennie i na poziomie znacznie przewyższającym poziom z 1927 r.; spadek cen wynosi tu 17.7%. O wiele już słabszy spadek cen wykazują metale, mianowicie o 8.0%; zniżkowały tu ceny żelaza (o 10% i więcej) oraz ceny ołowiu (o 4%); natomiast ceny cynku pozostały niezmiennione, a ceny cyny silnie wzrosły, bo przeszło o 15%. Mniejszy jeszcze niż grupa metali — spadek o 6.7% wykazuje grupa „różnych” artykułów przemysłowych, gdzie szeregiem cen był utrzymywany sztucznie (kartele i porozumienia) na stosunkowo wysokim poziomie, co w dużej mierze zostało zlikwidowane przez ostatnią interwencję rządową. W tej grupie wskaźnik cen obniżył się o 6.7%, przyczem z produktów naftowych niektóre (jak oleje) wykazują

ceny utrzymane, choć obniżyły się nieco ceny nafty, a silniej — parafiny; materiały budowlane wykazały duży spadek cen; w zakresie skór nastąpił wzrost cen, uprzednio silnie obniżonych, a niższe uległy tylko ceny skór podszewianych i juchtowych; z chemikaliów większość zniżkowała w cenie, a niezmiennione pozostały tylko ceny soli potasowej i sody amoniakalnej, zwykowały zaś ceny superfosfatów (w r. ub. sprzedaż bezkonwencyjna celem szybkiego upłynnienia zapasów); zniżkę wykazały również ceny papieru. Najślabszy spadek cen wykazuje grupa włókiennicza, mianowicie tylko o 3.9%, w międzyczasie bowiem ceny surowca poszły w górę, a utrzymał się tylko konjunkturalno-przystosowawczy spadek cen przędzy (i to tylko wełnianej) oraz tkanin.

Co się tyczy artykułów kolonialnych, to wykazały one w okresie rocznym kwiecień 1932 — kwiecień 1933 spadek o 7.4%, dotyczący zresztą wszystkich artykułów.

Porównanie poziomów cen w dłuższych okresach czasu, mianowicie dwuletnim i trzyletnim daje następujące wyniki: w ciągu ostatnich 2 lat (od kwietnia 1931 r. do 1933 r.) — lat ostrej depresji — ceny spadły o 22.3%, przyczem ceny artykułów rolnych obniżyły się nieco słabiej (o 21.7%), a ceny artykułów przemysłowych nieco silniej (o 23.1%); w ciągu zaś ostatnich 3 lat (od kwietnia 1930 r. do kwietnia 1933 r.) — a więc poczynając mniej więcej od momentu wyraźnego pogłębienia się recesji konjunktury — ceny obniżyły się prawie o 1/3 (o 32.2%), przyczem ceny artykułów rolnych i tu wykazały mniejszy spadek (o 29.2%), a ceny artykułów przemysłowych — silniejszy (o 34.6%). Z tych wszystkich zestawień widzimy, że ruch przystosowawczo-wyrównawczy cen odbył się i że rezultaty rządowej akcji zniżki cen znalazły swój pełny wyraz.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wskaźniki cen hurtowych, obliczone przez Instytut Badania Konjunktury w stosunku do 1928 r., to okaże się, że od okresu maksymalnego ożywienia do chwili obecnej ceny, ogółem biorąc, spadły o 39.9%, przyczem poziomy cen żywności i używek oraz artykułów przemysłowych już się w swym spadku mniej więcej wyrównały, wykazując wskaźniki: 59.4 i 60.7. Nicco inaczej jednak będzie przedstawiać się, gdy zestawimy ceny artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników i nabywanych przez rolników; wskaźniki te wynoszą w stosunku do 1928 r. 45.3 i 73.2. W zakresie artykułów przemysłowych surowce spadły od 1928 r. do chwili obecnej o 44.2%, półfabrykaty o 40.4%, a fabrykaty tylko o 34.2%.

Ceny detaliczne — po dłuższym okresie zniżki (od czerwca r. ub.) — w kwietniu zwykowały (odmierzenie niż ceny hurtowe), mianowicie o 0.3% — nie dochodząc jednak nawet do poziomu lutowego.

Ruch wskaźników cen detalicznych (w Warszawie) przedstawiał się następująco:

	Wskaźnik cen (1927 = 100)		
	Marzec 1933	Kwiecień 1933	Kwiecień 1932
Wskaźnik ogólny	69.3	69.5	80.6
Artykuły rolne	61.5	62.5	72.0
" przemysł.	76.7	76.2	88.5
Żywność	63.2	64.1	74.0

Jak widzimy, wskaźnik ogólny cen detalicznych zwykował w kwietniu wskutek wzrostu cen artykułów rolnych (głównie żywnościowych), który odbywał się już i w 2 poprzednich miesiącach: luty + 1.6%, marzec + 1.8%, kwiecień + 1.6%. Natomiast ceny artykułów przemysłowych w kwietniu w dalszym ciągu spadały, choć słabiej niż w poprzednich miesiącach (o 0.7% — wobec 2.8% w marcu, 3.4% w lutym i 2.2% w styczniu). W grupie artykułów żywnościowych wzrosły, mianowicie, ceny: mąki, mięsa, słoniny, wędlin i t. p., spadły zaś ceny nabiału, a głównie masła i jaj.

Ruch cen detalicznych w ciągu roku, t. j. od kwietnia 1932 r. do kwietnia 1933 r., wykazuje spadek o 13,8%, a więc większy od spadku cen hurtowych (to porównanie — ze względu na odmienną budowę wskaźników — może być tylko przybliżone). Ceny artykułów rolnych spadły o 13,2%, a artykułów przemysłowych o 13,9%.

Koszty utrzymania (w Warszawie) zmniejszyły w kwietniu (podobnie jak w poprzednich miesiącach) o 0,1%, czyli tym razem zgodnie z tendencją zniżkową cen detalicznych. Silnie, bo o 3,2%, spadły koszty opału i światła oraz — o 0,3% — różne koszty. Natomiast wzrost — w związku ze zwykłą cen artykułów rolnych — wykazały koszty żywności (o 0,7%).

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 23 maja do 8 czerwca r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	23 ÷ 31/V	1 ÷ 8/VI	Spadek (—) %
Pszenica			
Warszawa . . .	36'25	34'66½	— 4'3
Poznań . . .	33'64	32'10	— 4'5
Lwów . . .	30'35	29'00	— 4'4
Przeciętna . . .	33'41	31'92	— 4'4
Żyto			
Warszawa . . .	18'37½	17'50	— 4'7
Poznań . . .	17'16	16'87½	— 1'6
Lwów . . .	16'03	15'94	— 0'5
Przeciętna . . .	17'18	16'77	— 2'3
Owies			
Warszawa . . .	14'37½	14'25	— 0'8
Poznań . . .	12'00	12'00	—
Lwów . . .	10'75	10'75	—
Przeciętna . . .	12'37	12'33	— 0'3
Jęczmień browarowy			
Warszawa . . .	nie notowany		
Poznań . . .	nie notowany		
Lwów . . .	nie notowany		
Przeciętna . . .	nie notowany		
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	14'75	14'75	—
Poznań . . .	14'31	14'31	—
Lwów . . .	13'50	13'50	—
Przeciętna . . .	14'18½	14'18½	—

— Na rynkach zbóż chlebowych panowała w okresie sprawozdawczym (od 29 maja do 3 czerwca) tendencja spokojna przy niewielkich obrotach; w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego znacznie spadły ceny pszenicy i mąki pszennej; pozostałe zboża i przetwory — bez zmiany. Na giełdzie warszawskiej wszystkie gatunki pszenicy spadły o zł 2'50, a mąki pszennej o zł 3'00 na 100 kg. Na giełdzie poznańskiej pszenica i mąka pszenna we wszystkich gatunkach spadła o zł 2'50 oraz mąka żytnia o zł 1'50 na 100 kg. Pozostałe giełdy prowincjonalne i giełda gdańska nie wykazują żadnych zmian.

Warszawa. — Ceny według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są ostatnie notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l 35'00 ÷ 36'00 (37'50 ÷ 38'50), — dworska jednolita 742 g/l 34'00 ÷ 35'00 (36'50 ÷ 37'50), — zbierana 731 g/l 33'00 ÷ 34'00 (35'50 ÷ 36'50), żyto standard I 700 g/l 17'00 ÷ 17'50 (17'00 ÷ 17'50), — standard II 687 g/l bez obrotów (bez obrotów), jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — przemiałowy 14'50 ÷ 15'00 (14'50 ÷ 15'00), owies jednolity 468 g/l 14'50 ÷ 15'00 (14'50 ÷ 15'00), — zbierany 438 g/l 13'50 ÷ 14'00 (13'50 ÷ 14'00), mąka pszena I gat. „luksusowa” 45% 55'00 ÷ 60'00 (58'00 ÷ 63'00), — pszena I gat. 65% 50'00 ÷ 55'00 (53'00 ÷ 58'00), — pszena II gat. 20% po luksusowej 45'00 ÷ 50'00 (48'00 ÷ 53'00), — pszena III gat. polednia 20'00 ÷ 30'00 (23'00 ÷ 33'00), żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 30'00 ÷ 32'00 (30'00 ÷ 32'00), — żytnia sitkowa II gat. po 55% 22'00 ÷ 24'00 (22'00 ÷

24'00), — razowa 95% 22'00 ÷ 24'00 (22'00 ÷ 24'00), otręby pszenne szale 10'00 ÷ 11'00 (10'00 ÷ 11'00), — pszenne średnie 9'50 ÷ 10'00 (9'50 ÷ 10'00), — żytnie 10'00 ÷ 10'50 (9'50 ÷ 10'50).

Poznań. — Ceny według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 31'00 ÷ 32'00 (33'50 ÷ 34'50), żyto 16'75 ÷ 17'00 (16'75 ÷ 17'00), jęczmień przemiałowy 643 ÷ 662 g/l 13'75 ÷ 14'25 (13'75 ÷ 14'25), — 681 ÷ 691 g/l 14'25 ÷ 15'00 (14'25 ÷ 15'00), owies 11'75 ÷ 12'25 (11'75 ÷ 12'25), mąka pszena 65%-owa wraz z workiem 50'00 ÷ 52'00 (52'50 ÷ 54'50), — żytnia 65%-owa wraz z workiem 23'50 ÷ 24'50 (25'00 ÷ 26'00), otręby pszenne grube 10'25 ÷ 11'25 (10'25 ÷ 11'25), — pszenne średnie 9'00 ÷ 10'00 (9'00 ÷ 10'00), — żytnie 9'75 ÷ 10'50 (9'75 ÷ 10'50).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 21'25 (21'25), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. 20'75 (20'75), żyto nowe wyborowe o wadze 120 hfl. 10'80 (10'80), — eksportowe o wadze 120 hfl. 10'75 (10'75), jęczmień wyborowy 9'80 ÷ 10'10 (9'80 ÷ 10'10), — średni 9'25 ÷ 9'60 (9'25 ÷ 9'60), — mierny o wadze 108 hfl. 8'95 ÷ 9'00 (8'95 ÷ 9'00), owies 8'40 ÷ 8'80 (8'40 ÷ 8'80), otręby pszenne grube 6'55 (6'55), — pszenne średnie 6'45 (6'45), — żytnie 6'30 (6'30).

LEN I KONOPIE

Wilno. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 tonnę: kądziel grodzieńska 940'95 ÷ 963'43, — horodziejska 1 019'20 ÷ 1 082'50, targaniec słany 70/30 714'45 ÷ 757'75, len trzepany wołyński 1 288'25 ÷ 1 309'90, — dokrzycki 1 191'74 ÷ 1 203'22, — trabski 1 320'65 ÷ 1 342'35, len czesany 1 991'80 ÷ 2 013'45, len drujski 1 092'11 ÷ 1 113'76.

BYDŁO I MIĘSO

— Niepomyślna sytuacja rynku zwierząt rzeźnych trwała w maju w dalszym ciągu. Konsumpcja mięsa w kraju, pomimo znacznego zmniejszenia ilości inwentarza żywego w gospodarstwach wiejskich i zmniejszonej podaży — w dalszym ciągu nie była w stanie utrzymać ceny na poziomie opłacalności.

W połowie miesiąca sprawozdawczego ceny bydła, a zwłaszcza trzody chlewnej, wobec dalszego pogorszenia się warunków i możliwości zbytu na rynku wiedeńskim, doznały dość znacznej niżki o 2 ÷ 10 punktów na 1 kg. Zbyt trzody chlewnej typu lekkiego w postaci bekoniów, wobec ograniczenia rozmiarów tego eksportu na rynek angielski, nie był w stanie wywrzeć większego wpływu na utrzymanie cen nierogacizny na wyższym poziomie. Opłacalność chowu trzody lekkiej mięsnej i bekonowej była znacznie gorsza od opłacalności produkcji trzody słoninowej, która dzięki ochronie krajowego rynku tłuszczowego znajdowała lepszy zbyt.

Ogólne widoki na bliską przyszłość rynku mięsnego w kraju nie są korzystne, ponieważ jedynie korzystny i znaczny eksport nadwyżek hodowlanych na obce rynki mógłby w obecnych warunkach przynieść większą ulgę.

Warszawa. — W/g ostatniej cedyły Giełdy Mięsnej z dn. 30/V r. b. płacono — w zł za 100 kg żywej loco targowica: woły młode mięsiste 70 ÷ 75, — tuczony 75 ÷ 80, — starsze tłuście 65 ÷ 70, krowy wszelkiego wieku 60 ÷ 65, cielęta młode odżywione 70 ÷ 75, skopy i macioraki młode 55 ÷ 60, świnię słoninową od 150 kg wwyż 125 ÷ 130, — 130 ÷ 150 kg 115 ÷ 120, — mięsne 110 kg 105 ÷ 115. Na targu trzody chlewnej tendencja nieco żywsza.

Poznań. — Urzędowe sprawozdanie targowe z dn. 30/V r. b. — w zł za 100 kg żywej wagi loco targowica: woły pełnom. wytucz. nieoprzeg. 60 ÷ 66, — mięsiste tucz. do 3 lat 54 ÷ 58, — starsze 44 ÷ 48, — miernie odzyw. 38 ÷ 40, buhaje wytucz. pełnom. 58 ÷ 60, — tucz. mięsiste 48 ÷ 52, — nietucz. dobrze odzyw. 40 ÷ 42, — miernie odzyw. 36 ÷ 38, krowy wytucz. 60 ÷ 66, — tucz. mięsiste 48 ÷ 52, — nietucz. dobrze odzyw. 40 ÷ 42, — miernie odzyw. 24 ÷ 32, młodzież dobrze odzyw. 38 ÷ 40, — miernie odzyw. 34 ÷ 36, cielęta najprzedn. wytucz. 70 ÷ 76, — miernie odzyw. 34 ÷ 36; owce wytucz., pełnom. jagnięta i młodsze skopy 56 ÷ 60, tucz. starsze skopy i macioraki 48 ÷ 54; świnię pełnom. 120 ÷ 150 kg 96 ÷ 100, — 100 ÷ 120 kg 92 ÷ 94, — 80 ÷ 100 kg 76 ÷ 90, — mięsiste ponad 80 kg 76 ÷ 82, macioraki i późne kastraty 86 ÷ 94. Przebieg targu bardzo spokojny.

MASŁO

— W maju na rynku nabiałowym panowała niejednorodna tendencja i częste zmiany notowań cen i nastrojów rynkowych, co jednak w rezultacie końcowym sprowadziło się do poważnej niżki notowań.

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

W celu pozbycia większych zapasów masła u hurtowników, które powstały w okresie świątecznym, kupcy dość znacznie obniżyli ceny, wywołując w ten sposób poważne osłabienie rynku. W połowie miesiąca nastąpił wzrost cen masła, wywołany sztucznym zapotrzebowaniem spekulacyjnym, co umożliwiło mleczarniom opróżnienie składów. W końcu miesiąca wobec zwiększonej produkcji i słabszej tendencji na rynkach obcych notowania masła w kraju znacznie się obniżyły, przyczem tendencja powyższa niewątpliwie potrwa przez czas dłuższy.

Warszawa. — Hurtowe notowania według Komisji Nabiałowej w dn. 30/V — w zł za 1 kg w hurcie wynosiły: masło wyborowe 2'50, — deserowe 2'20, — solone mleczarskie 2'30, — osetkowe wiejskie 1'80. Tendencja zniżkowa.

Katowice. — Hurtowe notowania według Izby Handlowej — w zł za 1 kg w hurcie z dn. 31/V r. b. wynosiły: masło deserowe I gat. 2'70 ÷ 3'10, — II gat. 2'70 ÷ 3'00, — wiejskie 2'60 ÷ 2'70, — kuchenne 2'50 ÷ 2'60. Tendencja słabsza.

Lwów. — Hurtowe notowania w/g Izby Przemysłowo-Handlowej — w zł za 1 kg w hurcie z okresu 21 ÷ 31/V r. b. wynosiły: masło deserowe 2'60, — stołowe 2'20, — kuchenne 2'00. Tendencja zniżkowa, dostawy wzmożone.

JAJA

— Doniedawna najpomyślniej stosunkowo kształtujący się rynek jajczarski doznał w ostatnich miesiącach dość znacznego osłabienia tendencji i spadku cen, nietylko wskutek sezonowego wzrostu produkcji, ile wyraźnego zahamowania eksportu. Jednakże mają przyniósł znaczną poprawę rynku, i obawa większego dalszego spadku cen została zażegnana, dzięki wzmożeniu się akcji konserwowania jaj. Powyższy stan rzeczy umożliwił wzrost notowań jaj w maju r. b. przeciętnie z zł 68 ÷ 70 do zł 80.

Eksport z Polski, odbywał się prawie wyłącznie do Szwajcarii oraz w postaci prób do Argentyny. Wywóz jaj z Polski do Niemiec, wobec niedawno zawartej konwencji niemieckoholenderskiej, nie ma obecnie najmniejszych widoków powodzenia.

Warszawa. — Według sprawozdań Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajcz. płacono — w zł za skrzynię à 1440 szt. w ostatnim tygodniu maja: jaja oryginalne nieprześwietlane 70 ÷ 75.

Łódź. — Hurtowe notowania — w zł za skrzynię à 1440 szt. z dn. 31/V r. b.: jaja nieprześwietlane 75. Tendencja utrzymana, podaż i zapotrzebowanie dostateczne.

Lwów. — Notowania cen — w zł za skrzynię à 1440 szt. w hurcie z dn. 29/V r. b.: jaja większe 75 ÷ 80, lżejsze 72 ÷ 75. Widoków na dalszą zwykłą notowań chwilowo niema.

TŁUSZCZE I OLEJE

Wilno. — Ceny orientacyjne w zł za 100 kg loco Wilno: olej lniany 130'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 29 maja do 2 czerwca 1933 r.¹⁾

— W obrotach akcjami na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym ujawniła się tendencja niejednolita. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego akcje Banku Polskiego spadły o zł 1'00, natomiast akcje Lilpopa poprawiły się o zł 0'25. Starachowice wykazują zniżkę o zł 0'15. Akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru w porównaniu z ostatnim notowaniem podniosły się o zł 1'00.

Z giełd prowincjonalnych ożywiła się tylko giełda krakowska: zanotowano niewielkie obroty Sierszą Górnica, Chodorowem i Zieloniewskim. Giełda lwowska — bez notowań. Niewielkie obroty akcjami Banku Polskiego zanotowano na giełdzie poznańskiej po kursie dotychczasowym.

W dn. 3/VI wszystkie giełdy były nieczynne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy w zł za akcję	Kurs najniższy	Kurs w dn. 2/VI ¹⁾
Bank Polski	zł 100	74'25	72'50	72'75 ÷ 73'00
Lilpop	zł 25	11'50	11'00	11'50
Starachowice	zł 50	9'00	8'85	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	zł 100	18'25	17'75	18'25

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (w zł): Siersza Górnica 4'00, Chodorów 67'00, Zieloniewski 6'75 ÷ 7'00.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł ; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy); Bank Polski 73'00 (73'00).

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

CHARAKTERYSTYKA PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH W I KWARTALE 1933 R. według grup towaro-

wych i komunikacji wykazuje następujące zmiany w porównaniu z 1932 r. (w tys. tonn):

	N a d a n i e:			P r z y j ę c i e:			Tranzyt	Razem w I kwart.:	
	wewnętrz.	do Gdyni	do Gdańska	z zagranicę	z Gdyni	z Gdańska		1933	1932
Zboże i strączkowe	215'0	—	59'8	20'1	0'3	0'9	12'1	18'5	328'2
Mąka i kasze	155'7	0'1	8'2	0'6	—	0'1	—	0'5	151'8
Ziemniaki	15'5	0'2	0'9	6'0	—	—	—	2'5	23'0
Buraki cukrowe	0'2	—	—	—	—	—	—	—	3'3
Siano i słoma	15'4	—	0'3	0'4	—	—	—	0'8	26'7
Zwierzęta żywe	47'9	—	1'7	4'6	—	—	0'1	2'1	56'3
Kamienie	88'8	0'5	0'1	0'8	—	—	3'7	25'3	105'4
Wapno i dolomit	54'7	—	0'3	1'6	—	—	—	14'1	54'6
Cement	25'6	0'3	0'6	—	—	—	—	1'8	24'0
Sól naturalna	71'1	0'4	1'3	1'7	—	—	—	5'7	80'3
Rudy wszelkie	51'8	—	—	0'1	10'0	7'0	30'2	30'8	129'9
Węgiel i koks	2 072'0	1 010'3	853'2	356'7	—	0'5	3'5	391'0	4 687'1
Ropa naftowa i przetwory	163'1	0'3	16'6	30'2	—	0'4	0'4	2'0	212'9
Cukier	53'4	1'2	0'6	0'2	—	—	—	0'3	55'7
Przetwory chemiczne	59'6	0'2	1'5	3'1	—	0'6	1'4	9'2	68'9
Nawozy sztuczne	138'2	10'5	9'9	10'9	13'7	1'8	—	88'3	273'3
Drzewo	590'2	25'6	159'1	188'2	0'1	0'1	0'8	66'8	1 030'8
Wyroby z drzewa	17'2	0'3	13'8	5'0	—	0'1	0'1	7'6	44'1

¹⁾ W sobotę, dn. 3/VI, giełda nieczynna.

Wyroby ceramiczne	48.4	—	0.2	—	—	—	1.8	2.1	52.7	84.1
Żelazo i stal	166.8	—	1.3	34.6	47.6	3.9	3.7	15.8	273.7	143.3
Wyroby żelazne	34.9	7.2	8.2	3.2	0.1	0.7	0.7	19.1	69.2	73.4
Pozostałe towary	467.1	15.2	22.6	58.5	42.9	32.7	49.7	132.7	321.5	1 053.1
Razem przewozów handlowych:										
w I kw. 1933 r.:	4 552.6	1 072.4	1 155.4	726.5	114.8	48.9	108.3	837.0	8 615.8	—
w I kw. 1932 r.:	5 010.6	900.7	1 146.9	943.7	38.6	70.2	109.3	766.8	—	8 986.9
Przesyłki pocztowe	47.8	3.5	2.2	1.2	0.1	—	1.0	75.7	131.5	118.7
Przewozy gospodarcze	1 412.7	—	—	—	—	—	—	—	1 412.7	1 320.8
„ wojskowe	122.6	—	—	—	—	—	—	—	122.6	127.5
Ogółem:	6 135.7	1 075.9	1 157.6	727.7	114.9	48.9	109.3	912.7	10 282.6	10 553.9

Porównanie liczb za r. b. i r. ub. wykazuje zatrzymanie się spadku przewozów, które zmniejszyły się zaledwie o 2,6%, wówczas gdy w kwartałach poprzednich spadek przewozów był znacznie większy. Zmniejszyły się głównie przewozy węgla (o 390 tys. t), natomiast wzrosły przewozy drzewa (o 100 tys. t), żelaza i stali (o 70 tys. t), rud (o 45 tys. t), nawozów sztucznych

(o 55 tys. t) i t. d. Spadek przewozów dotknął głównie obroty wewnętrzne i wywóz przez granice lądowe, natomiast wzrosły przewozy przez Gdynię tak w eksporcie, jak i w imporcie, oraz przewozy tranzytowe.

J.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W KWIETNIU 1933 R.¹⁾ — Kwiecień w obrotach portu gdyńskiego nie przyniósł żadnych większych niespodzianek. Ogólne liczby obrotów, a przede wszystkim liczby eksportu zamorskiego były w kwietniu mniejsze niż w marcu, jednakże tym razem ten spadek jest tylko spadkiem eksportu węgla. W obrocie pozostałymi artykułami wyniki ogólne są w obu miesiącach jednakowe.

Ruch statków jest ni co mniejszy w kwietniu niż w marcu, różnice jednak są tu nieznaczne: w kwietniu weszło do portu 324 statków (w marcu 326) o pojemności 240 350 (250 082) nrt, wyszło zaś 312 (324) statków o pojemności 241 594 (139 619) nrt. Średni tonaż statku, zawijającego do Gdyni, zmalał cokolwiek w kwietniu w porównaniu do marca: z 767.1 do 757.8 nrt. Średnia ilość statków, przebywających jednocześnie w porcie, wyniosła 42 wobec 31 w marcu, wzrosła więc znacznie, co jednak przypisać należy zwiększonemu ruchowi berlinek wiślanych. Średni postój statku wyniósł 66.6 godzin wobec 68.6 godz. w marcu. Kolejność bander jest naogół bez zmiany: Szwecja, Polska, Niemcy, Danja, Norwegia.

Ogólny obrót towarowy wyniósł w kwietniu 431 320 t (w marcu 441 504 t). W tem obrót zamorski stanowił w kwietniu 410 049 t (w marcu 440 375 t). Blizsze dane zawierają tabelki następujące (w tonnach):

	Przywóz		Wywóz		
	Kwiecień	Marzec	Kwiecień	Marzec	
Ryż surowy	14 024	8 331	Mąka ryżowa	446	318
Owoce świeże	3 171	2 954	Ziemniaki	455	—
Owoce suszone	373	495	Cukier	3 528	8 585
Kawa, kakao, herbata	529	1 251	Spirytus	160	60
Tytoń	191	753	Sól	—	400
Śledzie	—	2 784	Bekony	3 237	5 123
Fosforyty	4 937	180	Wędliny	326	476
Żużle Thomasa	3 200	4 925	Jaja	709	764
Tłuszcze zw. sur.	566	453	Makuchy	—	1 060
Skóry	1 044	613	Mączka kostna	39	51
Nasiona oleiste	5 565	332	Drzewo	17 578	16 622
Kauczuk	81	170	Klepki	87	227
Tłuszcze i oleje roślinne	95	166	Dykty	76	45
Garbniki	902	500	Meble gięte	58	64
Piryty i wypalki	—	7 871	Nasiona	9	90
Zelastwo (żłom)	25 259	19 249	Węgiel eksportowy	287 761	322 884
Miedź	122	397	Węgiel bunkrowy	14 857	11 168
Celuloza	936	1 143	Koks	2 003	1 140
Papier	242	606	Sole potasowe	—	2 500
Bawełna	3 775	3 052	Nawozy azotowe	—	3 204
Juta	731	1 021	Szyny kolejowe	5 045	1 384
Wełna	1 290	1 468	Cynk	1 120	614
Różne	2 573	2 711	Celuloza	318	118
Razem:	69 606	60 389	Papier	267	1 473
			Tkaniny	76	108
			Różne	2 288	1 508
			Razem:	340 443	379 986

¹⁾ Dane za marzec p. zesz. 17/1933, str. 536.

W przywozie ogólna suma obrotów wzrosła o ok. 9 tys. t, a to głównie dzięki ryżowi surowemu, żłomowi i nasionom oleistym. Zmniejszenie obrotów wykazuje natomiast grupa fosforytów i pirytów, następnie tomasyna i śledzie. Import ryżu jest w pełni sezonu: w kwietniu nadeszły 2 duże ryżowce — jeden z Indyj Brytyjskich, drugi z Siamu. Olejarnia jest również w pełni uruchomiona, i powiększyła w kwietniu znacznie swoje zapasy surowca, sprowadzając 5 565 t nasion oleistych. Przywóz żłomu stale rośnie. W kwietniu notujemy liczbę 25 259 t, w maju zaś zapewne i ta liczba zostanie przekroczone. Nadeszły 2 statki z fosforytami — łącznie 4 937 t. Natomiast w kwietniu nie było wcale przywozu pirytów i wypalków pirytowych, których w marcu wyladowano 7 871 t. W tomasynie jest już po sezonie, zresztą w r. b. wogóle nieudany; w kwietniu nadeszło 3 200 t. Owoców świeżych nadeszło w kwietniu tyleż mn. w. co w marcu — 3 171 t. Kwiecień jednak jest ostatnim miesiącem sezonu owocowego. Sezon martwy potrwa tu do września. Rozpoczyna się też martwy sezon dla owoców suszonych, których sprowadzono w kwietniu 373 t. Mniej nadchodzi również towarów kolonialnych — kawy, kakao i herbaty: 529 t w kwietniu wobec 1 251 t w marcu. Podobnie tytoń: 191 i 753 t. Śledzie ustały całkowicie: w marcu nadeszło jeszcze 2 748 t, a obecnie następuje przerwa do końca lipca. Import skór, garbników i tłuszczów ożywił się. Bawełny przyszło cokolwiek więcej: 3 775 t zamiast 3 052 t. Juty natomiast i wełny sprowadzono mniej.

W eksporcie o wynikach ogólnych zadczydował węgiel. W związku z znanymi trudnościami zbytu węgla polskiego na rynkach skandynawskich — sytuacja w porcie gdyńskim także nieco pogorszyła się: w kwietniu razem z bunkrem załadowano 302 618 t, w miesiącu poprzednim zaś — 334 052 t. Możliwości w Gdyni w dziedzinie eksportu drzewa i w kwietniu były wykorzystane do ostatnich granic pojemności składów drzewnych. Przy nabręczach drzewnych stałe ładowało 4 ÷ 6 statków. Ilości 17 578 t w kwietniu i 16 622 t w marcu są, jak na stosunki gdyńskie, duże. Eksport cukru — 3 528 t w kwietniu — maleje zwykle o tej porze roku. Jednak w r. b. stosunki w tym eksporcie są niepomyślne, sezonu normalnego właściwie wogóle nie było, tak że trudno coś mówić o obecnej tendencji; być może, że wbrew dotychczasowemu biegowi rzeczy wywóz w r. b. teraz właśnie zwiększy się; składy cukru w Gdyni są bowiem przepełnione. Eksport bekonów zmniejszył się nieco, naogół jednak idzie normalnie. To samo dotyczy eksportu wędlin do Anglii, poza tem należy zanotować powolny ale stały rozwój eksportu wędlin do Ameryki. Jaja mają teraz właśnie swój sezon; ilości eksportowane są bez zmiany: po ok. 700 t miesięcznie, natomiast jaja na skład do Chłodni Portowej nadeszły w r. b. w szczególności dużych ilościach. Wysłano 455 t ziemniaków. Sezon wiosenny w tym eksporcie niestety znowu zawodzi. Eksport nawozów sztucznych, zarówno soli potasowych, jak też nawozów azotowych, w kwietniu nie miał miejsca: sezon obecny jest martwy dla tego artykułu. Szyn kolejowych wywieziono w tym miesiącu 5 045 t. Jeden statek z szynami odszedł do Holandji, poza tem zaś ładował w Gdyni pierwszy statek z szynami do Brazylii, zabierając ok. 4 000 t. Papieru i celulozy wywieziono nieco mniej, jest to jednak zjawisko przejściowe, albowiem na najbliższy okres zapowiada się ponowne zwiększenie obrotów papierem fińskim, idącego przez Gdynię tranzytem na Lewant.

Towarowy obrót przybrzeżny, będący właściwie obrotem Gdyni z Gdańskiem, nieco wzrósł w kwietniu, wynosząc 1 087 t (w tem przywóz 146, wywóz 941 t), wobec 579 t w marcu (w tem: przywóz 77 t, wywóz 502 t). Przedmiot obrotu stanowią głównie cenne towary: ryż wyluszczone, oleje, tłuszcze, garbniki, owoce suszone, miedź etc.

Komunikacja z Wisłą zaczęła się w tym roku właściwie dopiero w kwietniu, kiedy to ruszył cukier do Gdyni. Przywieziono go 19 473 t, a poza tem 11 t drobnicy. Na Wisłę wyszło 700 t towarów, przyczem i tu na pierwszym miejscu są tłuszcze, skóry, żywica, ryż etc.

Ruch pasażerski był wciąż nieduży. Przyjechało 590 pasażerów wobec 233 w marcu; wyjechało zaś 514 wobec 483 w marcu. Nadmienić należy, że w liczbach kwietniowych figuruje wycieczka turystyczna „Polonia” do Afryki, właściwy więc ruch pasażerski był w kwietniu nawet mniejszy niż w marcu.

RYNEK FRACHTOWY. — W sytuacji rynków frachtowych nie zaszło w ub. tygodniu nic tak ważnego, co by mogło poruszyć je z dotychczasowej stagnacji, jednakże widoki na przyszłość na większości rynków są nieco pomyślniejsze w związku ze stałą tendencją zwykłą cen towarów oraz dzięki zaufaniu, jakie jest pokładane w wynikach Światowej Konferencji Gospodarczej.

Na rynku La Platy zakontraktowano ogółem 23 statki o łącznym tonnażu 170 700 t. Płacono za statki średniego typu z portów górnego biegu rzeki do Anglii i Kontynentu sh 16/6 przy natychmiastowym załadunku, podczas gdy tonnaż dużych rozmiarów frachtowany był po sh 15/6 na czerwiec i lipiec.

Na rynkach północnej Ameryki zastój trwa w dalszym ciągu przy dotychczasowych stawkach, t. j. 4½ cent. per 100 lbs z Montreal do portów Kontynentu.

Ruch na rynkach Dalekiego Wschodu miał zdecydowanie mocniejszą tendencję; płacono z portu Dalny sh 20 do Rotterdamu/Hamburga na lipiec/sierpień, podczas gdy tydzień temu stawka w tym kierunku wynosiła sh 18/6, a 2 tygodnie temu sh 17/9. Duże zapotrzebowanie tonnażu notowano w portach Madras, skąd płacono sh 22/9 do morza Śródziemnego, a sh 23/9 do Anglii i Kontynentu. Na rynkach australijskich ruch był w dalszym ciągu słaby; frachtowano tonnaż pod ładunki pszenicy do Europy, płacąc z południowych portów sh 22/6 i 22/3 na czerwiec i lipiec.

Na rynkach dunajskich zawarto niewiele zafrachtowań, zakontraktowano ogółem 3 statki o łącznym tonnażu 17 400 t po stawkach zniżkowych; płacono sh 12/9 na czerwiec do Antwerpji lub Rotterdamu. W portach południowych Z. S. R. R. panował kompletny zastój.

POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

PRZESYŁKI LISTOWE W 1932 R. — Na podstawie danych tymczasowych ruch przesyłek listowych (listy, kartki, druki, próbki towarowe, papiery handlowe oraz przesyłki, wolne od opłaty) w 1932 r. przedstawiał się w porównaniu do lat ubiegłych w sposób następujący (w miljn. sztuk):

Ogółem	Listy	Kartki	Druki	Papiery handlowe	Próbki towarowe	Wolne od opłaty
1929	999.2	681.7	159.9	106.8	6.8	9.4
1930	977.8	741.4	155.7	116.9	7.1	8.8
1931	847.3	524.4	144.1	124.0	6.3	6.6
1932	691.4	423.9	118.6	87.1	6.3	5.8

Zestawienie powyższe obejmuje zarówno ruch krajowy, jak zagraniczny. Najwyższy punkt rozwoju przesyłek listowych w okresie dobrej konjunktury przypada na 1929 r., w którym ogólna liczba przesyłek dochodziła niemal do miljarda. Spadek w 1930 r. wyraził się 2.1% w stosunku do najwyższego poziomu w 1929 r. W 1931 r. nastąpił silniejszy spadek, mianowicie o 13.3% w stosunku do 1930 r. Rok 1932 przynosi jeszcze silniejszą, mianowicie w porównaniu do poprzedniego — 1931 r. — 18.4%-ową zniżkę.

W zakresie poszczególnych rodzajów ruchu przesyłkowego zachodzą poważniejsze zmiany odnośnie do listów, kartek i druków. Udział procentowy wymienionych rodzajów przesyłek listowych w poszczególnych latach wyraża się w sposób następujący:

	Listy	Kartki	Druki
1930	65.6	15.9	12.0
1931	61.9	17.0	14.6
1932	61.3	17.2	12.6

Udział przesyłek listowych w ogólnym ruchu maleje. Rok 1932 przynosi tu jednak stosunkowo niewielki spadek. Tendencja stosunkowego zmniejszania się ruchu listów zdaje się mieć charakter dość stały, przyczem kurczenie się udziału przesyłek listowych odbywa się na korzyść przedewszystkiem udziału kartek pocztowych w ogólnym ruchu przesyłkowym. Kartki pocztowe, jako przesyłki, obciążone mniejszą stawką opłaty, grają więc rolę środka zastępczego w stosunku do listów. Udział stosunkowy więc ich wzrasta, aczkolwiek jego liczby absolutne zmniejszają się, co jest, oczywiście, związane z kurczeniem się obrotów gospodarczych.

Zmniejszenie udziału druków z 14.6% do 12.6% musiało znaleźć przeciwdziałanie w zakresie nowego ustalenia stawek taryfowych dla tego rodzaju przesyłek. Zmiana taryfy dla druków, ułatwiająca szczególnie ruch w rozmiarach większych, niewątpliwie powinna wywrzeć większy wpływ na stopień wykorzystania tego środka. Dokonana zmiana w pełni może uwydatnić swe działanie dopiero w 1933 r. Podobnie zmieniono stawki taryfowe dla próbek towarowych i papierów handlowych. Zmiana przypadła już na rok obecny, a więc jej wyniki można będzie ocenić po upływie pewnego czasu.

Dr. J. P.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Ustanowienie granic uchybień obiegowych dla narzędzi mierniczych, znajdujących się w obrocie publicznym — rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 17/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 41, poz. 328).

Zmiana w rozporządzeniu o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej powiatowych urzędów ziemskich — rozp. Ministra oświaty i Ref. Roln. z dn. 26/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 41, poz. 329).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

14 czerwca:

— „Syndykat Rolniczy”, S. A. w likw. — o g. 16 u Not. B. Pajora w Krakowie, Rynek Główny 25.

17 czerwca:

— „Société Belgo-Polonaise de Force et de Traction Electric (Sobelpol)”, S. A. — o g. 15 w siedzibie S-ki w Brukseli, 168 rue Royale.

— „T-wo Ubezpieczeń „Silesia”, S. A. — o g. 10 w lok. S-ki w Bielsku, Krasińskiego 11.

20 czerwca:

— „T-wo Handlu Żelazem i Artykułami Technicznobudowlanymi „Kruszec”, S. A. w likw. — o g. 18½ w lok. S. A. „Eksplloatacja Fabryk Ceraty w Polsce” w W-wie, Czerniakowska 84.

21 czerwca:

— Francuska S. A. „T-wo Elektryczności w Warszawie — Compagnie d'Electricité de Varsovie” — o g. 16 w lok. S-ki w Paryżu, Caumartin 60.

22 czerwca:

- „Drukarnia Katolicka”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Poznaniu, Raczyńskich 13/14.
- „T. A. dla Fabrykacji Śrub i Wyrobów Kutych „Bre-villier S-ka i A. Urban Synowie” — o g. 11 w lok. S-ki w Wiedniu VI, Linke Wienzeile 18.
- „T-wo Akc. Quebracho”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Rybaki 6.
- „S. A. Dla Handlu Towarami Włóknistemi „TKa-nina” — o g. 20 w lok. Stow. Kupców Polskich w W-wie, Zielna 50.
- „Zakłady Rolniczo-Przemysłowe Ziemi Grójeckiej”, S. A. w likw. — o g. 12 w lok. Komisji Likwid. w Grójcu, Radomska 7.

23 czerwca:

- „Pomorska Drukarnia Rolnicza”, S. A. — o g. 14 w lok. S-ki w Toruniu, Bydgoska 56.
- „Modrzejowskie Zakłady Górniczo - Hutnicze”, S. A. — o g. 13 w lok. S-ki w W-wie, Srebrna 9.

24 czerwca:

- „Polskie Kopalnie Skarłowe na Górnym Śląsku, Spółka Dzierżawna, S. A. w Katowicach” — o g. 11 w lok. S-ki w Katowicach, Kochanowskiego 18.
- „Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych”, S. A. w likw. — o g. 16 w lok. S-ki w Inowrocławiu, Świętego Du-cha 27.
- „Spółka Stolarska”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w Po-znaniu, Stary Rynek 46/47.
- „Formiarz” Fabryka Kopyt i Szpilek Drewnianych, S. A. — o g. 18½ w lok. S-ki w W-wie, Długa 25.

26 czerwca:

- „Kolej Lokalna Chelme — Mełno”, S. A. — o g. 10 w lok. Starostwa Pow. w Grudziądzu, Młyńska 20.
- „Zakłady Przemysłowe „Guma Rubber”, S. A. — o g. 19 w lok. S-ki w W-wie, Gęsia 30.

- „Wrzosowa” Fabryka Portland-Cementu, S. A. — o g. 13 w lok. S-ki w W-wie, Mazowiecka 7.

27 czerwca:

- „Fabryka Maszyn i Odlewnia „Lwówek”, S. A. w likw. — o g. 17 w lok. S. A. Przeds. Techn. Zaborowski i S-ka w W-wie, Trębacka 10.
- „Węgierska Górka” Górnicza i Hutnicza S. A. w Kra-kowie — o godz. 12 w lok. S-ki w Węgierskiej Górcie.
- „T-wo Ubezpieczeń „Przezorność”, S. A. — o g. 11½ w lok. S-ki w W-wie, plac Małachowskiego 4.
- „Polska Centrala Importu Kawy”, S. A. w Gdyni — o g. 18 w W-wie, Moniuszki 6.
- „CuKrownia i Rafinerja „Leśmierz”, S. A. — o g. 17 w Łodzi, Targowa 65.

28 czerwca:

- „Recenia Polska w Pabjanicach”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Krak.-Przedm. 16/18.
- „Zakłady Rolniczo-Przemysłowe „Solanum”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w Tczewie, za Dworcem 3/4.
- „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwig Geyer”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Łodzi, Piotrkowska 282.
- „Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w W-wie, Mińska 25.
- „Belgijska S. A. Zakłady Przemysłowe Boryszew” — o g. 3 w lok. S-ki w Brukseli 368, Avenue Louise.

30 czerwca:

- „Olkusz”, Fabryka Naczyń Emaljowanych”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Olkuszu.
- „Wolbrom”, Fabryka Wyrobów Gumowych”, S. A. — o g. 17 w lok. S. A. „Olkusz” w Olkuszu.

3 lipca:

- „Kolej Lokalna Kraków — Kocmyrzów”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w Krakowie, Kapucyńska 3—1.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

KALENDARZYK PODATKOWY NA CZERWIEC 1933 R. — W czerwcu 1933 r. płatne są następujące podatki:

1) do dn. 15 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I ÷ V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

3) do dn. 5 czerwca — wpłata ¼ części różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1932 r. od różnych służbowców;

4) do dn. 15 czerwca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy — hipotecznych i komorników w maju r. b.;

5) do dn. 5 czerwca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie 16 ÷ 31 V r. b. i do 20 czerwca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni czerwca.

Nadto płatne są zaległości, odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w czerwcu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 29 maja do 2 czerwca 1933 r. 1)

— Dla walut panowała w okresie sprawozdawczym tendencja niejednolita, nie wykazująca znaczniejszych różnic kursowych. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego wyżej cenione były funty szterlingi (o \mathcal{Z} 0'07 na £ 1), franki szwajcarskie (o \mathcal{Z} 0'25 na 100 fr.), liry włoskie (o \mathcal{Z} 0'05 na 100 lir.), korony szwedzkie (o \mathcal{Z} 0'20 na 100 kor.). Niżej cenione były dolary (o \mathcal{Z} 0'04 na \$ 1), franki francuskie (o \mathcal{Z} 0'01 na 100 fr.), floreny holenderskie (o \mathcal{Z} 0'40 na 100 fl.). Belgii i korony czeskosłowackie bez zmian. Guldenów gdańskich nie notowano. Zapotrzebowanie na dolary gotówkowe w okresie sprawozdawczym nieco wzrosło: w obrotach prywatnych kurs dolarów lekko podniósł się do \mathcal{Z} 7'53 ÷ 7'54 za \$ 1. Wysokość dziennego zapotrzebowania walut w okresie sprawozdawczym wykazuje dalszy lekki spadek w porównaniu z okresem poprzednim.

	Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Kurs w dn. 2/VI
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	7'54	7'42
„ „ „ telegr.	\$ 1	7'55	7'43
Funty szterlingi	£ 1	30'16	29'84
			30'16
			-30'15
Franki francuskie	100 fr.	35'10	35'09
Franki szwajcarskie	100 fr.	172'55	172'30
Belgi	100 blg.	124'30	124'25

1) W sobotę, dn. 3/VI, giełda nieczynna.

Korony czeskosłowackie 100 kor.	26'53	26'52	26'52
Liry włoskie 100 lir.	46'45	46'35	46'35
Florenty holenderskie . 100 fl.	359'70	358'80	358'90
Korony szwedzkie . . . 100 kor.	154'00	154'00	—

10% L. Z. T-wa Kred. m. Radomia	zł	32'75	32'75	—
10% " " " " " Siedlec	zł	32'00	32'00	32'00
VII 5% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	31'25	31'25	—

ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
29/V	57'25 ÷ 57'37	47'35 ÷ 47'55	—	—	—
30/ "	57'25 ÷ 57'36	47'40 ÷ 47'60	—	285'00	58'05
31/ "	57'29 ÷ 57'41	47'40 ÷ 47'60	—	—	58'05
1 VI	57'33 ÷ 57'45	47'40 ÷ 47'60	—	—	58'05
2/ "	57'41 ÷ 57'53	47'40 ÷ 47'60	—	—	58'00
3/ "	Giełda nieczynna		—	—	58'05

1933	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
29 V	29 93	—	13'50	—
30/ "	29 87	—	Giełda nieczynna	—
31/ "	30 00	—	13'60	—
1 VI	30 18	—	13 40	—
2/ "	30 06	—	—	—
3/ "	30 18	—	13'45	—

W dziale papierów lokacyjnych państwowych minął okres sprawozdawczy przy tendencji naogół słabszej, i dopiero w ostatnim dniu notowań nastąpiła poprawa, dając w rezultacie lekką wyżkę kursów większości notowanych papierów. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego 4% Pożyczka Inwestycyjna — sztuki zyskała zł 0'50, 4% Pożyczka Inwestycyjna — serie zł 0'25, 6% Pożyczka Dolarowa 0'25%, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 0'50% nominalu. Na dotychczasowym poziomie utrzymały się kursy 3% Pożyczki Budowlanej, 4% Pożyczki Dolarowej, 5% Pożyczki Konwersyjnej, 7% i 8% Listów Zastawnych P. B. R. i B. G. K. oraz obligacje B. G. K. Natomiast 10% Pożyczka Kolejowa straciła 1% nominalu.

Obroty listami zastawnymi stołecznymi w okresie sprawozdawczym były niewielkie przy tendencji naogół słabej. Ostatni dzień notowań przyniósł dopiero poprawę kursów. 4½% L. Z. T-wa Kred. Ziem. zyskały 0'37%, 8% L. Z. m. Warszawy podniosły się o 0'50% nominalu. Dla prowincjonalnych listów zastawnych panowała tendencja mocna, przynosząc w porównaniu z ostatnimi notowaniami dość znaczną wyżkę; dla 10% L. Z. m. Lublina o 3'5%, dla 10% L. Z. m. Radomia o 1'75%, dla 10% L. Z. m. Siedlec o 3'50% nominalu. VIII i IX 6% Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. zyskała 1'25% nominalu.

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH³⁾

	15 ÷ 20/V	22 ÷ 27/V	29/V ÷ 3/VI
	(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)		
New-York			
6% dolarowa 1920	57½—52½—55 (12 000)	57—55—55½ (12 000)	57½—55½—57½ (8 000)
8% Dillon. 1925	65½—62¾—64 (26 000)	66—63¼—65⅞ (19 000)	66½—65¼—66¼ (18 000)
7% stabilizac. 1927	56½—54¾—56½ (125 000)	57½—56¾—57¼ (32 000)	58—56½—57½ (58 000)
7% Warszawy 1928	37¼—36½—37¼ (31 000)	39—38½—39 (14 000)	39¼—38¼—38½ (39 000)
7% śląska 1928	41¼—40½—41¼ (21 000)	41½—41½—41½ (16 000)	41¾—41½—41¾ (15 000)
Londyn			
7% stabilizac. 1927	69'95—68'95 —69'35	72'20—69'70 —72'20	73'60—72'60 —73'10
Zurych			
7% stabilizac. 1927	51 00—50'00 —50'00	50'75—50'50 —50'50	51 00—50'00 —50'50
Paryż			
7% stabilizac. 1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska 1924	96'60—96'35 —96'35 (450)	96'40—96'20 —96'20 (100)	—

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs wyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 2/VI
3% Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	38'90	38'25	—
4% " Dolarowa	\$ 5	49'85	49'00	48'85
4% " Inwestycyjna	zł w zł. 100	101'50	101'50	—
4% " " serie	zł w zł. 100	107'75	107'00	—
		w % nominalu		
5% " Konwersyjna	zł	44'00	43'00	43'50
6% " Dolarowa	\$	49'25	48'25	49'25
7% " Stabilizacyjna ¹⁾	\$	52'50 ²⁾	48'88	50'50
				—49'88
				—50'00
				—50'50 ²⁾
10% " Kolejowa	fr. w zł.	101'00	101'00	—
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " " " " "	zł w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7% " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8% " Bud. " " " " " " " " "	zł w zł. 1927	93'00	93'00	93'00
4½% L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	38'00	37'00	38'00
5% " " " " " m. Warszawy	zł	49'25	49'25	—
8% " " " " " " " " "	zł	40'38	39'50	40'38
				—40'00
10% " " " " " Lublina	zł	33'50	33'50	—

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

DOLAR I FUNT W PRZEDEDNIU KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

W dniu 13 czerwca zbiera się w Londynie Światowa Konferencja gospodarcza. Przedmiotem jej oficjalnych obrad jest szereg zagadnień, niezmiernie ważnych i ciekawych z teoretycznego punktu widzenia oraz o decydującym znaczeniu praktycznym. Z pośród jednak problemów, których rozstrzygnięcie nie znajduje się na porządku dziennym oficjalnej części obrad, może

najistotniejszy będzie problem dolar—funt, który powstał ostatnio w związku z załamaniem się kursu dolara na międzynarodowych giełdach pieniężnych. (Nie znaczy to, oczywiście, byśmy nie doceniali jednocześnie wagi pozostałych problemów, stanowiących kulisy konferencji londyńskiej, jak np. ostatnio zapowie-

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

²⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

³⁾ Dotyczy odcinków po 100.

¹⁾ Za zł 100.

²⁾ Za £ 1.

³⁾ Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

dzianego przez Niemcy moratorium w zakresie transferu, lub też sprawy t. zw. długów międzyaljanckich).

We wrześniu 1931 r. Rząd angielski zaniechał polityki interwencyjnej na rynku walutowym, pozostawiając kształtowanie się kursu funta szterlinga na giełdach zagranicznych swobodnej grze sił. Siły te układały się podówczas niekorzystnie dla W. Brytanji. Według bilansu płatniczego za 1931 r. dochody W. Brytanji zmniejszyły się w porównaniu z 1930 r. o £ 50 miljn. — skutkiem zmniejszonych wpływów z długoterminowych lokat zagranicą, o £ 25 miljn. — skutkiem zmniejszenia się wpływów z zagranicznych lokat krótkoterminowych, o £ 25 miljn. — wskutek skurczenia się dochodów z przewoźnego, i o £ 22 miljn. — w wyniku zwiększonego, przez spadek wywozu, salda ujemnego obrotu towarowego; w rezultacie, łącznie ze spadkiem kilku jeszcze drobniejszych pozycji dochodowych, bilans wymiany towarów i usług Zjednoczonego Królestwa wykazał za 1931 r. saldo ujemne w wys. £ 104 miljn. Z tego salda tylko część została pokryta przez wywóz złota, wynoszący £ 35 miljn., a pozostałe £ 79 miljn. było z nadwyżką pokryte dopływem pieniędzy zagranicznych (zwłaszcza amerykańskich i francuskich), zneconych wyższą stopą na rynku kredytu krótkoterminowego; w I półroczu 1931 r. stopa dyskonta prywatnego w Londynie wahała się pomiędzy 2·1% i 2·7%, pieniądza dziennego zaś pomiędzy 1·6% i 2·3%, podczas gdy analogiczne liczby wynosiły: w New-Yorku 0·9% ÷ 1·7% i 1·4 ÷ 1·6%, w Paryżu 1·0% i 1·9%. Sytuacja odwróciła się, gdy pod wpływem krachu bankowego w Austrii i zamrożenia kredytów w Niemczech zaczęto masowo wypowiadać kredyty, „dzielone na krótki termin przez banki zagraniczne. Wywóz złota został zakazany. Kurs funta szterlinga stracił do końca 1932 r. w stosunku do parytetu około 31% swej wartości.

Po uspokojeniu się nastrojów panicznych na międzynarodowym rynku pieniężnym pieniądze zagraniczne zaczęły objawiać chęć powrotu do Londynu. Nie znajdowały one bowiem dostatecznie korzystnej lokaty krótkoterminowej ani u siebie, ani gdzieindziej zagranicą; tempo działalności gospodarczej w W. Brytanji pozostawało bowiem na stosunkowo wysokim poziomie (ogólny wskaźnik produkcji był w II kwartale tylko o 10% niższy od poziomu 1928 r., podczas gdy we Francji był niższy o 20%, w Stanach Zjedn. o 38%). Dopływ kredytów zagranicznych wywołał poprawę kursu funta na giełdach światowych; istniała możliwość powrotu do kursu funta z przed września 1931 r. W tym momencie rozpoczął Rząd brytyjski akcję przy pomocy specjalnego „funduszu stabilizacyjnego”, akcję, polegającą na grze na zniżkę własnej waluty.

Wzmiankowana akcja Rządu angielskiego była wynikiem bardzo dokładnego przemyślenia międzynarodowego położenia gospodarczego kraju. W. Brytanja, jako kraj ubogi w surowce, zwłaszcza rolnicze pochodzenia, jak również w środki spożywcze, skazana jest na masowy ich import z zagranicy. Wartość rocznego przywozu W. Brytanji oscylowała w latach 1924 ÷ 1929 ok. kwoty £ 1 300 miljn. i jeszcze w 1930 r. sprowadzono towarów za £ 1 044 miljn. Ta, stosunkowo znaczna, kwota importu tylko w części jest spłacana eksportem towarów; w najpomyślniejszym dla eksportu angielskiego 1924 r. deficyt bilansu handlowego wynosił £ 336 miljn. W latach następnych — do 1929 r. włącznie — przywóz utrzymywał się na mało zmienionym poziomie (£ 1 221 miljn.), natomiast wywóz, w wyniku zwiększonej konkurencji innych krajów, w pierwszym rządzie Stanów Zjedn i Niemiec, kurczył się coraz wydatniej, a w rezultacie ujemne saldo obrotu towarowego z zagranicą podniosło się do £ 382 miljn. w 1929 r. i do £ 386 w 1930 r.

Na pokrycie ujemnego salda bilansu handlowego Anglja posiadała, prócz drobniejszych, następujące wielkie pozycje: dochody z własnych lokat zagranicznych (długo- i krótkoterminowych), z pośrednictwa przy lokatach, dokonywanych zagranicą przez inne kraje wierzycielskie, oraz dochody z frachtów okrę-

towych. Najpoważniejszą z nich była pozycja pierwsza, dochodów z lokat długoterminowych. I nic dziwnego, jeśli sobie uprzytomnić, że w okresie 10-letnim 1921 ÷ 1930. W. Brytanja ulokowała zagranicą (tylko w formie emisji, zasubskrybowanych na rynku londyńskim) ponad £ 1·2 miljard. Dochód z tych pozycji (do 1929 r. włącznie) był tak znaczny, że nie tylko pokrywał ujemne saldo ruchu towarów, lecz odrzucał jeszcze nadwyżki, umieszczane ponownie zagranicą w formie lokat długo- lub krótkoterminowych, i kolejną rzecz znow wzmagającą stronę czynną bilansu płatniczego kraju. Jeszcze w 1929 r. dodatnie saldo tego bilansu wynosiło £ 103 miljn., które znalazły lokatę w zagranicznych papierach wartościowych; w tym roku rozmiary emisji zagranicznych na rynku londyńskim wyniosły dokładnie £ 103·2 miljn. Działalności emisyjnej na rzecz zagranicy nie zaprzestano i w 1931 r., mimo iż malejące — z przyczyn koniunkturalnych — dochody z lokat zagranicznych i z przewoźów okrętowych, przy zwiększającym się saldzie ujemnym bilansu handlowego, obniżyły dodatnie saldo bilansu płatniczego do £ 28 miljn.; rozmiar podpisanych emisji zagranicznych wyniósł w tym roku okrągło £ 450 miljn. Już tedy w 1930 r. powstała w bilansie płatniczym kraju poważna luka, pokryta z łatwością dopływem zagranicznych kredytów krótkoterminowych (zwłaszcza amerykańskich, po baissie giełdowej z końca 1929 i 1930 r.), względnie wycofywaniem z New-Yorku pracujących tam pieniędzy angielskich. Sytuacja uległa zaostreniu w ciągu 1931 r., powodując omawiane już załamanie się funta.

Ustaliliśmy w ten sposób 2 najczulsze miejsca bilansu płatniczego W. Brytanji: układ handlu zagranicznego i działalność w zakresie kredytu krótko- i długoterminowego. W zakresie handlu zagranicznego wpływ na bilans płatniczy posiada w pierwszym rzędzie kształtowanie się wywozu; przywóz bowiem, składający się przeszło w 3/4 ze środków spożywczych, zwierząt oraz surowców i półfabrykatów przemysłowych, jest pod względem ilościowym dość stały, zmieniając się raczej w związku z układem cen na rynkach światowych. Wywóz towarów z W. Brytanji spotykał już od dłuższego czasu konkurencję 2 głównie krajów: Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Konkurencja z Niemcami najsilniej dawała się odczuć w Europie, gdzie nie leży punkt ciężkości zainteresowań gospodarczych Zjednoczonego Królestwa; natomiast w dominjach angielskich z Kanadą na czele, w krajach Ameryki Południowej oraz krajach Dalekiego Wschodu konkurencja towarów amerykańskich stawała się coraz dofkliwszą. W 1913 r. W. Brytanja zajmowała w wywozie światowym pierwsze miejsce, reprezentując 13·94% ogólnego eksportu; drugie miejsce zajmowały Stany Zjedn. — 13·35%. W latach powojennych stosunek ten zmienił się radykalnie na niekorzyść W. Brytanji; w 1927 r. reprezentowała ona tylko 11·36% ogólnoswiatowego wywozu, podczas gdy Stany Zjedn. — 15·68%. W latach następnych, pod wpływem wzmagającej się konkurencji niemieckiej, udział obu tych krajów obniżył się; spadek udziału W. Brytanji był jednak silniejszy — do 9·38% w 1931 r. wobec 12·10% udziału Niemiec i 12·6% udziału Stanów Zjedn. Co się tyczy Stanów Zjedn., to równocześnie spadł udział przywozu w 1931 r. w porównaniu z 1929 r. (z 12·19% na 10·01%), podczas gdy udział W. Brytanji w przywozie wzrósł (z 15·19% do 17·17%), powtórnie bilans handlowy Stanów Zjedn. jest zawsze dodatni, dając saldo za 1930 r. \$ 842 miljn., za 1931 r. zaś \$ 782 miljn.

Jasną jest tedy rzeczą, że W. Brytanja, dla uaktywnienia swego bilansu płatniczego musiała w pierwszym rządzie starać się o zwiększenie swe o wywozu towarowego. Gdy zawiodły wszystkie dotychczasowe próby, pozostawała otworem jedyna droga — nieprzeszkadzanie spadkowi funta. W ten bowiem sposób towar angielski, sprzedawany za papierowe funty, stawał się odrazu tańszym dla nabywcy. W ten sposób stwarzano warunki do wyrównania bilansu płatniczego w drodze importu kapitału, zwłaszcza długoterminowego, i zahamowania przywozu (spadek waluty działa zawsze jak podniesienie taryfy celnej).

oraz warunki dla podniesienia się poziomu wytwórczości w kraju, jak zawsze przy dewaluacji, a to przez większe możliwości zbytu wyrobów krajowych zarówno w kraju, jak i zagranicą. Ten ostatni wzgląd nie był bynajmniej negligowany przy powzięciu decyzji o dopuszczeniu do spadku funta; eksport stanowi przeciętnie około 18% wartości całego dochodu narodowego W. Brytanji, podczas gdy w Ameryce wynosił on mniej więcej 6%.

Pomyślnie dla gospodarstwa narodowego Anglii skutki obniżenia się kursu funta nie dały na siebie długo czekać. Poziom cen wewnętrznych, w funtach papierowych, dzięki silnemu spadkowi ogólnego poziomu cen światowych (w 1932 r. o 18,2% w porównaniu z 1931 r.), a zwłaszcza cen surowców i płodów rolnych, importowanych do Anglii, nie tylko nie podniósł się, lecz nawet się nieco obniżył (104,2 w 1931 r. i 101,6 w 1932 r. — przy podstawie 1913 = 100), co zapobiegło utracie korzyści, osiągniętych z dewaluacji w zakresie handlu zagranicznego, a następnie i produkcji. Wartość wywozu zmniejszyła się w 1932 r. w porównaniu z 1931 r. tylko o 6,7%, podczas gdy w Stanach Zjedn. o 33,3%, w Niemczech zaś o 40,2%. Wobec tego, że równocześnie wartość przywozu do Zjednoczonego Królestwa zmniejszyła się w 1932 r. o 18,2%, saldo ujemne bilansu handlowego zmniejszyło się z £ 411 miljn. do £ 287 miljn., co przy niewielkim już tylko spadku wpływów z zagranicznych lokat długo- i krótkoterminowych (łącznie o £ 25 miljn.), o £ 10 miljn. obniżonym dochodzie z torażu i o £ 7 miljn. — w zakresie pozostałych pozycji czynnych, pozwoliło zmniejszyć ujemne saldo bilansu płatniczego do £ 25 miljn. Równocześnie uległy zahamowaniu niskie tendencje produkcji; wskaźnik produkcji w 1932 r. pozostał na poziomie z 1931 r., podczas gdy wskaźnik produkcji Niemiec obniżył się w tym samym czasie o 17%, Stanów Zjedn. zaś — o 21%.

Zagadnienie handlu zagranicznego staje się dla W. Brytanji kluczowym i z tego względu, że w najbliższym czasie liczyć się należy ze spadkiem dochodów z lokat zagranicznych. Trudności gospodarcze krajów, w których kapitały angielskie zostały umieszczone, spowodowały bądź ograniczenia transferowe, bądź, w najlepszym razie, wywołały silny spadek ich rentowności. Jeśli uprzytomnić sobie ponadto, że dopóki saldo stałych pozycji bilansu płatniczego (t. zw. wszystkich pozycji bez ruchu kapitałów) jest ujemne, niema mowy o emisjach zagranicznych na większą skalę na rynku londyńskim, a co za tem idzie — o zwiększeniu z tej strony rozmiarów dochodu z lokat zagranicznych, waga wywozu dla Anglii staje się rzeczą zupełnie zrozumiałą.

W tym stanie rzeczy zastało gospodarstwo narodowe W. Brytanji załamanie się kursu dolara. Dewaluacja dolara nie była wynikiem niepomyślnego dla Stanów układu stosunków gospodarczych z zagranicą; decyzja Waszyngtonu w tym przedmiocie była powzięta pod kątem widzenia „nakręcenia” konjunktury wewnętrznej poprzez wzrost cen i ucieczkę od tezauryzacji w dolarach. Stałe pozycje bilansu płatniczego Stanów Zjedn. wykazywały stale i do ostatniej chwili saldo dodatnie, choć mniejsze w latach: 1931 i 1932, aniżeli w latach poprzednich (\$ 658 miljn. w 1928 r., 713 — w 1930 r., 160 — w 1931 r. i 131 — w 1932 r.). Prawda, pod wpływem krachu bankowego zaczęły odpływać ze Stanów Zjedn. zagraniczne kredyty krótkoterminowe; w 1932 r. saldo ruchu tego rodzaju kredytów było dla Unji ujemne — \$ 371 miljn. (wzrosło w początkach r. b.). Znaczne jednak rozmiary kredytów amerykańskich, ulokowanych w formie krótkoterminowej zagranicą (w 1932 r. \$ 1 058 miljn.) oraz znaczne własne zapasy złota (ponad \$ 3 miljard. w instytucji emisyjnej), stanowiące poważną pozycję manewrową w bilansie płatniczym kraju, dawały Rządowi możliwość uniknięcia dewaluacji dolara. Jednak 2 momenty skłaniały Prezydenta Roosevelta do wkroczenia na drogę dewaluacji: przedewszystkiem plany inflacyjne Rządu, zmierzające do poprawienia konjunktury przez roboty publiczne, zakrojone na wielką skalę i zwiększenie

siły nabywczej rolnictwa przez t. zw. „Farm Relief”, a także przez sztuczne choćby podniesienie cen, wywołujące ucieczkę od dolara, gromadzenie zapasów i w rezultacie — wzrost produkcji. Był jednak przy tem wszystkim jeszcze pewien moment uboczny: zbliżająca się międzynarodowa konferencja gospodarcza, w czasie której chciano zdobyć jakiś obiekt zamienny dla ewentualnej wymiany z partnerami.

Partnerem tym jest w pierwszym rządzie W. Brytanja. Wywóz znacznie mniejszą odgrywa rolę w gospodarstwie narodowym Stanów Zjedn. aniżeli Anglii. Ale nawet ten skromny stosunkowo wywóz odegrać może pewną rolę w walce o „nakręcenie” konjunktury wewnętrznej, zwłaszcza jeśli się waży, że w 1932 r. wartość wywozu ze Stanów była o 33,3% niższa aniżeli w 1931 r., podczas gdy w W. Brytanji zaledwie o 6,7%. Stany, zachęczone tym sukcesem W. Brytanji (wynikłym z tego, że w walucie papierowej ceny towarów, produkowanych przez Anglię względnie przez jej kolonie, podniosły się bezpośrednio po spadku funta w mniejszym stopniu, aniżeli by to wynikało z disagi), postanowiły wkroczyć na ścieżkę już zdawałoby udepstaną. Odmienne jednak ułożyły się wydarzenia w Stanach, gdzie groźba zastosowania inflacji na wielką skalę stanowiła czynnik dodatkowy, windujący ceny do poziomu równi złota, a nawet jeszcze wyżej.

Stracone w ten sposób korzyści z dewaluacji dolara dla handlu zagranicznego Stanów Zjedn. w znacznym stopniu wydają się ułatwiać porozumienie pomiędzy obu krajami co do ustalenia pewnej stałej relacji pomiędzy funtem a dolarem, tem bardziej, że najważniejszy cel dokonanych posunięć — zwyżka cen i wzrost produkcji w Stanach — został w kwietniu i maju osiągnięty. Korzyść, jaka z tego rodzaju porozumienia wypłynie dla W. Brytanji, jest niewątpliwa; pozwoli ono bowiem na ustabilizowanie kursu funta na możliwie niskim, lecz stałym poziomie, bez potrzeby każdorazowego dostosowywania kursu funta do zmian w kursie dolara, jak to ostatnio odbywało się. Stabilność bowiem kursu funta stanowi postulat nie bez znaczenia przy handlu eksportowym, a to ze względu na przeważający udział transakcyj kredytowych. Ale ten wzgląd nie był jedynym w walce W. Brytanji o zmniejszenie do minimum amplitudy wahań kursu funta; drugim decydującym czynnikiem był tu wzgląd na wymogi Londynu, jako jednego z najważniejszych centrów finansowych świata.

Dochody z lokat długo- i krótkoterminowych, dokonanych przez Anglię i zagranicę, reprezentowały (per saldo) w bilansie płatniczym W. Brytanji za 1929 r. poważną sumę £ 315 miljn., co stanowi mniej więcej 3/4 strony czynnej bilansu. Znacznie skromniejszą kwotę reprezentuje ta pozycja w bilansie płatniczym Stanów Zjedn.: w 1931 r. \$ 536 miljn.; ale wobec tego, że wogóle bilans płatniczy tego kraju zamyka się znacznie mniejszą sumą (wskazuje to na mniejszą płaszczyznę zetknięcia się życia gospodarczego Stanów Zjedn. z gospodarstwem światowym) — omawiana pozycja stanowiła około 1/2 strony czynnej bilansu. Walka tedy pomiędzy obu temi krajami o „lepsze miejsce pod słońcem”, o przyciągnięcie na swój rynek kredytobiorców, musi być nawet ostrzejsza aniżeli w zakresie eksportu towarowego. Ze względu na specjalny charakter tych transakcyj, omawiane współzawodnictwo przybiera swoiste kształty, znajdując zresztą pewne złagodzenie w konkurencji trzeciego wielkiego centrum finansowego świata, jakim jest Paryż. Otóż na tym odcinku, w ciągu ostatnich 2 lat, Stany Zjedn. zdystansowały jednak W. Brytanję. A zdystansowały ją dla bardzo prostej przyczyny: z tego mianowicie względu, że w latach: 1931 i 1932 nadwyżki pozycji stałych w jej bilansie płatniczym wynosiły rocznie \$ 291 miljn., podczas gdy w W. Brytanji te same lata przyniosły saldo ujemne w wys. £ 134 miljn., co zmusiło Londyn do wystąpienia na rynku międzynarodowym jako kredytobiorca, względnie do zmniejszenia na tym odcinku swego stanu posiadania zagranicą. Uzyskiwane w ten

sposób możliwości finansowe Stanów były w pierwszym rzędzie poświęcone na spłacenie kredytów zagranicznych, podczas gdy kredyty długoterminowe ulegały wycofywaniu. W rezultacie Stany Zjedn., będące w 1929 r. per saldo dłużnikiem zagranicy w zakresie kredytu krótkoterminowego w wys. \$ 1 420 miljn., stały się w 1932 r. jej wierzycielem na sumę \$ 145 miljn.; natomiast rozmiary amerykańskich lokat długoterminowych zagranicą zmniejszyły się w ciągu lat: 1931 i 1932 o \$ 438 miljn.

Lepsze stanowisko, jakie w porównaniu z Londynem obecnie posiada New-York, stanowi dlań niewątpliwie pewną rekompensatę możliwości, utraconych w zakresie handlu zagranicznego; czyniąc go skłonny do ustalenia jakiegoś wspólnego modus vivendi. I kto wie, czy pewna stabilność obu tych walut i ich stosunku do siebie, odnotowana w ciągu maja, a oscylująca w ich wzajemnym układzie dookoła równi $1:3'92 \div 1:4'00$ (wobec dawnego stosunku $1:4'87$) nie jest wynikiem już dokonanego porozumienia. W tym wypadku należałoby się liczyć na konferencji londyńskiej z jednolitym frontem anglo-amerykańskim, który w stosunku do innych krajów eksportowych, jak Niemcy i Francja, domagałby się utrzymania waluty na dotychczasowym

poziomie i sprzeciwiałby się tym wszystkim posunięciom, któreby tę stałość mogły naruszyć. Z tych względów nie jest rzeczą wykluczoną wyrozumiałość, z jaką ze strony tych państw spotkać się może decyzja Rządu niemieckiego zawieszenia transferu, jako podyktowana chęcią utrzymania waluty na stałym poziomie.

W walce o korzystniejszą pozycję dla swego handlu zagranicznego W. Brytanii wciąż przyswieca myśl o takim uaktywnieniu swego bilansu płatniczego, aby ponownie wystąpić czynnie jako światowe centrum międzynarodowego kredytu krótkoterminowego, w pierwszym rzędzie dyskontowego; na tym odcinku spotka się, prócz New-Yorku, również z silną konkurencją Francji, dysponującej znacznymi możliwościami kredytowymi, a ujawniającej wyraźną niechęć do lokat długoterminowych. Zagadnienia przeto wyrównania sprzecznych interesów pomiędzy Stanami Zjedn., Anglią a Niemcami w zakresie handlu eksportowego, oraz pomiędzy 2 pierwszymi a Francją w zakresie eksportu kredytów — stanowią istotną oś i właściwe kulisy zbierającej się konferencji londyńskiej.

M. I. Drybiński

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEŃ POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

FRANCJA

POŻYCZKA SKARBU FRANCUSKIEGO NA RYNKU ANGIELSKIM. — Pewne zdziwienie wywołała wiadomość o operacji kredytowej Skarbu francuskiego w Anglii. Grupa banków angielskich, z Domem Bankowym Lazard Brothers na czele, zdyskontowała weksel Skarbu francuskiego na sumę £ 30 miljn., płatny w 3 miesiące, przy oprocentowaniu 2½%. Po upływie tego terminu płatność może być przedłużona o dalsze 3 miesiące. Początkowo sądzono, iż chodzi tu o kredyt, który ma być udzielony przez angielski Fundusz Wyrównawczy. Dopiero później okazało się, że pożyczka ta została zaciągnięta na rynku prywatnym. Operacja ta jednakże nie doszłaby do skutku, gdyby nie była na rękę zarówno Bankowi Angielskiemu, jak też i Francji.

W obecnym okresie chwiejności poszczególnych walut kapitały spekulacyjne gromadzą się raczej w Anglii aniżeli we Francji, czy innym kraju o walucie ustabilizowanej. Wprawdzie na zmianie kursu funta można stracić, ale można też i zyskać. A w przewidywaniach brana jest pod uwagę ta druga ewentualność, gdyż im więcej funtów jest nabywanych za inne dewizy, tem ciężiej jest utrzymać niski jego kurs.

Anglicy, rozporządzając już obecnie znacznymi kapitałami, oraz licząc na dalszy ich napływ przy obecnych tendencjach, ujawniających się w ruchu kapitałów, chętnie przyszli z pomocą Skarbowi francuskiemu. Stopa 2½% dla wkładów krótkoterminowych stanowi wcale korzystne oprocentowanie, zważywszy, iż Skarb angielski przy tego rodzaju operacjach płać zaledwie ½%.

Jednocześnie i Skarb francuski szczególnie po ostatniej pożyczce wewnętrznej i przy istniejącym obciążeniu rynku własnego różnego rodzaju bonami skarbowymi chętnie szukał kredytu w Anglii. Przewodem Skarb francuski zastrzegł sobie, iż weksel nie zostanie wypuszczony z pierwszych rąk i nie znajdzie się w obiegu.

Jako ostateczny termin zapłaty został wybrany październik. Okres ten jest okresem słabości funta. Liczą przeto Anglicy na to, iż Francja przy uiszczaniu należności będzie zmuszona kupować funty szterlingi, przez co w tym okresie wzmocni ich kurs na giełdach.

Skarb francuski, chcąc zabezpieczyć się przed ewentualną zmianą kursu funta, zawarł układ z Bankiem francuskim, na mocy którego Bank francuski na żądanie Rządu odda do jego dyspozycji swój zapas funtów angielskich, który wynosi jeszcze około 30 miljn. Przy tego rodzaju asekuracji Skarb francuski uniknie trudności, jakie mogłyby wyniknąć przy wyższym kursu w okresie jesiennym. Zadaniem Skarbu francuskiego będzie zdobyć sobie przed terminem płatności wekslu przez odpowiednie operacje kredytowe potrzebną ilość franków francuskich celem zakupienia funtów szterlingów w Banku francuskim czy ewentualnie na wolnym rynku.

K.

ANGLJA

DOCHODOWOŚĆ ŻEGLUGI MORSKIEJ. — W artykule „Światowa żegluga morska w roku 1932”, drukowanym w zesz. 22 tyg. „Polska Gospodarcza”, w zestawieniu, obrazującym zmniejszenie się dywidendy, wypłaconej przez angielskie przedsiębiorstwa żeglugowe w ostatnich latach, na str. 701 — przedstawione zostały omyłkowo liczby dla poszczególnych lat. Właściwy tekst powyższego zestawienia winien być następujący:

	W % - ach kapitału	W % - ach kapitału i rezerw	Na każdą brt (w walucie angielskiej)
1929	6'93	4'36	14/3
1930	5'06	3'50	11/4
1931	2'22	1'64	6/-
1932	1'82	1'25	4/2

Dr. Sz.

NIEMCY

NOWE USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE.

— Ustawa z dn. 1/VI r. b. („Rgbl.” Nr. 60, str. 323) traktuje o dostarczeniu pracy bezrobotnym, a w związku z tem o zwolnieniach podatkowych, o dobrowolnych podatkach celem popierania pracy narodowej, o przesunięciu kobiet z pracy zarobkowej do pracy domowej oraz o popieraniu zawierania małżeństw.

Minister Finansów Rzeszy zostaje upoważniony do wydania skarbowych bonów pracy w łącznej wysokości RM 1 milj., mianowicie na cele: 1) remontu i przebudowy budynków administracyjnych i mieszkalnych, mostów i t. p., należących do związków prawno-publicznych, 2) remontu budynków mieszkalnych i gospodarczych gospodarstw rolnych, podziału i przebudowy budynków mieszkalnych na małe mieszkania, 3) osadnictwa przedmiejskiego, 4) osadnictwa rolnego, 5) regulacji rzek, 6) budowy zakładów zaopatrzenia ludności w gaz, wodę i elektryczność, 7) budowli ziemnych krajów i gmin, 8) świadczeń rzeczowych dla potrzebujących pomocy.

Dla uruchomienia robót pod p. p.: 1, 3, 4, 5 i 6 emitowane będą pożyczki, o wyborze zaś robót decydować będą Minister Robót Publicznych Rzeszy w porozumieniu z Ministrem Finansów.

Roboty pod p. p.: 2, 7 i 8 uruchomiane będą zapomocą subwencji, udzielanych właścicielom domów, względnie związkom prawno-publicznym. Wszystkie roboty, popierane czy przeprowadzane z funduszy publicznych, muszą być wartościowe dla gospodarstwa narodowego, a prztem takie, których właściciel odnośnego obiektu nie może z własnej siły finansowej w krótkim czasie przeprowadzić. Wspomniane subwencje mogą być udzielone tylko na takie roboty, które zostaną najdalej do dn. 1 sierpnia r. b. rozpoczęte. Wszystkie roboty mają być zasadniczo przeprowadzone siłą roboczą ludzką i tylko krajowymi bezrobotnymi. Maszyn można używać tylko, o ile są niezbędne i o ile ich brak niestosunkowo podroży

koszty. Zatrudnieni bezrobotni otrzymują pełny dotychczasowy zasiłek plus RM 25 za każde 4 tygodnie pracy, ale w formie bonów towarowych (Bedarfsdeckungsschein), za które mogą nabyć ubranie, bieliznę lub sprzęty domowe. Ponadto pracodawca daje im dziennie jeden ciepły posiłek.

Skarbowe bony pracy mają być w latach budżetowych 1934-1938 po 1/5 wykupione. Fundusz amortyzacyjny tworzy się ze zwrotu wspomnianych pożyczek, z dobrowolnych datków, oraz z amortyzacji pożyczek małżeńskich.

Wolność od podatku w formie upoważnienia do potrącenia z dochodu otrzymują w czasie od końca czerwca r. b. do dn. 1/I 1935 r. wydatki na zakup maszyn i narzędzi, o ile chodzi o wyroby krajowe oraz o inwestycje uzupełniające, nie powodujące zmniejszenia liczby zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracobiorców.

Z rozdziału, regulującego dobrowolne datki (w gotówce lub w papierach państwowych według ostatniego kursu giełdowego), najbardziej interesującą jest możliwość składania tych wydatków bezmiennnie za pośrednictwem notariusza. Służą to do ochronienia się przed możliwymi dochodzeniami o defraudację podatków dochodowych, przychodowych, majątkowych i obrotowych, o ile dana defraudacja nastąpiła przed dn. 1/VI r. b. Osoby, wykazujące się poświadczeniami złożenia dobrowolnego podatku, otrzymują amnestję od kar za defraudację podatkową. Dla zachęty spłacania zdefraudowanych podatków dolicza się do wspomnianego „podatku dobrowolnego” 25% — jeżeli datek był złożony przed dn. 1/X r. b., 20% — przed końcem r. b. i 15% — przed dn. 1/IV 1934 r.

Płatnicy podatku dochodowego otrzymują prawo wliczać służące, o ile ich nie mają więcej jak 3 — narówni z dziećmi do „rodziny” w pojęciu tego podatku.

Obywatele niemieccy, zamierzający zawrzeć małżeństwo, mają prawo otrzymać pożyczki do wysokości RM 1000, o ile przyszła żona w czasie od dn. 1/VI 1931 r. do końca maja r. b. c. najmniej przez 6 miesięcy pozostawała w kraju w stosunku służbowym, oraz o ile się zobowiąże nie wstępować tak długo w stosunek służbowy, póki małżonek jej posiada dochód przynajmniej w wysokości RM 125 miesięcznie, oraz póki pożyczka nie jest spłacona. Pożyczki są bezprocentowe, oboje małżonkowie odpowiadają za nie solidarnie, udzielane są w bonach towarowych, które w odnośnych punktach sprzedaży wykupują urzędy skarbowe w gotówce. Fundusze na cele powyższych pożyczek zgromadzone będą w drodze obciążania wszystkich osób niezamężnych (łącznie z osobami odwołanymi i rozwiedzionymi bezrobotnymi). Obciążenie wynosić ma 2 ÷ 5% dochodów.

WĘGRY

UKŁAD HANDLOWY Z RUMUNJĄ.—Dn. r. b. 1/IV wszedł w życie nowy układ handlowy węgiersko-rumuński, regulujący obroty handlowe między obydwo krajami. W myśl postanowień tego układu będą Węgry mogły eksportować do Rumunii artykuły przemysłowe, zwłaszcza produkty przemysłu ciężkiego i maszynowego wzamian za import z Rumunii drzewa, nafty i soli. Kontyngenty importowe, przyznane Rumunii, dają jej możliwość wwozu do Węgier w okresie

jednego roku 20 tys. wagonów drzewa opałowego, 6 tys. wag. desek, 1'8 tys. wag. okrągłaków i papierówki, 2'5 tys. wag. drewna ciosanego, 2 tys. wag. drewna kopalnianego, 1 tys. wag. łań, 2 tys. wag. węgla drzewnego, 140 tys. t nafty i kilka tysięcy wagonów soli kuchennej.

Na specjalną uwagę wśród artykułów rumuńskich zasługuje sól kuchenna. Otwarcie granicy węgierskiej dla soli rumuńskiej jest również i ze względów zasadniczych zjawiskiem interesującym, gdyż, jak wiadomo, w okresie powojennym importowały Węgry dotychczas wyłącznie sól niemiecką, wszelkie zaś starania wprowadzenia soli polskiej lub innej zagranicznej pozostały bez skutku. Rumunja dostarczać będzie sól z kopalni w komitacie marmaroskim.

Według doniesień prasy w związku z węgierskim importem soli ma otrzymać z dn. 1/VII r. b. pewien kontyngent importowy również i Austria. Poza tem w sferach gospodarczych przypuszczają, że Niemcy wezmą i nadal w pewnej formie udział w zaopatrywaniu Węgier w sól kuchenną.

Ze strony węgierskiej przedewszystkiem fabryki maszyn mogą liczyć na większy eksport swych produktów, dla kolei, poczty i innych publicznych przedsiębiorstw rumuńskich. Większe zamówienia mają rzekomo otrzymać: Fabryka Maszyn Ganz S. A., Fabryki Telefonów (na kolejowe urządzenia bezpieczeństwa) oraz Standard S. A. (na nowoczesne urządzenia telefoniczne, po części dla kolei, po części dla poczt rumuńskich).

Równocześnie z układem handlowym zostało zawarte porozumienie clearingowe między obydwo krajami. Jako novum w tem porozumieniu na uwagę zasługuje ta okoliczność, że zostało ono zawarte nie przez zainteresowane banki emisyjne, a tylko przy współpracy ekspertów tych banków przez Rząd obydwo państw. Obroty płatnicze pomiędzy obydwo krajami rozwikływać będzie wyłącznie kilka autoryzowanych banków pod kontrolą banków emisyjnych. Możliwość kompensacji prywatnych jest zatem wykluczona.

MEKSYK

PRZEMYSŁ NAFTOWY W 1932 R.—Meksyk, który kiedyś zajmował pierwszorzędne stanowisko w przemyśle naftowym, obecnie zeszedł do roli dość miernej. Niepowodzenia przemysłu naftowego zawdzięcza się zarówno ciągłym rewolucjom meksykańskim, odkryciu złóż w Wenezueli, a także, wreszcie, może wyczerpaniu złóż naftowych meksykańskich. Wydobycie ropy ilustruje poniższe zestawienie (w tonnach):

1901	1 370	1928	6 870 687
1906	68 774	1929	6 122 256
1911	1 719 761	1930	5 415 610
1916	5 554 802	1931	4 526 343
1921	26 495 526	1932	4 438 800
1926	12 387 677		

Ilość szybów ilustruje poniższa tabela:

	Szyby produkcyjne	Szyby jalowe	Razem
1921	203	114	317
1922	158	107	265
1923	259	208	467
1924	296	403	699
1925	298	503	801

1926	318	490	808
1927	204	366	570
1928	148	192	340
1929	114	104	218
1930	77	86	163

Prognozyki na rozwój produkcji są najlepsze. Tereny naftowe znajdują się w różnych miejscowościach: Tampico, Tehuantepec, Panuco, Tuxpan, Coahuila i inne. Ropa meksykańska należy do gatunków rop ciężkich, asfaltowych. Ropa ta jest częściowo wysyłana zagranicę (głównie St. Zjedn. Am.), częściowo przerabiana tylko w 5 rafineriach (reszta zamknięta), z czego 4 znajdują się w Tampico. Meksyk wysyła część swej wytwórczości rafineryjnej na eksport, przyczem słynie z asfaltu, który importujemy nawet do Polski, mając swój własny w dobrym gatunku. Eksport tego produktu nie tylko nie maleje, ale wzrasta.

W. Ł.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.—Ceny w okresie od 23 maja do 8 czerwca r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	23+31/V	1+8,11	Wzrost (+) Spadek (-)
Pszennica:			
Berlin . . .	19'60	19'40	— 1'0
Praga . . .	165'00	166'80	+ 1'0
Chicago . . .	2'61	2'74	+ 4'9
Buenos Aires . . .	1'62	1'68	+ 3'7
Liverpool . . .	2'39	2'46	+ 2'9
Wiedeń . . .	36'00	35'91	— 0'2
Hamburg . . .	5'40	5'17	— 4'2
Żyto:			
Berlin . . .	15'47	15'36	— 0'7
Praga . . .	85'50	89'00	+ 4'0
Chicago . . .	2'22½	2'32	+ 4'5
Wiedeń . . .	24'45	24'12½	— 1'3
Hamburg . . .	3'55	3'35	— 5'6
Owies:			
Berlin . . .	13'57	13'50½	— 0'4
Praga . . .	76'00	76'00	—
Chicago . . .	1'79	1'83	+ 2'2
Buenos Aires . . .	1'26	1'28	+ 1'5
Liverpool . . .	2'26	2'40	+ 6'1
Wiedeń . . .	20'12½	19'75	— 1'7
Hamburg . . .	3'45	3'37½	— 2'1

Jęczmień browarowy:

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	103'25	106'00	+ 2'6
Chicago . . .	2'04	2'14	+ 4'9
Wiedeń . . .	21'25	21'25	—
Hamburg . . .	3'60	3'55	— 1'3

Jęczmień zwykły:

Berlin . . .	17'05	16'90	— 0'8
--------------	-------	-------	-------

BYDŁO I MIĘSO

— W maju nastąpiło dalsze pogorszenie się sytuacji rynkowej w Austrii, co skłoniło Rząd austriacki do wstrzymaniu przywozów nierogacizny z Jugosławii, Rumunii i Polski na przeciąg 1 miesiąca. Należy podkreślić, że powyższy krok ze strony Rządu austriackiego został dokonany wbrew konwencyjnemu uregu-

lowaniu dostaw trzody z sąsiednich państw. Zaznaczyć należy, że posunięcie powyższe nie wpłynęło w większym stopniu na poprawę rynku wiedeńskiego.

Na rynku bekonowym angielskim w I połowie maja panowała dość ożywiona tendencja i większe zapotrzebowanie, głównie dzięki spadkowi dostaw bekonów na rynek angielski ze strony głównych importerów, oraz pogłoskom o rychłym wprowadzeniu zamierzonych dalszych ograniczeń wwozowych. Natomiast w II połowie maja ceny doznały nieznacznej zniżki, i zapotrzebowanie ze strony hurtowników osłabło. Spadek cen dotknął głównie niższe gatunki bekonu.

Wiedeń. — Urzędowe notowania cen nieogracznych wynosiły — w szyl. austr. za 1 kg żywej wagi w dn. 31/V: świnie mięsne polskie 1'50 ÷ 1'70, — prima słoninowe 1'52 ÷ 1'57, rumuńskie chłopskie 1'52 ÷ 1'56, — stare 1'35 ÷ 1'40. W porównaniu z poprzednim notowaniem ceny zniżkowały o 3 ÷ 5 na 1 kg.

Praga. — Notowania wynosiły — w Kcz. za 1 kg żywej wagi loco w dn. 29/V r. b.: woły 3'10 ÷ 4'25, stadniki 3'30 ÷ 4'25, krowy 2'50 ÷ 4'25, jałówki 3'60 ÷ 4'90, świnie krajowe 6'00 ÷ 7'30, — słowackie 7'00 ÷ 7'10, — rumuńskie 6'50 ÷ 7'20, bagony węgierskie 7'65 ÷ 8'20, — rumuńskie 6'70 ÷ 8'20.

Londyn. — Na rynku bekonów notowano urzędowo — w sh za 1 cwt w dn. 26/V: bekony duńskie sizeable Nr. 1 80, — Nr. 2 74 ÷ 76, — Nr. 3 68 ÷ 70, — ciężkie Nr. 1 80, — Nr. 2 74, szóstki Nr. 1 78, — Nr. 2 76, szwedzkie sizeable Nr. 1 76, — Nr. 2 70 ÷ 72, — ciężkie Nr. 1 76, — Nr. 2 70 ÷ 72, holenderskie sizeable Nr. 1 76, — Nr. 2 72, — Nr. 3 66, — ciężkie Nr. 1 76, — Nr. 2 70, — szóstki Nr. 1 74, — Nr. 2 70, polskie sizeable Nr. 1 69, — Nr. 2 65, — Nr. 3 62, — ciężkie Nr. 1 68, — Nr. 2 63, — szóstki Nr. 1 65, — Nr. 2 65, litewskie sizeable Nr. 1 69 ÷ 71, — Nr. 2 66 ÷ 67, — Nr. 3 62 ÷ 63, — ciężkie Nr. 1 68 ÷ 70, — Nr. 2 63 ÷ 64, — szóstki Nr. 1 67, — Nr. 2 67. Zapotrzebowanie ograniczone przy niejednoznacznej tendencji.

MASŁO

W maju na rynku niemieckim panowała naogół utrzymana tendencja z pewnymi odchyleniami w kierunku zwykłym. Planowa akcja rządu pomocy mleczarstwu niemieckiemu w postaci dalszych ograniczeń przywozowych, zakupów interwencyjnych i rygorystycznego skrepowania produkcji margaryny i innych tłuszczów zastępczych — wydała początkowo dobre wyniki w postaci wzrostu cen i zapotrzebowania. W końcu miesiąca sprawozdawczego zarysowały się jednakże oznaki załamywania się tej pomyslniej sytuacji rynkowej i już pierwsze dni czerwca przyniosły wiadomość o poważnym spadku cen i zapotrzebowania na rynku niemieckim. Należy zaznaczyć że powyższe załamanie się rynku niemieckiego, pomimo słabej wymiany zagranicznej wywarło ujemny wpływ na kształtowanie się cen nabiału na sąsiednich obcych rynkach.

Rynek angielski cechowała przez cały okres sprawozdawczy utrzymana, spokojna tendencja, przy niskich cenach i nieznacznych fluktuacjach notowań w zależności od wzrostu tych czy też innych dostaw. W końcu miesiąca zaznaczył się wzrost dostaw masła duńskiego, co niewzłocznie spowodowało obniżkę notowań na produkt duński, wpływając jednocześnie ujemnie na zapotrzebowanie innych gatunków masła. Dostawy masła kolonialnego w porównaniu do ubiegłych miesięcy nieco spadły, co wpłynęło dodatnio na stabilizację rynku angielskiego w maju.

Berlin. — Urzędowe notowania — w RM za 50 kg w hurcie loco Berlin z dn. 30/V wynosiły: masło I gat. 115, — II gat. 110, — III gat. 105. W porównaniu do notowań z dn. 23/V spadek wynosi RM 5 na 50 kg.

Londyn. — Na rynku masła notowano urzędowo w dn. 27/V — w sh za 1 cwt: masło nowozelandzkie najlepsze 77 ÷ 80, — najlepsze niesolone 79 ÷ 82, australijskie najlepsze 76 ÷ 78, — najlepsze niesolone 77 ÷ 80, duńskie 86 ÷ 88, — f.o.b. 66 ÷ 67, holenderskie niesolone 88 ÷ 94, litewskie solone 76. W ostatnim tygodniu ceny masła kształtowały się nieregularnie,

a mianowicie: masło kolonialne zniżkowało o sh 1 ÷ 2, holenderskie o sh 2 ÷ 4, duńskie o sh 6, natomiast litewskie pozostało bez zmian.

JAJA

— Zdolność elastycznego dostosowania skłonności rynku wewnętrznego do rosnącej produkcji i podaży stanowi cechę charakterystyczną rynku jajcarskiego. Wobec poważnych ograniczeń i utrudnień wwozowych wymiana międzynarodowa sprowadzała się w maju do minimalnych rozmiarów, a główna uwaga krajów, posiadających nadwyżki, była zwrócona na zaspokojenie zapotrzebowania konserwacyjnego.

W Anglii wobec znacznych dowozów tendencja dla jaj obcych kształtowała się słabo, podczas gdy towar krajowy był poszukiwany. We Francji zapotrzebowanie, dzięki wzrostowi podaży produktu krajowego, znacznie osłabło.

Berlin. — Notowania jaj — w fen. za 1 szt. loco wagon w hurcie w dn. 1/VI wynosiły: jaja krajowe I gat. pow. 65 g 8½, — poniżej 65 ÷ 60 g 7½, — II gat. pow. 65 g 7½, — 65 ÷ 60 g 6½, — 60 ÷ 55 g 5½, — niesortowane 6½ ÷ 6½, duńskie i szwedzkie 18 lbs 8, — 17 lbs 7½, — 15½ lbs 6½, finlandzkie, estońskie 18 lbs 7½, — 15½ lbs 6½, rosyjskie normalne 6 ÷ 6½. Tendencja utrzymana.

Londyn. — Notowania — w sh za 120 szt. w hurcie z dn. 27/V wynosiły: jaja duńskie 17½ ÷ 18 lbs 9 ÷ 9/6, — 17 lbs 8/6 ÷ 8/9, — 15½ ÷ 16 8/3 ÷ 8/6, angielskie specjalne 10/3 ÷ 10/6, — standard 9/6, holenderskie świeże brunatne 18 lbs 9/3 ÷ 9/6, — 17 1/8 8, — mieszane 18 lbs 8/10 ÷ 9/3, — 15½ lbs 8/3 ÷ 8/6, — 15½ lbs 8/2 ÷ 8/3, polskie świeże 51 ÷ 54 kg 6/6, — 48 ÷ 51 kg 6/3 ÷ 6/4, — czerwone 5/2 ÷ 5/6. Dowozy duże, przewyższające zapotrzebowanie.

Paryż. — Notowania hurtowe — we fr. fr. za 1000 szt. z dn. 27/V wynosiły: jaja pikardyjskie i normandzkie 500 ÷ 530, — zwykłe 280 ÷ 450, — środkowe specjalne 520 ÷ 540, — południowe 300 ÷ 320, bretańskie 200 ÷ 300, polskie 51 ÷ 54 kg 260, francuskie o wadze 52 ÷ 54 kg 300. Zapotrzebowanie słabe, konsumpcja mała.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki zł 1.200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/6 str. — zł 55, 1/8 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHÉ**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”.